

Dzieci głodujące i bez imienia

DZIECI GŁODUJĄCE I BEZ IMIENIA

Pod redakcją
Jarosława Różańskiego OMI

Komisja Episkopatu Polski ds. Misji

Missio-Polonia

Warszawa 2007

Okładka:
Krzysztof Kopania

© Copyright by: Papieskie Dzieła Misyjne w Warszawie

ISBN 978-83-86271-86-3

Missio-Polonia

Wydawnictwo Papieskich Dzieł Misyjnych

Skwer Kard. Stefana Wyszyńskiego 9

01-015 Warszawa

tel. (22) 838 29 44

fax: (22) 838 00 08

SŁOWO WSTĘPNE

Społeczny brak poszanowania człowieka, a szczególnie dziecka jest obecnie rażący. Dotyczy to przede wszystkim krajów biednych o niskim stopniu rozwoju gospodarki i dochodzie narodowym oraz miejsc na kuli ziemskiej, gdzie łamane są prawa ludzkie i stosuje się wszelkiego rodzaju przemoc. Pierwszym, odwiecznym i zasadniczym problemem dzieci w świecie jest ich niedożywienie, albo wprost głód. Dane w tym względzie są przerażające. Z powodu niedożywienia i chorób codziennie umiera 35 tys. dzieci a 1, 3 miliardom ludzi musi wystarczyć na życie 1 dolar dziennie. Ta liczba 1, 3 mld osób to prawie 1/4 ludności świata, która żyje poniżej granicy nędzy. 26 mln dzieci w krajach Afryki na południe od Sahary jest niedożywionych. Brak żywności dotyczy 82 krajów, z których 41 znajduje się w części Afryki na południe od Sahary, 19 w Azji i na Pacyfiku, kolejne 6 na północnym zachodzie i zachodzie Afryki i 9 w samej Europie (Albania, Macedonia, Armenia, Azerbejdżan, Gruzja, Kirgistan, Tadżykistan, Turkmenistan i Uzbekistan). Kraje, w których brak żywności jest poważnym problemem, to Liberia, Sierra Leone, Czad, Somalia, Sudan, Angola i Irak (ten ostatni z powodu embarga nałożonego na rząd Saddama Huseina, którego pierwszymi ofiarami są dzieci). Również Indie i Bangladesz znajdują się w krytycznej sytuacji. W Liberii, Sierra Leone i Czadzie wiele istnień ludzkich musi zadowolić się jedną miską ryżu raz na dwa czy trzy dni. Po drugiej stronie są kraje europejskie i Ameryka Północna, gdzie podaż przekracza podstawowe potrzeby o 50%. Raport Organizacji d.s. Wyżywienia i Rolnictwa (FAO), która jest organem ONZ, stwierdza wyraźnie, iż wielkość światowej produkcji żywności jest bliska osiągnięcia historycznego maksimum, ale jej dystrybucja pozostaje wciąż przerażająco nierównomierna. Badania prognozują, że Afryka powinna zwiększyć produkcję żywności o 300%, by móc w roku 2050 zaopatrzyć wszystkich swoich mieszkańców, podczas gdy Ameryka Łacińska i Karaiby o 80%,

Azja o 69%, zaś Ameryka Północna o 30%. W Europie natomiast spadnie zapotrzebowanie na żywność.

Innym problemem, często nie uświadamianym dostatecznie pozostają liczne w świecie dzieci bez tożsamości. Co roku około 40 mln dzieci na całym świecie (1/3 tych, które się rodzą) nie trafia do żadnego rejestru. Od urodzenia pozbawione są prawa do posiadania tożsamości. Brak zaś tożsamości ma wpływ na życie człowieka, ponieważ oficjalnie on nie istnieje. Według raportu UNICEF-u w ok. 20 krajach dziecko nie może być zaszczepione, jeżeli nie przedstawi swojej metryki urodzenia, a w 30 krajach metryka jest niezbędna, aby otrzymać pomoc lekarską w ośrodkach zdrowia. Prawie we wszystkich krajach dostęp do nauki w szkole jest zabroniony dla tych, którzy nie udokumentują swojej tożsamości. W Sierra Leone nie jest zarejestrowane 10% dzieci, w Zimbabwe rejestruje się jedynie trzecią część urodzonych dzieci, a w Boliwii nie jest uznana połowa ludności.

Niniejsza publikacja ma zasygnalizować te dwa problemy dzieci w świecie współczesnym, przedstawiając jednocześnie wybrane formy pomocy dzieciom głodującym i dzieciom bez imienia.

Jarosław Różański OMI

PRAWO DZIECI DO WYŻYWIENIA I WOLNOŚCI OD GŁODU

Prawo dzieci do wyżywienia i wolności od głodu jest jednym z istotnych problemów globalnych we współczesnym świecie. Problematykę tę można rozważać m. in. z perspektywy ochrony praw dziecka w świetle dokumentów międzynarodowych, z punktu widzenia problematyki głodu dzieci w kontekście międzynarodowych uwarunkowań gospodarczych oraz w świetle nauczania katolickiej nauki społecznej.

1. Ochrona praw dziecka w dokumentach międzynarodowych

Konwencja Praw Dziecka z 1989 roku w artykule nr 1 definiując od strony prawnej pojęcie „dziecko” stwierdza: „W rozumieniu niniejszej konwencji „dziecko” oznacza każdą istotę ludzką w wieku poniżej osiemnastu lat, chyba że zgodnie z prawem odnoszącym się do dziecka uzyska ono wcześniej pełnoletność”¹.

W preambule do tej konwencji odwołano się do licznych dokumentów międzynarodowych, które potwierdzają przynależne dziecku prawa człowieka. Państwa-Strony, które podpisały Konwencję Praw Dziecka uzgodniły równocześnie zasady ochrony tychże uprawnień osobowych. Odwołano się m. in. do Karty Narodów Zjednoczonych z 1945², w której została uznana wrodzona godność oraz zasada równych i niezbywalnych praw wszystkich członków rodziny ludzkiej jako podstawa wolności, sprawiedliwości oraz pokoju na świecie³. Współbrzmi to z wypowiedziami Jana Pawła II: „Pokój, który trzeba budować w świecie, w którym ludy i narody, doświadczające wielu różnych trudności, żywią nadzieję, że rodziny ludzkiej nie będą jednoczyły jedynie interesy

¹ „Konwencja o Prawach Dziecka” przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 20 listopada 1989 r., art. 1., Dz. U. z 23 grudnia 1991 r. Nr 120, poz. 526.

² Karta Narodów Zjednoczonych, San Francisco, 26 VI 1945.

³ „Konwencja o Prawach Dziecka”..., op. cit., preambuła.

ekonomiczne, ale trwały wysiłek na rzecz bardziej sprawiedliwego i solidarnego współistnienia⁴.

Konwencja Praw Dziecka podkreśla, że „ludy Narodów Zjednoczonych potwierdziły w Karcie/Narodów Zjednoczonych/swą wiarę w podstawowe prawa człowieka oraz w godność i wartość jednostki ludzkiej i postanowiły sprzyjać postępowi społecznemu oraz osiągnięciu lepszego poziomu życia w warunkach większej wolności”⁵. Ponadto Państwa-Strony uznały, że: „Narody Zjednoczone w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka oraz w Międzynarodowych Paktach Praw Człowieka zgodziły się i proklamowały, iż każdy człowiek uprawniony jest do korzystania z zawartych w nich praw i wolności, bez względu na jakiekolwiek różnice wynikające z przynależności rasowej, koloru skóry, płci, języka, religii, poglądów politycznych lub innych, narodowego lub społecznego pochodzenia, cenzusu majątkowego, urodzenia oraz jakichkolwiek innych”⁶. Konwencja Praw Dziecka stwierdziła również, że: „w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka Narody Zjednoczone proklamowały, iż dzieci mają prawo do szczególnej troski i pomocy, wyrażając przekonanie, że rodzina jako podstawowa komórka społeczeństwa oraz naturalne środowisko rozwoju i dobra wszystkich jej członków, a w szczególności dzieci, powinna być otoczona niezbędną ochroną oraz wsparciem, aby mogła w pełnym zakresie wypełniać swoje obowiązki w społeczeństwie, uznając, że dziecko dla pełnego i harmonijnego rozwoju swojej osobowości powinno wychowywać się w środowisku rodzinnym, w atmosferze szczęścia, miłości i zrozumienia, uważając, że dziecko powinno być w pełni przygotowane do życia w społeczeństwie jako indywidualnie ukształtowana jednostka, wychowana w duchu ideałów zawartych w Karcie Narodów Zjednoczonych, a w szczególności w duchu pokoju, godności, tolerancji, wolności, równości i solidarności”⁷.

W kontekście powyższych stwierdzeń uzasadniono, iż „potrzeba otoczenia dziecka szczególną troską została wyrażona w Genewskiej

⁴ Jan Paweł II, *Oroędzie Urbi et Orbi*, Boże Narodzenie 2001.

⁵ „Konwencja o Prawach Dziecka”..., op. cit., preambuła.

⁶ Tamże.

⁷ Tamże.

Deklaracji Praw Dziecka z 1924 r. oraz Deklaracji Praw Dziecka przyjętej przez Zgromadzenie Ogólne 20 listopada 1959 r. i uznanej w Ogólnej Deklaracji Praw Człowieka, w Międzynarodowym Pakcie Praw Obywatelskich i Politycznych (w szczególności w artykułach 23 i 24), w Międzynarodowym Pakcie Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych (w szczególności w artykule 10), jak również w statutach i stosownych dokumentach wyspecjalizowanych agencji i międzynarodowych organizacji zajmujących się zapewnieniem dobrobytu dzieciom”⁸.

W Karcie Praw Dziecka stwierdzono również, że „dziecko, z uwagi na swoją niedojrzałość fizyczną oraz umysłową, wymaga szczególnej opieki i troski, w tym właściwej ochrony prawnej, zarówno przed, jak i po urodzeniu”, jak również, że dzieci, które żyją w wyjątkowo trudnych warunkach we wszystkich państwach świata wymagają szczególnej troski, co wymaga międzynarodowej współpracy dla poprawy warunków życia dzieci w każdym kraju, szczególnie w krajach rozwijających się⁹.

Natomiast Międzynarodowy Pakt Praw Gospodarczych, Socjalnych i Kulturalnych z 1966 roku podkreśla w artykule 11 znaczenie współpracy międzynarodowej podejmowanej przez Państwa-Strony w celu zapewnienia urzeczywistnienia prawa „każdej osoby do dostatecznego poziomu życia dla niej samej i jej rodziny, w tym do dostatecznego wyżywienia, odzieży i mieszkania, oraz do stałego polepszania warunków bytowych”¹⁰. MPPGSiK formułuje to uprawnienie jako „podstawowe prawo każdej osoby do wolności od głodu”¹¹.

Problematykę wolności od głodu podejmuje również protokół dodatkowy do „Amerykańskiej Konwencji Praw Człowieka” dotyczący Praw Gospodarczych, Socjalnych i Kulturalnych, tzw. „Protokół z San Salvador”, który uzasadnia niezbywalne prawo do pożywienia stwierdzając, że „Każda osoba ma prawo do odpowiedniego odżywiania, które

⁸ Tamże.

⁹ Tamże.

¹⁰ *Międzynarodowy Pakt Praw Gospodarczych, Socjalnych i Kulturalnych*, Nowy Jork, 16 XII 1966), art. 11.

¹¹ Tamże.

gwarantowałoby jej możliwość korzystania z najwyższego szczebla rozwoju fizycznego, uczuciowego i umysłowego”¹². Ponadto w powyższym protokole Państwa-Strony zobowiązują się, w celu realizacji tego prawa i zlikwidowania niedożywienia, doskonalić metody produkcji, zaopatrzenia i dystrybucji żywności oraz zwiększyć współpracę międzynarodową dla wsparcia odpowiedniej działalności krajowej¹³.

Na temat ochrony praw dzieci wypowiada się również Europejska Karta Społeczna w artykule 7 zapewniając specjalną ochronę „przed niebezpieczeństwami fizycznymi i moralnymi, na jakie dzieci i młodzież mogłyby być narażone, a szczególnie przed niebezpieczeństwami wynikającymi bezpośrednio lub pośrednio z ich pracy”¹⁴.

Powyżej przytoczone dokumenty świadczą o międzynarodowej ochronie praw dzieci. Dotyczą one niezbywalnych praw dziecka jako osoby ludzkiej, a w sposób szczególny odnoszą się do fundamentalnego prawa do wyżywienia i wolności od głodu. Niewątpliwie przytoczone dokumenty stanowią jedynie pewną egzemplifikację ustawodawstwa międzynarodowego w tym zakresie.

2. Głód dzieci jako problem globalny

Problematyka niedożywienia i głodu dzieci jest istotnym problemem globalnym. Około 18.000 dzieci każdego dnia umiera z głodu. Przedstawiciele ONZ zwrócili się do kongresu amerykańskiego z apelem dotyczącym eliminacji śmierci głodowej dzieci na świecie. Dyrektorzy WFP (Światowy Program Żywnościowy) – James Morris i UNICEF (Fundusz NZ na Rzecz Dzieci) – Ann Veneman przedstawili swoją „Inicjatywę dotyczącą likwidacji głodu i niedożywienia”. Jej celem jest połączenie wysiłków organizacji humanitarnych, świata biznesu i rządów. Inicjatywa podjęta przez obie agendy ONZ ma na celu likwidację zagrożenia śmiercią głodową dzieci na świecie. Powinno to dotyczyć następnego pokolenia, a wstępnym etapem będzie realizacja pierwszego z Milenij-

¹² *Protokół dodatkowy do „Amerykańskiej Konwencji Praw Człowieka” dotyczący Praw Gospodarczych, Socjalnych i Kulturalnych „Protokół z San Salvador”, San Salvador, 17 XI 1988, art. 12.*

¹³ *Tamże, art. 12.*

¹⁴ *Europejska Karta Socjalna, Turyn, 18 X 1961, art. 7.*

nych Celów Rozwoju – do roku 2015 zmniejszenie o połowę liczby ludzi, którzy cierpią głód¹⁵.

W ramach przygotowań do Światowego Szczytu Zrównoważonego Rozwoju, Sekretarz Generalny Narodów Zjednoczonych, Kofi Annan, opublikował 63-stronicowy raport na temat dotychczasowego przebiegu wdrażania Agendy 21, globalnego planu działań na rzecz zrównoważonego rozwoju, który został przyjęty na Szczycie Ziemi w 1992 roku w Rio de Janeiro. Raport podsumowuje gospodarcze, społeczne i ekologiczne osiągnięcia ubiegłej dekady i sugeruje międzynarodowej społeczności, w jakim kierunku powinny pójść jej starania, aby zrealizować cele określone w Agendzie 21. Porozumienie to przyjęte jednogłośnie na Szczycie Ziemi w 1992 roku w Rio de Janeiro, pozostaje aktualną, sugestywną i długookresową wizją rozwoju¹⁶.

Ostatnia dekada była okresem znaczącego przyrostu ludności świata. Podczas, gdy w 1950 roku było na świecie 2, 5 miliarda ludzi, a w 1980 roku 4, 4 miliarda, to w 2000 roku ludność świata sięgnęła już 6 miliardów. Można oczekiwać, że liczba ludzi na świecie wzrośnie do około 8 miliardów w 2025 roku i 9, 3 miliardów w 2050 roku, po czym ustabilizuje się na poziomie 10, 5 – 11 miliardów. Tempo przyrostu ludności, które osiągnęło szczyt w 1965 roku (2%), wykazuje obecnie tendencję malejącą. 56% światowej konsumpcji przypada na najzamożniejsze państwa, które zamieszkuje zaledwie 15% populacji naszego globu. Na biedne kraje, zamieszkałe przez 40% światowej populacji, przypada jedynie 11% globalnej konsumpcji. Chociaż wzrost konsumpcji jest dziś zjawiskiem powszechnym, przeciętne wydatki konsumpcyjne afrykańskiego gospodarstwa domowego są obecnie o 20% niższe niż 25 lat temu. Ogólny wskaźnik ubóstwa w krajach rozwijających się, który oznacza liczbę ludzi żyjących za mniej niż jednego dolara dziennie, spadł z 29% w 1990 roku do 23% w roku 1998. Nieznaczny spadek – z 1, 3 miliarda do 1, 2 miliarda – odnotowano także w ogólnej liczbie ludzi żyjących w ubóstwie. Dzięki dynamicznemu wzrostowi gospodarczemu znaczące sukcesy w ograniczaniu

¹⁵ „Pomagamy. Nowoczesne Pismo Wolontariuszy”, www.pomagamy.pl

¹⁶ Tamże.

skali ubóstwa osiągnęły państwa wschodniej i południowo-wschodniej Azji. Pewien postęp w tej dziedzinie nastąpił w państwach Ameryki Łacińskiej i południowej Azji. Nie zmieniła się natomiast sytuacja w subsaharyjskiej części Afryki, gdzie w ubóstwie żyje prawie połowa populacji. Według prognoz, do 2025 roku około 54% populacji państw rozwijających się będzie zamieszkiwać tereny miejskie. Wraz ze wzrostem liczby ludzi, którzy przenoszą się na tereny zurbanizowane, rośnie liczba ich ubogich mieszkańców. W Afryce w ubóstwie żyje ponad 40% miejskich gospodarstw domowych. Duża część dzieci (ponad 8%) w krajach rozwijających się umiera przed ukończeniem piątego roku życia. W niektórych najuboższych państwach co 5 dziecko umiera przed pierwszymi urodzinami. W krajach rozwijających się 113 milionów dzieci w wieku szkolnym nie korzysta z żadnych form edukacji. 60% z nich to dziewczęta. Około 815 milionów ludzi na świecie jest niedożywionych. 777 milionów spośród nich żyje w państwach rozwijających się, 77 milionów w państwach przechodzących okres transformacji, a 11 milionów w krajach uprzemysłowionych. W południowej Azji, gdzie liczba osób niedożywionych jest największa, głód wykazuje tendencję malejącą. W Afryce, na niedożywienie cierpi około 1/3 populacji, a liczba osób niedożywionych stale rośnie. Dziesięć lat temu podczas Światowego Szczytu Żywnościowego (WFS) ustalono podjęcie działań mających na celu zmniejszenie o połowę ilości osób głodujących na świecie do roku 2015. Niestety, liczba głodujących w krajach rozwijających się nie została zredukowana; wręcz przeciwnie – obecnie zdecydowanie się zwiększyła. Według raportu Organizacji Narodów Zjednoczonych ds. Wyżywienia i Rolnictwa (FAO) ilość osób które cierpią głód w krajach Południa wzrasta o 4 miliony rocznie. Z 800 milionów w 1996 roku wzrosła do 820 milionów w chwili obecnej. Raport zaznacza, że przez te dziesięć lat proporcje ilości osób głodujących w krajach rozwijających się zmniejszyły się w stosunku do przyrostu demograficznego. W latach 1990 – 1992 głód cierpiało tam 20 procent ludności. Aktualnie liczba niedożywionych ludzi w biednych krajach wynosi 17 procent. FAO sugeruje, że w ciągu

najbliższych dziewięciu lat można zredukować tę liczbę do 10 procent. W tym celu należy podjąć konkretne i planowe działania¹⁷.

Co roku umiera z głodu, biedy oraz chorób 15 milionów dzieci na całym świecie. Każdego dnia umiera około 40 tysięcy z nich. Problem żywnościowy w Trzecim Świecie jest problemem postrzeganym obecnie jako globalny z powodu konieczności niesienia pomocy żywnościowej przez państwa bogate krajom rozwijającym się, może zmienić się w niedługim czasie w problem globalny w dosłownym słowa tego znaczeniu i dotknąć bezpośrednio również owe państwa rozwinięte. Już teraz bowiem można stwierdzić, że problem głodu dotyczy również państw wysokorozwiniętych, z tą tylko różnicą, że są one na tyle bogate by w ramach własnych środków pieniężnych starać się zmniejszyć bądź całkowicie zniwelować ten problem. Według FAO – Organizacji Narodów Zjednoczonych do spraw Wyżywienia i Rolnictwa prawie 1/3 ludności świata głoduje lub niedojada. Do ognisk permanentnego głodu należą obszary południowo-wschodniej Azji, północno-wschodniej Brazylii, Honduras, Birma, Burundi, Rwanda i Bliski Wschód. Aż 25% ludności Afryki jest niedożywione, 18% – Dalekiego Wschodu, 30% – Bliskiego Wschodu i 13% Ameryki Łacińskiej. Każdego roku umiera w krajach rozwijających się wskutek głodu ponad 11 milionów dzieci poniżej piątego roku życia, każdego dnia ginie 40 tysięcy z nich¹⁸.

Jednym z podstawowych zjawisk, które oskarża się o wywoływanie zjawiska głodu w krajach Trzeciego Świata jest niekontrolowany przyrost naturalny, a w konsekwencji przeludnienie i brak lub niedostatek żywności dla wszystkich potrzebujących. Problem eksplozji demograficznej może być przyczyną głodu w krajach Trzeciego Świata, tym bardziej że około 40% ludności globu ziemskiego zamieszkuje kraje rozwijające się. Gęstość zaludnienia i głód nie są jednak skorelowane, a więc przeludnienie nie może być bezpośrednią i jedyną przyczyną głodu w krajach Trzeciego Świata. Głodujące kraje nie zawsze należą do najbardziej przeludnionych lub tych gdzie się najwięcej spożywa. Są to państwa, w których biedni nie mają dostępu do ziemi lub brakuje im pieniędzy na jej

¹⁷Tamże.

¹⁸ Tamże.

zakup. W krajach Trzeciego Świata powszechna jest sytuacja, że ziemia najlepszej klasy jest w posiadaniu kompanii czy ponadnarodowych firm z krajów wysokoprzemysłowych. Korporacje te mają potężną władzę, kontrolują produkcję, ceny, surowców, jak również cenę finalnego produktu. Tak więc, nie brak żywności i przeludnienie prowadzi do głodu, lecz sposób jej dystrybucji, dostęp do pól uprawnych, sprawiedliwy podział wytworzonych dóbr. Jest bowiem sprawą oczywistą, że wobec braku żywności i głodu w pewnych rejonach świata, w innych istnieją duże jej zapasy, nawet niepotrzebne nadwyżki, których kraje głodujące nie mają za co kupić. Nadwyżki te jednak są niejednokrotnie niszczone przez samych rolników bądź wielkie multikorporacje by utrzymać wysokie ceny na swoje produkty. Ten paradoks, niedopuszczalna wręcz sytuacja z moralnego punktu widzenia jest rezultatem sprzeczności ustroju kapitalistycznego, gdzie najważniejszy jest zysk, a nie sprawiedliwy podział dóbr by zaspokoić wszystkich potrzebujących. Potrzeba bezpieczeństwa żywnościowego bowiem może być zaspokojona tylko w przypadku jednoczesnego zaspokojenia potrzeby bezpieczeństwa ekonomicznego całego społeczeństwa, zapewnienia bezpieczeństwa socjalnego oraz produkcji ekologicznej żywności o minimalnym stopniu chemizacji, zapewniającej wystarczającą ilość kalorii. By owe bezpieczeństwo mogło być zapewnione muszą być spełnione warunki fizycznej dostępności żywności – tak by krajowa gospodarka była w stanie choć w minimalnym stopniu pokryć wewnętrzne zapotrzebowanie żywnościowe oraz ekonomicznej dostępności – by nawet najbiedniejsi byli w stanie zakupić żywność niezbędną jest pomoc finansowa państwa. Można więc stwierdzić, że powtarzające się klęski głodu nie są skutkiem przeludnienia, lecz tłumienia żądań społecznych, odmowy środków do uprawy lub niezatrzymywania płodów rolnych w kraju, w którym powstały, by mogły one zaspokoić wewnętrzne potrzeby żywnościowe. Jedyną możliwością zmiany tej sytuacji są reformy gospodarczo-społeczne, które pozwolą na zmianę struktury własności w krajach Trzeciego Świata, by dać dostęp do ziemi najbiedniejszym, zmienić zasadę dystrybucji żywności oraz wprowadzić choćby w minimalnym stopniu opiekę socjalną państwa w celu zapew-

nienia bezpieczeństwa swoim obywatelom, w tym także bezpieczeństwa żywnościowego. Bardzo ważną sprawą mogącą zmienić oblicze głodu w Trzecim Świecie lub nawet go całkowicie zlikwidować jest pomoc międzynarodowa opierająca się nie tylko na krótkookresowych półśrodkach w postaci pomocy żywnościowej, która tylko likwiduje skutek, a nie przyczynę głodu, ale na wszechstronnej współpracy i współdziałaniu z krajami najbiedniejszymi¹⁹.

3. Nauczanie społeczne Kościoła na temat głodu w świecie

Problematyka głodu światowego jest jednym z ważnych zagadnień, które podejmuje nauczanie społeczne Kościoła. Jest to widoczne np. w wypowiedziach Jana Pawła II. W czerwcu 1991 r. w Białymstoku Papież apelował: „Kto weźmie odpowiedzialność za Trzeci Świat? Dlaczego Trzeci Świat?/.../Dlaczego tylu ludzi żyje w nędzy i ginie z głodu?”²⁰. Na zakończenie Kongresu Eucharystycznego we Wrocławiu w homilii podczas Mszy św. w dniu 1 czerwca 1997, Papież przypomniał obraz ludu izraelskiego, który Bóg karmił w czasie wędrówki przez pustynię: „Ten obraz ludu wędrującego po pustyni [...] przemawia również do nas, zbliżających się do końca II tysiąclecia od narodzenia Chrystusa. Mieszczą się w tym obrazie wszystkie ludy i narody całej ziemi, a zwłaszcza te, które cierpią głód.”²¹.

Jan Paweł II, w tym samym przemówieniu, mówiąc o głodzie światowym, wskazał również na odpowiedzialność za ten dramat polityków i ekonomistów: „Trzeba koniecznie przywołać na myśl całą „geografię głodu”, która obejmuje wiele miejsc na ziemi. W tym momencie miliony naszych braci i sióstr cierpi głód, a wielu z nich z głodu umiera – zwłaszcza dzieci! W epoce niebywałego rozwoju techniki i nowoczesnej technologii dramat głodu jest wielkim wyzwaniem i oskarżeniem! Ziemia jest w stanie wyżywić wszystkich. Dlaczego więc dzisiaj, pod koniec XX stulecia, tysiące ludzi ginie z głodu? Konieczny jest tutaj

¹⁹ Tamże.

²⁰ Jan Paweł II, *Homilia Ojca Świętego podczas beatyfikacji Bolesławy Lament*, Białystok, 5 czerwca 1991.

²¹ Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. odprawionej na zakończenie Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego*, Wrocław, 1 czerwca 1997.

w skali światowej jakiś poważny rachunek sumienia – rachunek sumienia ze sprawiedliwości społecznej, z elementarnej międzyludzkiej solidarności. Wypada przypomnieć prawdę podstawową, że ziemia jest Boża, a wszystkie jej bogactwa Bóg oddał w ręce człowieka, ażeby on używał ich w sposób sprawiedliwy, by służyły dobru wszystkich. Takie jest przeznaczenie dóbr stworzonych. Przemawia za tym samo prawo natury. W czasie niniejszego Kongresu Eucharystycznego nie może zabraknąć naszego solidarnego wołania o chleb w imieniu tych wszystkich, którzy cierpią głód. Wołanie to kierujemy najpierw do Boga, który jest Ojcem całej ludzkiej rodziny: „Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj!”. Ale kierujemy także do ludzi polityki i ekonomii, na których spoczywa odpowiedzialność za sprawiedliwy rozdział dóbr w skali światowej i w skali poszczególnych krajów: trzeba wreszcie położyć kres pladze głodu! Niech solidarność weźmie górę nad niepokonowaną chęcią zysku i nad stosowaniem tych zasad rynku, które nie biorą pod uwagę niezwykłych praw ludzkich. Na każdym z nas ciąży część odpowiedzialności za ten niesprawiedliwy stan. Każdy z nas jakoś o głód i biedę innych się ociera. Umiejmy dzielić się chlebem z tymi, którzy go nie mają lub mają go mniej od nas! Umiejmy otwierać nasze serca na potrzeby braci i siostr, którzy cierpią z powodu nędzy i niedostatku! Czasem wstydzą się do tego przyznać, ukrywając swoją biedę. Trzeba ku nim dyskretnie wyciągnąć bratnią, pomocną dłoń. To także jest lekcja, jaką daje nam Eucharystia, Chleb Życia. Streścił tę lekcję bardzo wymownie św. Brat Albert, krakowski biedaczyna, który swoje życie poświęcił służbie najuboższym. Mawiał często: „Trzeba być dobrym jak chleb, który dla wszystkich leży na stole, z którego każdy może dla siebie kęs ukroić i nakarmić się, jeśli jest głodny”²².

Jan Paweł II powyższą problematykę poruszał także na forum FAO jako organizacji ds. żywienia i rolnictwa. Inaugurując szczyt FAO Papież wskazał rozwiązanie problemu głodu w świecie wzywając najbogatsze państwa do sprawiedliwej dystrybucji dóbr i żywności oraz do zredukowania lub całkowitego umorzenia długu międzynarodowego

²²Tamże.

państw Trzeciego Świata. Stwierdził, że gdy ktoś głoduje, to nie jest brak pokarmu, ale jest to przede wszystkim brak sprawiedliwości. W przemówieniu do organizacji FAO Jan Paweł II uznał, iż najważniejszym i najpilniejszym jej zadaniem jest walka z głodem: „Jednakowoż, wśród wszystkich problemów, które absorbują waszą uwagę i uwagę świata najważniejszym i najbardziej pilnym jest problem głodu. Istnienie milionów ludzi jest zagrożone przez głód; wielu ludzi każdego dnia umiera, ponieważ nie mają minimum koniecznej żywności. Trzeba, niestety, przyznać – jak to potwierdza z całą surowością obecne doświadczenie – że głód na świecie nie wywodzi się zawsze i tylko z warunków geograficznych czy klimatycznych, niesprzyjających rolnictwu, które wy stopniowo usiłujecie łagodzić, ale wywodzi się od człowieka, z braków organizacji społecznej, która utrudnia inicjatywę osobistą, albo też niekiedy jest skutkiem terroru i opresji ze strony systemów ideologicznych oraz z nieludzkich praktyk. Poszukiwanie sposobów światowego i organicznego rozwoju, którego sobie wszyscy życzą, domaga się, aby obiektywne rozpoznanie ludzkiej sytuacji oraz potrzeb otrzymało należyte miejsce w wychowaniu jednostek i grup społecznych, z zachowaniem ducha autentycznej wolności i odpowiedzialności osobistej i zbiorowej”²³.

Przedstawione powyżej wypowiedzi Jana Pawła II na temat głodu w świecie świadczą dobitnie o zainteresowaniu nauki społecznej Kościoła tą problematyką. Jest to nie tylko określenie problemu głodu, szczególnie głodu i niedożywienia dzieci, ale także wskazanie dróg jego rozwiązania. Skoro problem ukazuje się jako problem globalny, wobec tego próby jego rozwiązania w świetle nauki społecznej Kościoła są także podejmowane w skali globalnej. Głównym elementem tego działania jest wskazanie na konieczność międzynarodowej solidarności i współpracy państw bogatych z krajami najuboższymi. Solidarna współpraca wszystkich państw także w dziedzinie wymiany handlowej stanowi ważny składnik globalnego ich zaangażowania w rozwiązanie problemu głodu, zwłaszcza głodu i niedożywienia dzieci, w świecie współczesnym.

²³ Jan Paweł II, *Walka z głodem – to problem najważniejszy i najpilniejszy. Przemówienie do organizacji FAO. Rzym, 12 listopada 1979*, n. 10, [w:] Jan Paweł II, *Nauczanie Papieskie* t. II, 2 (1979), s. 543.

Zakończenie

We współczesnym świecie wyraźna jest świadomość, że wszyscy mają prawo do „chleba powszedniego”, to znaczy do tego, co jest niezbędne do życia. Podobnie odczuwa się także wymóg odpowiedniej równości i wzajemnej solidarności, która jednoczy wszystkie istoty ludzkie między sobą. Pomimo to bardzo wiele z nich, a szczególnie dzieci, żyje jeszcze w sposób nie odpowiadający godności osoby ludzkiej. Głód i niedożywienie dzieci we współczesnym świecie stanowi bardzo ważny problem w skali globalnej.

Do rozwiązania przedstawionego problemu przyczyniają się organizacje międzynarodowe. W tej dziedzinie podejmuje swoje działania także Kościół, który oferuje zarówno swoją naukę społeczną, jak również dzieła charytatywne. Z istoty swojej misji wspólnota chrześcijańska jest powołana do współpracy na rzecz rozwoju i pokoju poprzez nieustanne demaskowanie wszelkiego rodzaju ucisków i niesprawiedliwości. Misją Kościoła nie jest jednak działanie bezpośrednio na płaszczyźnie ekonomicznej, technicznej czy politycznej, albo dawanie materialnego wkładu w rozwój. Polega ona natomiast na tym, by ofiarować narodom nie jak „więcej mieć”, ale jak „bardziej być”. Oznacza to również działanie na korzyść prawdziwego rozwoju ludzkiego, który uwzględniałby coraz głębszą ewangelizację, ale również gwarantowałby prawo dzieci do żywienia i wolności od głodu.

NAUCZANIE JANA PAWŁA II NA TEMAT SYTUACJI GŁODU I NIEDOŻYWIENIA W ŚWIECIE NA PODSTAWIE JEGO „ORĘDZI NA ŚWIATOWY DZIEŃ WYŻYWIENIA”

Dzień 16 października stał się w naszej polskiej świadomości datą niemalże symboliczną i skojarzony został z rokiem 1978. Dzień ten jednak jest również rocznicą innego wydarzenia, które miało miejsce kilkadziesiąt lat wcześniej, w 1945 r. Wtedy to powstała FAO¹ – Organizacja Narodów Zjednoczonych ds. Wyżywienia i Rolnictwa. Jej powstanie zrodziło się z inicjatywy 44 państw koalicji antyhitlerowskiej, które najpierw uczestniczyły w konferencji poświęconej problemom rolnictwa i wyżywienia. Konferencja ta odbyła się w maju 1943 roku w Hot Springs. Powołała ona do życia komisję, której celem było opracowanie projektu umowy założycielskiej FAO. 16 października 1945 roku rozpoczęła się pierwsza sesja konferencji FAO w Quebecu, na której tego samego dnia podpisano umowę założycielską, noszącą nazwę konstytucji. Weszła ona w życie w dniu jej podpisania.

W 36 rocznicę tego wydarzenia, w roku 1981 (czyli w trzecią rocznicę wyboru Jana Pawła II na Stolicę Piotrową) FAO podjęła niezwykłą inicjatywę i ogłosiła pierwszy Światowy Dzień Wyżywienia. Z tej okazji dyrektor generalny FAO poprosił papieża o zabranie głosu na ten temat. Ponieważ siedzibą FAO jest Rzym, więc wysiłki FAO były również z tego powodu bliskie papieżowi. Jan Paweł II napisał pierwsze przesłanie na ten dzień i potem starał się co roku o tej inicjatywie pamiętać. Na watykańskich stronach internetowych² znajdujemy orędzia papieskie na te dni przez prawie wszystkie lata pontyfikatu³. Niektóre z nich stanowią osobiste dokumenty papieża stanowiące dłuższy owoc jego przemysłów, inne stanowią krótkie słowo w sprawie dotyczącej ha-

¹ Z angielskiego *Food and Agriculture Organization of the United Nations*.

² Por. http://www.vatican.va/holy_father/john_paul_ii/messages/food/index.htm (2007-02-05)

³ Brakuje tylko na lata 1984 i 1985.

sła Światowego Dnia Wyżywienia, jeszcze inne zostały napisane przez kogoś innego i stanowią jedynie przekazanie pozdrowień lub życzeń papieskich. W tym ostatnim przypadku podpisane były najczęściej przez Sekretarza Stanu, kard. Sodano.

W orędziach tych Jan Paweł II nie rozwijał szczególnego nauczania na temat dzieci cierpiących z powodu głodu, ale wiele spraw dotyczyło również dzieci. Niekiedy papież wspominał dzieci wyraźniej, w innych przypadkach było to jakby pośrednio.

W pierwszym orędziu, napisanym przez niego osobiście, datowanym na 14 października 1981 r. papież najpierw pochwalił inicjatywę FAO ogłoszenia Światowego Dnia Wyżywienia i włączył się w nią całym sercem. Pisał, że taka inicjatywa uświadamia problem głodu i zjawisko niedożywienia nie tylko ekspertom, ale całej opinii publicznej. Ma on mobilizować energię wszystkich ludzi, aby wspólnie zająć się tym problemem.

Papież wyraził wręcz radość, że może się włączyć w to dzieło i może stać się rzecznikiem tych wszystkich, którzy cierpią na tragedię niedożywienia i których głód stanowi wielki krzyk, który powinien trafić do świadomości całej ludzkości. Stanowią oni ok. osiemset milionów ludzi, zwłaszcza kobiet i dzieci żyjących w stanie całkowitej biedy. Wielu z nich żyje też w sytuacji niepewności, czy zdobędą chleb następnego dnia.

Choć sytuacja ta woła o reakcję całej ludzkości, jest jakby szczególnym wyzwaniem dla chrześcijan, dla których Chrystus sam się utożsamia z tymi, którzy są głodni „byłem głodny ...”.

Różne czynniki składają się na tę sytuację. Często są to klęski naturalne, jednak część odpowiedzialności za ten stan ponoszą również ludzie. W tym miejscu papież przeszedł do analizy sytuacji wskazując, że niekiedy nie docenia się szczególnego charakteru rolnictwa w całościowym procesie rozwoju. Oczywiście pierwszym i podstawowym problemem jest tu złe wykorzystanie pieniędzy, które zamiast na pomoc głodującym, kierowane są na kosztowne zbrojenia. Papież podkreślił, że nie potrzebuje rozwijać tego wątku, bo FAO jest najlepiej zorientowana w tej materii.

Patrząc z drugiej strony papież stwierdził, że zaspokojenie podstawowego prawa każdego człowieka do ukojenia swego głodu nie może

się ograniczać jedynie do międzynarodowej pomocy w poszczególnych okazjnych inicjatywach w sytuacjach krytycznych. Oczywiście zdarzają się też takie sytuacje, ale na rozwiązanie tego problemu trzeba patrzeć szerzej. Papież odwołał się w tym miejscu do swej encykliki *Laborem exercens* pisząc, że potrzebne są radykalne zmiany w rolnictwie i poprawa sytuacji rolników.

Aby do tego doszło, konieczny jest wspólny i skoordynowany wysiłek rządów, organizacji pozarządowych oraz różnych wolontariuszy, w której szczególną rolę odgrywa pomoc organizowana przez Kościoły i wspólnoty wyznaniowe.

Swoje przesłanie na ten pierwszy światowy dzień wyżywienia papież zakończył zapewnieniem, że modli się do Boga, którego chrześcijanie proszą o chleb powszedni, o niezbędny pokarm dla potrzebujących, oraz o to, aby Bóg natchnął wiele osób do bezinteresownego działania na rzecz dobra wszystkich głodnych braci i sióstr⁴.

Na drugi dzień wyżywienia, w 1982 r.⁵, papież napisał tylko krótką zachętę i zapewnił o wsparciu dla szlachetnych przedsięwzięć FAO ze strony zarówno Kościoła, jak i Stolicy Świętej.

W orędziu na trzeci Światowy Dzień Wyżywienia⁶ papież przypomniał, że dokumentacja zebrana przez różne organizacje w ciągu ostatniego dziesięciolecia wykazała, że stopa procentowa światowego wyżywienia była globalnie biorąc odpowiednia, dzięki wzrostowi produkcji spożywczej, która odpowiadała zwiększaniu się liczby ludności na świecie. Te dane pozwalają ze spokojem patrzeć w przyszłość biorąc pod uwagę przewidywany wzrost demograficzny.

Po stwierdzeniu tego faktu pozostaje jednak wciąż otwarta kwestia milionów ludzi, którzy stale cierpią głód i nawet nie widzą szans poprawy swej sytuacji. Jest tak w wielu miejscach Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej. Tym co szczególnie niepokoiło papieża jest kwestia nierów-

⁴ Tekst przesłania w polskiej edycji *L'Osservatore Romano* (dalej cytowane jako OsRom-Pol) 2 (1981) nr 10, s. 16.

⁵ Orędzie datowane jest na 16 października 1982 r. Tekst polski: OsRomPol 3 (1982) nr 10, s. 3.

⁶ Datowanym na 12 października 1983 r. Tekst polski: OsRomPol 4 (1983) nr 11, s. 16.

nomiernego rozmieszczenia środków spożywczych i niedostatecznej ich ilości w regionach szczególnie naznaczonych przez ustawiczne ich zmniejszanie się, przy jednoczesnym, niekiedy gwałtownym, przyroście naturalnym. Kraje doświadczające takiej sytuacji stają się coraz bardziej zależne od innych krajów, bardziej rozwiniętych, importujących produkty spożywcze. Zjawisko to stanowi jeden ze skandali współczesnej epoki. Ta niesprawiedliwa sytuacja nie może się zmienić przez przemoc i gwałt, ale jedynie przez zmianę międzynarodowego porządku ekonomicznego, na bardziej braterską, zarówno na poziomie produkcji, jak i rozdzielania dóbr spożywczych.

Dla chrześcijan, podstawowym punktem odniesienia pozostaje wyzwanie do solidarności ze wszystkimi, którzy cierpią głód, zawarte w 25 rozdziale Ewangelii według św. Mateusza. Jezus w pewnym sensie utożsamia się w jakiś sposób z najmniejszymi, mówiąc „byłem głodny”. W całej historii, wspólnoty chrześcijańskie pomagały biednym i głodnym. Często przynosiło to niezwykle owoce. Lista ogłoszonych świętych i instytucji powstałych, aby ulżyć ludzkiej biedzie i głodowi byłaby bardzo długa. Papież przypominał tylko, że Stolica Apostolska, przez swego przedstawiciela przy FAO, była wśród pierwszych, którzy podpisali „Manifest” z 14 maja 1963 r., który ogłaszał prawo każdego człowieka do zaspokojenia głodu, a kościelne organizacje społeczno-charytatywne był wśród tych, które najliczniej odpowiedziały na apel z 16 października 1965 r. wzywający do mobilizacji młodzieży przeciwko głodowi.

Na stronach watykańskich nie znajdujemy orędzi na IV i V dzień wyżywienia w latach 1984 i 1985. Albo nie było ich wcale, albo miały bardzo niską rangę. Być może to było powodem, że na kilka lat przestały one być tłumaczone na język polski i drukowane w polskiej edycji *L'Osservatore Romano*.⁷ W 1986 r. tematem tego dnia byli rybacy i ich wspólnoty. Papież krótko zapewnił o swoim wsparciu i pamięci. W roku 1987 tematem byli rolnicy małorolni. W roku 1988 dzień ten poświęcony był młodzieży wiejskiej. W swym orędziu przekazanym przez swego

⁷ Przesłanie papieskie na ten dzień zostało opublikowane dopiero w roku 1990, a później, ponownie co roku od wielkiego jubileuszu roku 2000 do końca życia, czyli do roku 2004.

przedstawiciela⁸, papież wspominał szczególnie młodych ze wsi w regionach świata rozwijającego się. Słowo w roku 1989 było bardzo krótkie i ogólne⁹.

Szerzej napisał papież w roku 1990. Tematem dnia wyżywienia było wtedy zagadnienie „żywność dla jutra”. Papież wskazał, że aby skutecznie zaspokoić głód, trzeba w miarę możliwości łączyć współczesny problem głodu z zagadnieniem wyżywienia dla całego świata w przyszłości. Zauważył, że nie trzeba już przywoływać problemu niewystarczalności pożywienia. W niektórych krajach regionach występuje on szczególnie jaskrawo. Odwołał się w tym miejscu do swego przemówienia w 10. rocznicę jego własnego apelu o pomoc dla Sahelu, w którym to rocznicowym przemówieniu wspomniał o „chronicznym niedożywieniu obejmującym dziesiątki milionów ludzi” i o tym, że „śmierć zbiera zbyt wiele dzieci”¹⁰. Jest to o tyle bolesne, że jak często podkreśla Stolica Apostolska, współuczestnicząc w zakładaniu i we współpracy z ONZ i FAO, liczba produktów spożywczych wytwarzanych aktualnie na świecie jest wystarczająca, żeby zaspokoić potrzeby ludzkości na świecie. Nie można więc usprawiedliwiać polityki, która chciałaby z produkcji światowej żywności uczynić narzędzie nacisku na rozwój demograficzny. Trzeba raczej zatroszczyć się o sprawiedliwy podział dóbr.

Jako swoistą „metodologię” papież podał zasadę, że najpierw same narody powinny mieć pewną samowystarczalność spożywczą, a jedynie jeśli one nie są w stanie zapobiec potrzebom, wtedy można odwołać się do światowej rezerwy żywnościowej, aby zapobiegać poważnym kryzysom. Zakłada to jednak pewną solidarność międzynarodową i jasne zasady pomocy międzynarodowej¹¹.

W latach dziewięćdziesiątych przesłanie te znowu były krótkie i często przekazywane przez jakiegoś przedstawiciela. W roku 1991 tematem były lasy i drzewa. Papież tylko złożył życzenia przez swego przedstawi-

⁸ Datowanym na 16 października 1988 r.

⁹ Z dnia 10 października 1989 r.

¹⁰ Wygłoszonym w Wagadugu, 29 stycznia 1990 r.

¹¹ Przesłanie z dnia 10 października 1990 r. Tekst polski: OsRomPol 11 (1990) nr 10-11, s. 11.

ciela. Podobnie tylko życzenia przez przedstawiciela przekazane zostały w kolejnych latach 1992, 1993 – temat: zbierając plony różnorodności natury, 1994 – ważność wody dla podtrzymania życia jednostek i wspólnot, 1995 – pokarm dla wszystkich, 1998 – kobiety karmią świat, 1999 – młodzi przeciwko głodowi¹².

Rok Wielkiego Jubileuszu i zarazem dwudziesta rocznica ustanowienia światowego dnia wyżywienia stały się dla papieża okazją do napisania dłuższego i bardziej osobistego przesłania. Tematem milenijnego dnia wyżywienia było „tysiąclecie wolne od głodu”. Papież potraktował to hasło, jako szczególnie inspirujące, zarówno z powodu perspektyw otwarcia nowego millennium, jak i nośności idei, że istnieje pewien związek pomiędzy wolnością i zapewnieniem podstawowych ludzkich potrzeb. Niesie to szczególne przesłanie dla chrześcijan, dla których jubileuszowy rok 2000 jest „rokiem łaski”, w którym ponownie wcielone Słowo Boże ogłasza „wyzwolenie jeńcom” (por. Łk 4, 18-19). Dla setek milionów ludzi, którzy aktualnie są ofiarami głodu, nie jest to proste zadanie. Najpierw zakłada ono zobowiązanie się do wykorzenia przyczyn głodu i niedożywienia w świecie. Myśląc o tym, przywołując dane z ostatniego rocznego raportu FAO, papież przypominał, że podstawową przyczyną głodu są wojny i konflikty wewnętrzne. Bolesnym jest stwierdzenie, że „konflikty wewnętrzne przynoszą ludzkości więcej szkód niż wojny międzynarodowe”. Zagadnienie wolności i odpowiedzialności ukazuje się tu w całej wyrazistości. O ile w 1984 r. człowiek był winny 10% przypadków kryzysu głodu, to w 1999 r. już w 50% przypadków. Wolność od głodu oznacza wolność od wojny. Nie przypadkowo modlimy się w litanii do wszystkich świętych „od powietrza, głodu i wojny wybaw nas, Panie”. Musimy uświadomić sobie, że pokonanie problemu głodu i niepewności zabezpieczenia pokarmowego nie zależy jedynie od większej produkcji spożywczej. Już teraz wystarczyłoby pożywienia dla wszystkich, gdyby było równo podzielone. Niestety, tak nie jest. Problem występował już w starożytności. Św. Au-

¹² Przesłania te datowane były 16 października 1991 r., 16 października 1992 r., 15 października 1993 r., 10 października 1994 r., 16 października 1995 r. W latach 1996, 1997, 1998 i 1999 wyraźnie podano, że życzenia w imieniu papieża przekazuje kard. Sodano.

gustyn, kiedy zapraszał bogatych chrześcijan, aby dzielili się swymi dobrami, z tymi, którzy nic nie mieli, zauważał: „Ten, który nie potrzebuje pożywienia pragnął, aby Go karmiono w ubogim” i dodawał „dobrowolne umartwienie niech służy wsparciu ubogiego”¹³.

Po wielkim jubileuszu papież zaczął sam pisać dłuższe rozważania. W przesłaniu na XXI dzień wyżywienia w roku 2001 mający za temat „Walczyć z głodem, aby zmniejszyć ubóstwo” papież napisał, że zdajemy sobie sprawę z tragicznych warunków życia ponad 800 milionów ludzi głodujących i niedożywionych, z których 200 milionów stanowią dzieci. Uznał, że jest to jeden z najpoważniejszych problemów naszych czasów. Tematem tego dnia było „walczyć z głodem, aby ograniczyć ubóstwo”. Potrzeba zredukowania ubóstwa łączy się z walką z głodem, ponieważ stanowi on jedną z przyczyn ubóstwa.

Papież przypomniał, że podczas Światowego Szczytu na temat Wyżywienia, który odbył się w Rzymie w roku 1996 i w którym papież osobiście uczestniczył, przywódcy państw i rządów podjęli uroczyste zobowiązanie do poważnego podjęcia problemu zaopatrzenia żywnościowego. Teraz, po pięciu latach, częściowe wypełnienie tych podstawowych zobowiązań, doprowadziło do ukazania potrzeby nowego szczytu, aby ukazać wolę polityczną i prowadzić ją, aby do roku 2015 zmniejszyć o połowę liczbę ludzi cierpiących głód.

Papież wyraził życzenie i zachętę dla tych, którzy wezwani są, aby prowadzić narody, do pracy nad tym szlachetnym przedsięwzięciem, które trzeba postrzegać, jako konieczne z ludzkiego punktu widzenia i godne pochwały z perspektywy religijnej. „Ojcze nasz” – modlitwa, której Jezus nauczył swoich uczniów (por. Mt 6, 9-13; Łk 11, 2-4) może dać wszystkim wierzącym ważne przesłanie do refleksji i natchnienie do działań, bez szkody dla jakiegokolwiek tożsamości religijnej. Modlitwa o chleb, centrum Modlitwy Pańskiej, tworzy podwójny cel łącząc dwie sprawy: najpierw modlitwa o wypełnienie się Bożego planu wobec ludzkości, a dalej modlitwa o to, co byt ludzki kierujący się ku Bogu, potrzebuje dla codziennego życia.

¹³ Przesłanie z 4 października 2000 r. Tekst polski: OsRomPol 22 (2001) nr 1, s. 8-9.

Po tragicznych atakach terrorystycznych w Stanach Zjednoczonych które tak poważnie zraniły pokój i społeczne współżycie wśród ludów, jesteśmy teraz zmuszeni do bardziej zdecydowanego dostrzegania obecności Pana w biednych i głodujących, i do motywowania ludzi do pomocy ubogim. Niech to „pięć lat po Światowym Szczycie Żywności” pożywienia przyniesie owoce, których z nadzieją oczekujemy¹⁴. W orędziu w roku 2002 papież najpierw przypomniał o wnioskach ze spotkania *Pięć lat po Światowym Szczycie na temat Wyżywienia*. Zauważył, że temat roku – „woda jako warunek zapewnienia żywności” zaprasza do refleksji nad ważnością wody, bez których nie mogą żyć ani jednostki, ani wspólnoty. Woda jest podstawą ludzkiej aktywności, podstawą bezpieczeństwa wyżywieniowego. Myśląc o wodzie, nie można zapomnieć, że woda jest również symbolem stosowanym w ceremoniach i rytach wielu religii i kultur, oznaczającym transformację i nawrócenie. Rosnąca świadomość faktu, że woda jest źródłem ograniczonym, ale absolutnie koniecznym dla bezpieczeństwa żywnościowego, prowadzi wielu do zmiany postawy, zmiany, którą trzeba promować dla przyszłych pokoleń. Trzeba skuteczniej i widoczniej przeciwdziałać jej zanieczyszczeniu. Sytuacja tylu ludzi, dzieci, rodzin i wspólnot, zwłaszcza żyjących w najbiedniejszych częściach świata wynika z braku wody, jak i z nadużywania przez innych zasobów wodnych na ziemi.

Papież przypomniał, że biblijna mądrość napomina nas, abyśmy nie opuszczali „źródła wody żywej”, aby tworzyć sobie „cysterny popękane, które nie utrzymują wody” (Jer 2, 13). Możemy w tym dostrzec prawie ostrzeżenie dotyczące naszej współczesnej sytuacji. Jesteśmy tym słowem napomnieni, że rozwiązania techniczne, nie wiadomo jak bardzo rozwinięte, nie są pomocne, jeśli nie biorą pod uwagę centralności osoby ludzkiej, która musi stanowić kryterium przewodnie wszystkich programów i zasad postępowania. Napisał: „Każdy region geograficzny będzie mógł cieszyć się odpowiednim poziomem rozwoju tylko wówczas, gdy dostęp do wody zostanie uznany za prawo poszczególnych ludów i narodów”¹⁵.

¹⁴ Przesłanie datowane na 16 października 2001 r. Tekst polski: OsRomPol 23 (2002) nr 3, s. 7-8.

¹⁵ Przesłanie z 13 października 2002 r. Tekst polski: OsRomPol 24 (2003) nr 1, s. 4-5.

Temat kolejnego dnia wyżywienia – międzynarodowa współpraca przeciwko głodowi, jest znaczący dla problemu głodu i napięć wpływających z niego. Sytuacja głodu może być pokonana jedynie przez szybkie i skuteczne wspólne interwencje i wspólne wysiłki. Jest to również wymóg postawiony przez cele ogłoszone na początku millennium przez wspólnotę międzynarodową. Jest to pewien substytut zobowiązań podjętych przez państwa biorące udział w szczycie „Pięć lat po szczycie”. Ta idea pobudziła papieża, aby z okazji Światowego Dnia Wyżywienia ponowić apel w sprawie „Przymierza przeciw głodowi”. Aby to „przymierze” mogło być skuteczne musi osadzać się na idei wspólnoty międzynarodowej jako „rodziny narodów” zdecydowanych do dojścia do wspólnego celu.

Na koniec „dekady światowych miejscowych ludów” ogłoszonej przez Narody Zjednoczone, papież zwrócił uwagę na konkretne akcje zmierzające do zabezpieczenia tradycyjnej mądrości pierwszych narodów i na wspieraniu lokalnych wspólnot żyjących w bardzo trudnych warunkach. Ludzie ci są przyciągani do wielkich centrów miejskich, a nawet są zachęcani do emigracji¹⁶.

Kościół, ze swymi różnymi instytucjami i organizacjami, pragnie odegrać rolę w tym „Przymierzu przeciw głodowi”. Pragnie czynić to promując solidarność charakterystyczną dla relacji osobistych i społecznych. Solidarność może stać się podstawą relacji i budowania kultury solidarności i miłości.

Ostatnie przesłanie na Światowy Dzień Wyżywienia papież napisał w roku 2004. Podkreślił w nim, że bardzo ceni działalność FAO. Temat tego roku brzmiał „Bioróżnorodność w służbie bezpieczeństwa żywnościowego”. Podkreślał on praktyczne sposoby walki z głodem i niedożywieniem. Papież wyraźnie podkreślił, że wymaga to nie tylko rozważań etycznych i nie tylko technicznych. Narzędziem walki z głodem i niedożywieniem jest solidarny rozwój. Bolesnie papież napisał, że „międzynarodowe działania na rzecz ochrony bioróżnorodności narażają na liczne przeszkody”. Z perspektywy wiary papież wspomniał,

¹⁶ Przesłanie z 16 października 2003 r.

że zadanie, które Stwórca powierzył ludziom na ziemi i do wykorzystania jej owoców (Rdz 1, 28), postrzegane w świetle cnoty solidarności zakłada respekt dla planu stworzenia poprzez ludzką działalność¹⁷.

Jako swoiste dopowiedzenie do tego przedstawienia warto dodać jeszcze trzy inne podobne wystąpienia papieskie. Podczas wyżej wspomnianej konferencji z 1996 r., w której papież sam brał udział osobiście¹⁸ w swym przemówieniu najpierw podziękował za zaproszenie do uczestnictwa i zabrania głosu wobec przedstawicieli 194 krajów biorących udział w szczycie. Powiedział, że chce wraz z uczestnikami szczytu dzielić troski, ale również zachęcać do zwiększenia wysiłków na rzecz pomocy dzieciom, kobietom, starszym i rodzinom cierpiącym z powodu głodu i niedożywienia. Choć trudno jest znaleźć techniczne rozwiązania tego problemu, trzeba wspólnie szukać, aby nie było obok nas umierających z głodu i bardzo bogatych, którzy łatwo marnują jedzenie. Taki kontrast to prawdziwa klęska ludzkości. Aby to jednak zmienić, trzeba zmienić swój styl życia. Tam też papież przypomniał, że nie możemy popadać w sofizm, że więcej ludzi oznacza skazanie na biedę. Więcej ludzi może stanowić czynnik rozwoju. Drogą do rozwiązania problemu głodu nie jest ograniczanie przyrostu liczby ludności, ale międzynarodowa solidarność, która pozwoli na sprawiedliwy rozdział istniejących zasobów żywności.

W „Liście do Dzieci w roku rodziny”¹⁹ pochyłając się nad Betlejemskim Żłobkiem kierował do dzieci świata wezwanie, aby patrząc na to, co przydarzyło się Dzieciątku z Betlejem dostrzegały to, co dziś dzieje się dzieciom na całym świecie. Również dzisiaj wiele dzieci w różnych częściach świata cierpi i jest źle traktowane: są głodne, biedne i umierają z różnych chorób i niedożywienia, są ofiarami wojen, są opuszczone przez rodziców i skazane na pozostawanie bez domu, bez ciepła własnej rodziny, cierpią różne formy gwałtu i arogancji.

Przemawiając w ostatnią uroczystość Objawienia Pańskiego, w 2005 r., przed modlitwą „Anioł Pański” przypomniał dzieciom, że

¹⁷ Datowany na 15 października 2004 r. Tekst polski: OsRomPol 26 (2005) nr 1, s. 18-19.

¹⁸ Konferencja – Szczyt *World Food Summit* w Rzymie trwał w dniach 13-17 XI 1996 r. Papież skierował swe słowo do jego uczestników 13 listopada. Tekst wystąpienia papieskiego: OsRomPol 18 (1997) nr 1, s. 37-38.

¹⁹ Z 13 grudnia 1994 r.

mają do spełnienia ważną rolę jako „mali misjonarze”. Wspomniał wtedy, że wciąż nie może zapomnieć dzieci – ofiar głodu i chorób po tsunami w Azji. Dodał do nich ofiary wojny i terroryzmu, a także dzieci wykorzystane seksualnie oraz te, które zginęły, albo są eksploatowane w pracy, często będąc ofiarami handlu ludźmi.

DZIECI ŻYJĄCE NA ULICY

– nowe zjawisko miast afrykańskich

*Redaktor:
Jarosław Różański OMI*

Komisja Episkopatu Polski ds. Misji

Warszawa 2004

GŁÓD – PRZYCZYNY I ROZMIAR ZJAWISKA

Wstęp

Problem głodu to jedno z najistotniejszych i najbardziej ponadczasowych wyzwań oraz zagrożeń, które stoją przed społecznością międzynarodową¹. W naukach biologiczno-medycznych oznacza stan organizmu wywołany brakiem lub niedostatkami składników pokarmowych, wyrażający się określoną formą psychiczną, dążeniem do uzyskania pożywienia oraz zmianami ustrojowymi. Jest poczuciem ogólnym o różnym nasileniu i jakości od umiarkowanego i pozytywnego po bolesne cierpienie wywołane brakiem lub niedoborem pożywienia. Natomiast w znaczeniu społeczno-ekonomicznym charakteryzuje się deficytem środków żywności, wywołanym brakiem lub niemożnością dysponowania nimi w ilości niezbędnej dla zaspokojenia potrzeb ludności. Przyjmuje się podział zjawiska głodu ze względu na stopień nasilenia (niewielki, średni, wielki), czas trwania (incydentalny, chroniczny, długotrwały), zasięg oddziaływania (dotykający niektórych warstw społecznych, powszechny)².

Głód jest zjawiskiem globalnym, tzn. występuje w wielu częściach świata z różnym natężeniem, wywołuje poważne straty osobowe i materialne, może być ograniczany czy niwelowany jedynie poprzez współpracę międzynarodową, w którą angażują się nie tylko państwa, ale także organizacje rządowe i pozarządowe³.

Analizując historię głodu można stwierdzić, że zjawisko to pojawia się w różnych epokach na licznych obszarach kuli ziemskiej. Wielu

¹ S. Wojciechowski, *Problem głodu we współczesnym świecie*, Przegląd Zachodni 60(2005) nr 1, s. 3; por. Jan Paweł II, *Przemówienie do uczestników obrad Międzynarodowej Konferencji Organizacji Narodów Zjednoczonych do Spraw Wyżywienia i Rolnictwa (5 XII 1992)*, L'Osservatore Romano 3(1993), s. 38-40.

² EK V, s. 1143-1144.

³ S. Wojciechowski, art. cyt., s. 3.

znawców problemu mówi jednak o pewnej geograficznej prawidłowości – „geografii (pasie) głodu”, który sytuje się między trzydziestym równoleżnikiem szerokości północnej a trzydziestym równoleżnikiem szerokości południowej⁴.

We współczesnym świecie wciąż trwa „skandal głodu”, obejmujący znaczną część Afryki, Azji, Bliskiego Wschodu, Ameryki Łacińskiej, Karaibów oraz niektóre państwa europejskie (szczególnie byłego bloku sowieckiego)⁵.

Według raportów Organizacji Narodów Zjednoczonych do Spraw Wyżywienia i Rolnictwa (ang. *Food and Agriculture Organization of the United Nations* [FAO]) ok. 800 milionów ludzi na świecie cierpi głód i niedożywienie, a co 3, 5 sekundy umiera z głodu człowiek. Problem głodu najbardziej dotyka dzieci. Doroczny raport FAO ogłoszony w Rzymie alarmuje, że każdego roku na świecie z powodu głodu i niedożywienia umiera 5 milionów dzieci, większość poniżej piątego roku życia⁶.

Przyczyny głodu

Zjawisko głodu, dotykającego pewne regiony świata, jest ściśle związane z wieloma czynnikami, wśród których do najważniejszych należy zaliczyć: zapewnienie wystarczających zasobów wody, uwarunkowania klimatyczne (ilość opadów, wysokość temperatur), klęski żywiołowe (huragany, powodzie, trzęsienia ziemi, susze, wybuchy wulkanów), degradacja środowiska naturalnego (zwiększenie poziomu zanieczyszczeń wody, ziemi, powietrza, skutki efektu cieplarnianego czy dziury ozonowej), odpowiednią proporcję między wielkością areału ziem uprawnych a liczbą ludności, środki finansowe i technologiczne zainwestowane w produkcję rolną⁷. Są to przyczyny geograficzne oraz klimatyczne.

Poważne znaczenie na problem produkcji i dystrybucji żywności wywierają czynniki polityczne, ideologiczne, ekonomiczno-społeczne.

⁴ M. Kosewska, *Pas głodu*, Spotkania 42(1992), s. 30; A. Zwoliński, *Głód jako problem społeczny*, Polonia Sacra 9(2005) nr 16, s. 333.

⁵ S. Wojciechowski, art. cyt., s. 4; A. Zwoliński, art. cyt., s. 334.

⁶ M. Kuźmicz, *Świat, który umiera z głodu*, Gazeta Wyborcza 208(2005), s. 10; K. Zucho-wicz, *Jak dziś wygląda świat*, Rzeczpospolita 161(2006), s. 6.

⁷ S. Wojciechowski, art. cyt., s. 7, 9.

Niejednokrotnie historia przypomina klęski głodu wywoływane przez rządzące elity polityczne, wynikające ze względów ideologicznych lub błędów w polityce gospodarczej. Głód często wykorzystują określone siły polityczne jako skuteczny środek presji, nacisku wobec ludności⁸.

Wśród przyczyn głodu należy wymienić także struktury i przyzwyczajenia prowadzące do nieefektywnego wykorzystania, a nawet niszczenia zasobów naturalnych danego kraju (monopolizacja wielkich instytucji państwowych lub prywatnych, przeszkody w wymianie handlowej, źle ukierunkowane stymulatory gospodarcze); niemoralne postępowanie celem zdobycia władzy i prestiżu (dobro jednostki ponad dobrem ogółu). Zjawiska te powodują zahamowanie rozwoju społecznego i państwowego. Z tymi czynnikami łączy się zadłużenie najbiedniejszych państw i uzależnienie od światowych potentatów finansowych (kredyty).⁹

Jednym z powodów występowania zjawiska głodu są sytuacje kryzysowe, powodujące brak stabilności rodziny, społeczeństwa, państwa (kryzysy społeczne, polityczne, finansowe). Głód należy traktować jako przyczynę i skutek sytuacji kryzysowej. Pokrewnym zagadnieniem jest również wpływ na problem głodu innych zjawisk, jak: wzrost bezrobocia, ograniczenie świadczeń socjalnych, gwałtowny spadek dochodów obywateli należących do najbiedniejszych warstw społecznych¹⁰. Zjawisko głodu interpretowane w kategoriach przyczynowo-skutkowych łączy się również z zagadnieniem konfliktów zbrojnych, wojen, uchodźstwa¹¹.

Mówiąc o przyczynach głodu nie można pominąć pewnych uwarunkowań społeczno-kulturowo-religijnych, do których należy zaliczyć: traktowanie niektórych pokarmów jako zakazanych, *tabu*; status społeczny rodziny i kobiety (rzeczywisty wpływ na rodzinę, niedostateczna

⁸ Tamże, s. 9, 14; por. A. Zwoliński, art. cyt., s. 338.

⁹ Papieska Rada „Cor Unum”, *Głód w świecie. Solidarny rozwój wyzwaniem dla wszystkich*, Ząbki 1998, s. 12-14, 21-24; por. A. Zwoliński, art. cyt., s. 336-337.

¹⁰ S. Wojciechowski, art. cyt., s. 11.

¹¹ Tamże; por. *Światowa Deklaracja i Plan Działania na Rzecz Żywnienia* (Rzym, grudzień 1992), Warszawa 1996, s. 4-5; A. Zwoliński, art. cyt., s. 337; M. Kosewska, art. cyt., s. 30-31.

wiedza matek na temat pożywienia, analfabetyzm, zbyt wczesne bądź w krótkich odstępach czasu macierzyństwo, niepewne miejsca pracy lub bezrobocie)¹². Do tego należy dodać niewystarczające środki z budżetu na opiekę medyczną, edukację i inne służby społeczne¹³.

Głód, mimo wielu przyczyn, posiada jedno najważniejsze źródło, którym jest bieda, zarówno materialna (fizyczna, cielesna – kraje rozwijające się), jak też duchowa (państwa uprzemysłowione). Prawdziwy powód występowania głodu na świecie czy niedostatecznego rozwoju tkwi w braku chęci bądź umiejętności bezinteresownego służenia drugiemu człowiekowi. Umiejętność bycia dla innych powinna przenikać całą rzeczywistość, wszystkie dziedziny techniki, struktury i ustawy oraz sferę moralności¹⁴.

Skutki głodu

Do istotnych elementów życia człowieka należy troska o obecność codziennego pożywienia. Konieczność zaspokojenia głodu to jeden z ważniejszych mechanizmów ludzkiego działania oraz społecznej egzystencji, zdeterminowanych fizjologicznymi czynnościami i biochemicznymi procesami organizmu¹⁵.

Głód jest swoistym cierpieniem, wzbudza frustrację i złość, a jednocześnie nakazuje poszukiwać żywności. Wszechstronnie aktywizuje energię psycho-fizyczną człowieka, rodząc gniew przeciwko posiadającym. Z drugiej jednak strony niezadowolenie ludzi głodnych łączy się z podatnością na choroby i ogólnym osłabieniem, co prowadzi do postaw rezygnacyjnych wobec życia. Brak właściwej ilości pokarmu w różny sposób wpływa na stan zdrowia i kondycję poszczególnych jednostek¹⁶.

Problem głodu dotyka wielu milionów ludzi na całym świecie, ale najbardziej uderza w dzieci. W nim tkwi źródło wielu zaburzeń

¹² Papieska Rada „Cor Unum”, dz. cyt., s. 18.

¹³ *Światowa Deklaracja i Plan Działania na Rzecz Żywienia* (Rzym, grudzień 1992), Warszawa 1996, s. 4.

¹⁴ Papieska Rada „Cor Unum”, dz. cyt., s. 12-14.

¹⁵ A. Zwoliński, art. cyt., s. 323.

¹⁶ Tamże, s. 325.

zdrowotnych, z których liczne przybierają postać przewlekłą. Często jest podłożem skrajnego wyniszczenia, zahamowania wzrostu, obniżenia odporności na infekcje, a w najgorszym przypadku prowadzi do przedwczesnej śmierci¹⁷. Efektem głodu może być niska masa ciała, zmniejszenie wymiarów głowy dziecka, niedorozwój umysłowy. Częściej występują też choroby zakaźne i pasożytnicze oraz awitaminozy. Głód przyczynia się do powstawania licznych zaburzeń, głównie wzroku (ślepotą), które wynikają z braku witaminy A i jodu. Wskutek niedostatku witaminy D rozwija się krzywica, osteoporoza. Niedobory białka, witamin C, A, B oraz ważnych mikrośladników, w tym żelaza, powodują niedokrwistość, zaburzenia neurologiczne, zachorowania na anemię, beri-beri, pelagrę, próchnicę zębów, choroby przyzębia, układu pokarmowego (zaburzenia trawienia). Głód w istotny sposób oddziałuje na zdolności motoryczne i umysłowe dzieci, prowadząc do nieusuwalnych deficytów poznawczych i ograniczając kontakty społeczne¹⁸. Wpływa na wartość biologiczną i stan zdrowia populacji ludzkiej¹⁹.

Zjawisko głodu wyciska niezatarte piętno w sferze życia społecznego, kształtując relacje międzyludzkie. Jego widoczną i niebezpieczną konsekwencją jest silna polaryzacja „my-oni”. Pomiędzy głodnymi, żyjącymi w konkretnym środowisku, a sytymi istnieje przepaść społeczna, która rodzi codzienny radykalizm odniesień, zazdrości i pretensji²⁰. Głód pociąga za sobą konflikty, wojny, niekontrolowane migracje, uchodźstwo, epidemie, degradację środowiska, przestępczość²¹. Pozostawia trwały uraz na życiu poszczególnych jednostek i całych społeczeństw²².

¹⁷ J.L. Brown, E. Pollitt, *Niedożywienie i ubóstwo a rozwój umysłowy*, Świat Nauki 4(1996), s. 54.

¹⁸ A. Zwoliński, art. cyt., s. 325; J.L. Brown, E. Pollitt, art. cyt., s. 55-56, 58; *Światowa Deklaracja i Plan Działania na Rzecz Żywnienia* (Rzym, grudzień 1992), Warszawa 1996, s. 3, 7, 9, 44.

¹⁹ A. Zwoliński, art. cyt., s. 325-326.

²⁰ Tamże, s. 327.

²¹ R. Papini, *Prawo do wyżywienia*, Społeczeństwo 15(2005) nr 4-5, s. 711; por. S. Wojciechowski, art. cyt., s. 15.

²² Por. A. Zwoliński, art. cyt., s. 324.

Podejmowanie inicjatyw

Lęk przed głodem z jego tragicznymi skutkami skłania ludzi do podejmowania rozmaitych zabezpieczeń i działań uprzedzających lub zmniejszających skutki pojawiającej się katastrofy. Formy przedsięwzięć są różne i zależne od wielu czynników, do których zalicza się: warunki środowiskowe, społeczne, polityczne, kulturowe, obyczajowość danej grupy społecznej, poziom wykształcenia, wrażliwość uczuciową. Od czasów najdawniejszych po współczesność można zaobserwować dwa sposoby zabezpieczania się przed głodem: bezpośredni, polegający na podjęciu czynności gromadzenia i konserwacji zapasów żywności; pośredni – w postaci środków materialnych (pieniądze) umożliwiających zdobycie pożywienia drogą kupna lub wymiany oraz władza, dająca realną szansę wywarcia odpowiedniego nacisku na zależnych ludzi. Ważną rolę odgrywają też różnego rodzaju więzi międzyludzkie, zwłaszcza znajomość, przyjaźń czy pokrewieństwo. Duże znaczenie ma również odpowiednia wiedza dotycząca sposobu przetrwania okresu głodu. Pomocne staje się także prawo, określające zakres biedy społecznej i metody jej zwalczania. Jednak najbardziej dalekosiężnym środkiem ochrony przed głodem jest promowanie nowych technik gospodarowania oraz propagowanie solidarności międzynarodowej²³.

Prawo do wyżywienia i wolności od głodu znajduje potwierdzenie w *Powszechnej deklaracji praw człowieka* (1948), *Międzynarodowym pakcie praw gospodarczych, społecznych i kulturalnych* (1966), *Konwencji praw dziecka* (1989), *Dyrektywach fakultatywnych odnośnie do stopniowego urzeczywistniania prawa do właściwego wyżywienia w kontekście krajowego bezpieczeństwa żywnościowego* (2004)²⁴. Jest ono realizowane tylko wtedy, „kiedy każdy człowiek ma w każdej chwili fizyczny i ekonomiczny dostęp do wystarczającego pożywienia albo sposobów na jego zdobycie” (*Komitet Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych* [1999])²⁵.

Przewycięzaniem problemu głodu w świecie zajmują się zarówno instytucje świeckie (Organizacja Narodów Zjednoczonych do Spraw

²³ Tamże, s. 341-343.

²⁴ R. Papini, art. cyt., s. 708.

²⁵ Tamże, s. 710.

Wyżywienia i Rolnictwa [*Food and Agriculture Organization of the United Nations* – FAO], Światowa Rada Żywnościowa [*World Food Council* – WFC], Międzynarodowy Fundusz Rozwoju Rolnictwa [*Agriculture Development International Fund* – ADIF]), jak też kościelne (Papieska Rada *Cor Unum*, Komisja *Iustitia et Pax, Caritas*)²⁶.

Ze zjawiskiem głodu można skutecznie walczyć jedynie wówczas, gdy istnieją w państwie niezawodne reguły prawne, właściwie prosperuje administracja publiczna, sądownictwo, szanuje się podstawowe prawa człowieka, występuje demokracja²⁷. Jeśli te warunki zostaną spełnione, wtedy finansowanie żywieniowych i bardziej wszechstronnych programów interwencyjnych będzie można uznać za nieodzowną inwestycję w przyszłość ludzkości²⁸.

Zakończenie

Wbrew obiegowym opiniom głód we współczesnym świecie nie jest skutkiem niemożliwości wyprodukowania określonej ilości pożywienia, przyrostu naturalnego bądź zanieczyszczenia środowiska. Jego głównych źródeł należy szukać w nierównomiernej produkcji żywności, nieumiejętności jej dystrybucji, błędach popełnianych podczas przechowywania czy transportu produktów spożywczych, a przede wszystkim braku odpowiedniego zaangażowania się w rozwiązanie tego problemu wszystkich podmiotów zainteresowanych tą kwestią²⁹.

Zjawisko głodu należy rozpatrywać w kategoriach moralnych, przewyższających czynniki natury fizycznej, strukturalnej i kulturowej. Jest to wyzwanie, które może podjąć każdy człowiek uznający istnienie wartości uniwersalnych w obrębie różnych kultur. Zakłada ono zdolność bezinteresownego daru z siebie, służby na rzecz promocji drugiego człowieka i całej ludzkości. Ta droga oznacza zmianę sposobu myślenia i nauczanie się poświęcania własnych interesów dla dobra wspólnego. Wtedy rozpocznie się właściwy proces rozwoju, oparty na sprawiedli-

²⁶ EK V, s. 1145-1146; J. Róžański, *Misje a promocja ludzka według dokumentów soborowych i posoborowych oraz praktyki misyjnej Kościoła*, Warszawa 2001, s. 140.

²⁷ R. Papini, art. cyt., s. 711.

²⁸ J.L. Brown, E. Pollitt, art. cyt., s. 59; por. R. Papini, art. cyt., s. 713.

²⁹ S. Wojciechowski, art. cyt., s. 16.

wości społecznej, dostępie wszystkich ludzi do bogactw naturalnych, praktykowaniu solidarności, wzajemnej pomocy, pokoju oraz szacunku dla środowiska naturalnego. Oto kierunek, który należy obrać, by wzbudzać nadzieję i tworzyć świat przyjazny dla przychodzących po nas pokoleń³⁰.

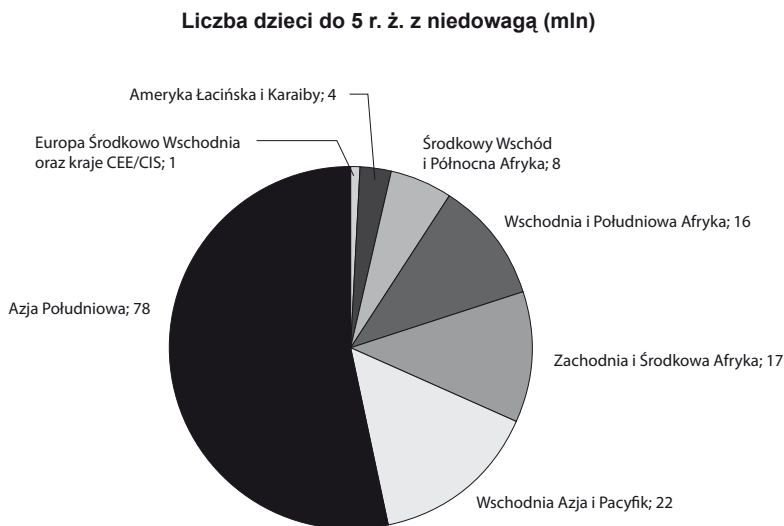
³⁰ Papieska Rada „Cor Unum”, dz. cyt., s. 27-28.

UNICEF WOBEC PROBLEMU GŁODUJĄCYCH DZIECI

Problem głodu na świecie

Zdrowie dziecka, jeszcze przed jego narodzinami jest uzależnione od właściwego odżywiania. Stale niedożywiona matka rodzi dziecko o zbyt niskiej wadze, słabe i podatne na choroby, dlatego niszczące skutki głodu przechodzą z pokolenia na pokolenie.

Szacuje się, że około 146 milionów dzieci w krajach rozwijających się jest niedożywionych a około 10 milionów dzieci poniżej 5 roku życia cierpi z powodu ostrego niedożywienia. Każdego roku w krajach rozwijających się umiera 11 milionów dzieci. Połowa z tych zgonów jest spowodowana niedożywieniem.



Źródło: Progress for Children, A Report Card on Nutrition, Number 4, May 2006, Published by UNICEF, Division of Communication, 3 United Nations Plaza, New York, USA.

W tym wypadku termin niedożywienie oznacza „zaburzenie budowy lub funkcji organizmu spowodowane niedostarczaniem z pożywieniem potrzebnych ilości energii i/lub składników odżywczych” (Słownik terminów żywieniowych, 2001 r.).

Konsekwencją niedożywienia jest przede wszystkim brak witaminy A i D oraz tak ważnych dla organizmu składników mineralnych jak żelazo i jod, których niedobór osłabia układ odpornościowy i często przyczynia się do anemii. Niedożywione dzieci są dużo bardziej podatne na choroby będące bezpośrednim zagrożeniem ich życia, takie jak malaria, zapalenia płuc oraz biegunki. Dzieci, którym udało się przetrwać głód mają osłabiony układ odpornościowy a skutki niedożywienia trwale wpływają na ich zdrowie psychiczne i fizyczne.

Zbyt krótki okres karmienia piersią, ubogie pożywienie oraz choroby to bezpośrednie przyczyny niedożywienia. Jednak wśród ukrytych przyczyn są także: nierówny dostęp do pożywienia w domu, słaba opieka i praktyki żywieniowe, korzystanie z zanieczyszczonych źródeł wody i brak higieny a także brak opieki medycznej. Dodatkowo, jako że skutki niedożywienia przenoszą się z pokolenia na pokolenie, dziecko chronicznie niedożywionej matki najprawdopodobniej także urodzi się z niedowagą i symptomami niedożywienia.

Ponad 2 miliardy kobiet i dzieci na całym świecie cierpi z powodu niedoboru składników odżywczych w organizmie, takich jak witamina A i kwas foliowy a także minerałów: jodu, żelaza i cynku. Szacuje się, że niedobór witamin i minerałów mieszkańców niektórych państw stanowi ekwiwalent około 5% ich produktu narodowego brutto, przeliczony na utraconą produktywność spowodowaną zgonami lub ubytkiem zdrowia.

Niedożywienie to choroba ubóstwa, wykluczenia społecznego, niezdrowego otoczenia oraz braku dostępu do podstawowych usług, takich jak opieka medyczna. Większość niedożywionych dzieci może być skutecznie leczonych jeśli problem zostanie w porę dostrzeżony. Zapobieganie i walka z tym problemem jest jednak trudnym zadaniem ponieważ działania muszą być prowadzone na wielu polach.

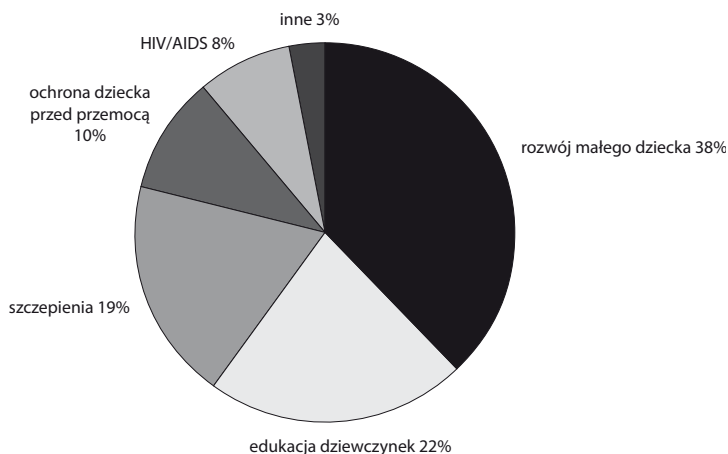
Działania UNICEF

Po II Wojnie Światowej i zapadnięciu Żelaznej Kurtyny powstała potrzeba stworzenia organizacji, która zajęłaby się pomocą dzieciom (najdotkliwiej poszkodowanym ofiarom wojny) niezależnie od ich przynależności narodowej. Postulat ten, wysunięty przez polskiego delegata Ludwika Rajchmana w 1946 roku, posłużył za podstawę do powołania UNICEF.

Od początku swojego istnienia Fundusz Narodów Zjednoczonych na Rzecz Dzieci UNICEF walczył z głodem. Pierwsze działania organizacji to prowadzenie programów interwencyjnego dożywiania dzieci w zrujnowanej Europie.

Szybko jednak okazało się, że potrzeby są znacznie większe i UNICEF rozszerzył swoje działania niosąc pomoc dzieciom w najuboższych regionach świata, zwalczając biedę i jej ujemny wpływ na najmłodszych. Walka z głodem i skutkami niedożywienia pozostały jednym z priorytetów organizacji i działania te stanowią dużą część rocznego budżetu UNICEF. Największe wydatki UNICEF przeznaczone są na: rozwój małego dziecka oraz szczepienia (Wykres 1).

Wykres 1. Wydatki UNICEF wg priorytetów, 2005 r.



Źródło: Annual Report 2005, Published by UNICEF, Division of Communication, 3 United Nations Plaza, New York, USA

UNICEF stara się zapobiegać problemowi niedożywienia i głodu w dwojaki sposób. Z jednej strony dostarcza pomoc dzieciom w sytuacjach kryzysowych, z drugiej – walczy o wprowadzenie długofalowych rozwiązań, które doprowadzą do wyeliminowania problemu głodu.

Ponadto UNICEF walczy o poprawę odżywiania dzieci i kobiet na świecie poprzez:

- Promowanie wyłącznego karmienia piersią dzieci przez pierwsze sześć miesięcy życia oraz kontynuowanie karmienia mlekiem matki przez kolejne dwa lata. W ten sposób, przy niskich kosztach zapewnia się dziecku zdrowe pożywienie.
- Zapobieganie niedoborom składników mineralnych i witamin u dzieci i matek, w tym witaminy A, jodu i żelaza.
- Zapewnienie opieki i właściwego odżywiania kobiet w ciąży.
- Monitorowanie zdrowia niemowląt i promowanie wśród matek właściwych nawyków żywieniowych, zwłaszcza przez pierwsze dwa lata życia dziecka.
- Dostarczanie odżywek i leków w czasie sytuacji kryzysowych, wspieranie interwencyjnego dożywiania dzieci oraz matek, zapewnienie opieki nad dziećmi osieroconymi i pozbawionymi opieki.

UNICEF współpracuje z innymi organizacjami oraz społecznościami lokalnymi na całym świecie by zapobiegać przyczynom niedożywienia. W Wietnamie, na przykład, dociera do dzieci mieszkających w trudno dostępnych wioskach, szczepiąc najmłodszych przeciwko najgroźniejszemu dla ich życia chorobom oraz dostarczając witaminę A. Dodatkowo uczy matki jak właściwie opiekować się dziećmi.

Ważnym aspektem programów zapobiegających niedożywieniu dzieci jest wspieranie lokalnej produkcji wysokoenergetycznych suplementów diety. W niektórych miejscach, na przykład w Nigrze, prowadzone przez lokalne społeczności banki zboża dostarczają rodzinom tanie ziarno. W krajach, gdzie występuje zagrożenie głodem ta strategia jest skuteczna i zabezpiecza dzieci przed niedożywieniem zwłaszcza w okresie nieurodzaju.

W Konwencji o Prawach Dziecka jest zapis mówiący o tym, że każde dziecko ma prawo do odpowiedniego odżywiania. Kiedy światowi liderzy przyjęli Milenijne Cele Rozwoju potwierdzili swoje zobowiązania do zagwarantowania tego prawa. Wszystkich 189 sygnatariuszy zobligowało się do wyeliminowania powszechnego ubóstwa i głodu do 2015 roku.

Dzięki dostępnej wiedzy można wyeliminować niedożywienie i związane z nimi choroby. Nie są to działania kosztochłonne: antybiotyk używany przy leczeniu zapalenia płuc kosztuje 15 centów. Wystarczy 15 dolarów, aby zaszczepić dziecko przeciwko 6 najgroźniejszym chorobom wieku dziecięcego, a jedna dawka witaminy A kosztuje zaledwie kilka centów. To co jest konieczne to polityczna wola i odpowiednia strategia działań.

Co roku umiera 11 milionów dzieci, które nie ukończyły jeszcze piętego roku życia. Większość z nich to ofiary chorób, którym można łatwo zapobiegać. Kolejne 300 milionów dzieci rocznie cierpi z powodu chorób spowodowanych brakiem dostępu do czystej wody, niedożywienia i braku odpowiedniej opieki medycznej. Każdego dnia, pracując w 155 krajach, UNICEF walczy o to by dzieci dorastały w zdrowym i bezpiecznym otoczeniu, by miały możliwość uczenia się i wykorzystania pełnego potencjału swoich możliwości.

Studium przypadku

– Klęska głodu w Nigrze a działania UNICEF, 2005 r.

Klęska głodu w Nigrze

Niedobory żywności to problem z jakim duży odsetek mieszkańców Nigru zmaga się każdego roku. Jest to spowodowane powszechnym ubóstwem, a co się z tym wiąże ciągłym brakiem dostępu do odpowiedniej żywności i podstawowych usług medycznych.

Jednak bardzo niskie opady podczas pory deszczowej w 2004 roku oraz plaga szarańczy spowodowały dramatyczne pogorszenie się sytuacji. Zbiory w 2005 roku były dużo niższe. „Chude” miesiące zaczęły się wcześniej niż zazwyczaj i trwały dłużej. Już na początku 2005 roku kończyły się zapasy żywności, a w czerwcu banki zboża były zupełnie puste. Wzrost cen zboża w Zachodniej Afryce pogłębił kryzys. Wiele rodzin nie było

stać na zakup ziarna. Drastycznie wzrosła się liczba dzieci, które wymagały specjalistycznej opieki medycznej i terapii zapobiegającej skrajnemu niedożywieniu. W połowie czerwca odnotowano dwukrotny wzrost liczby skrajnie niedożywionych dzieci w stosunku do ubiegłego roku.

Odpowiedź UNICEF

Pod koniec 2004 roku UNICEF rozpoczął intensywny monitoring sytuacji w Nigrze, zwłaszcza w dystryktach najbardziej zagrożonych głodem. W kwietniu 2005 roku, już po przeznaczeniu na walkę z głodem dużej części normalnego budżetu programów prowadzonych w tym kraju, wystosował apel o dodatkową pomoc wysokości 1 miliona USD. W maju Organizacja Narodów Zjednoczonych zaapelowała o pomoc wysokości 16 milionów USD, z czego 1, 3 miliona USD miała być przeznaczona na działania UNICEF. W sierpniu pogarszająca się sytuacja w Nigrze spowodowała rewizję apelu i jego wzrost do 81 milionów USD, z czego 14, 6 miliona USD przeznaczona była na działania UNICEF.

Światowy apel w mediach przyniósł pozytywny skutek i odpowiedź tysięcy darczyńców.

UNICEF zgromadził 19, 7 miliona USD, z czego 92% zostało rozdysponowanych przed końcem 2005 roku.

Rezultat przekazanej pomocy to wzrost liczby ośrodków terapeutycznych dla niedożywionych dzieci z 30 istniejących na początku 2005 roku do 549 w październiku 2005. UNICEF wsparł także ponad 860 ośrodków prowadzonych wspólnie ze Światową Programem Żywieniowym (WFP) oraz 24 innymi organizacjami pozarządowymi. Pomoc otrzymało ponad 325 000 dzieci. Zebrane środki zostały także przeznaczone na stworzenie systemu zabezpieczeń, który pomoże uniknąć takim kryzysom w przyszłości, między innymi na budowę banków zboża.

UNICEF jest jedną z pierwszych organizacji, która dociera z pomocą w miejsce klęsk żywiołowych. Ze względu na swoją obecność w 155 krajach i terytoriach może na bieżąco monitorować sytuację i alarmować o zbliżającym się zagrożeniu.

CARITAS POLSKA WOBEC GŁODUJĄCYCH DZIECI

Jednym z groźnych zjawisk, rozwijających się we współczesnym świecie jest narastanie ubóstwa oraz rozdzźwięk ekonomiczny, techniczny i kulturowy, jaki pogłębia się pomiędzy bogatą Północą a żyjącym w nędzy Południem. W skali globalnej obserwujemy fakt, że bogaci stale się bogacą, a ubodzy pogrążają się w nędzy.

Niestety, nie wszyscy mogą cieszyć się owocami postępu technicznego oraz rozwoju medycyny i innych gałęzi wiedzy. W dalszym ciągu ludzkość boryka się z problemem wojen, głodu i nędzy materialnej oraz duchowej. Nie przezwyciężono niesprawiedliwości społecznej i nie zapewniono wszystkim ludziom realizacji prawa do godnego życia.

Jednym z poważnych problemów, jak dotąd skutecznie nie rozwiązanych, jest głód i niedożywienie. Klęska głodu dotyka zwłaszcza najbardziej zacoferane gospodarczo i społecznie kraje. Głód wyniszcza Afrykę, Azję, Amerykę Południową.

Na zorganizowanym przez ONZ Szczycie Milenijnym we wrześniu 2000 roku, 147 przywódców państw z całego świata uzgodniło porozumienie nazywane Milenijnymi Celami Rozwoju. Cele te zostały ponownie ujęte na Konferencji z Monterrey w sprawie finansowania rozwoju. W czerwcu 2003 roku na szczycie Grupy siedmiu w Evian we Francji przywódcy powtórzyli swoje poparcie dla Milenijnych Celów Rozwoju.

191 państw członkowskich ONZ zobowiązało się między innymi, że zredukują o połowę liczbę osób żyjących za mniej niż 1 dolara dziennie obniżając tym samym procent osób cierpiących głód. Jest to ogromne wyzwanie, gdyż szacuje się, że ponad miliard ludzi nadal walczy o przeżycie za mniej niż dolara dziennie a blisko 854 milionów ludzi, czyli 15 procent ludności świata, cierpi chroniczny głód. Według Światowej Organizacji Zdrowia jedna czwarta głodujących to dzieci. Codziennie umiera z głodu 110 000 osób, w ciągu roku zaś 40 milionów ludzi, w tym 7 milionów dzieci.

Liczba głodujących i niedożywionych nie zmalała od 1990-1992 roku. Według danych FAO, 820 mln ludzi cierpiących głód żyje w państwach rozwijających się, 25 mln w krajach przekształcających się, a 9 mln w krajach rozwiniętych.

Do 2015 roku liczba głodujących miała zmniejszyć się do 31 milionów, podczas gdy trendem rocznym jest wzrost liczby głodujących o 4 mln w roku.

W Afryce subsaharyjskiej liczba głodujących skoczyła z 169 mln w latach 1990-1992 do 209, 2 mln w latach 2001-2003. W 41 krajach Afryki położonych na południe od Sahary 26 mln dzieci jest niedożywionych. Żywności brakuje także w 6 krajach na północnym zachodzie i zachodzie Afryki. Wielu mieszkańców Liberii, Sierra Leone lub Czadu musi zadowolić się jedną miską ryżu raz na dwa a nie kiedy nawet trzy dni.

Wśród przyczyn wymienia się wzrost AIDS, wojny i katastrofy naturalne, szczególnie w Burundi, Erytrei, Liberii, Sierra Leone i Republice Demokratycznej Konga.

Kongo budzi najwięcej troski FAO, ponieważ z powodu wojny w latach 1998-2002 liczba głodujących potroiła się z 12 mln do 37 mln, czyli 72% ludności. To paradoks, gdyż ten kraj posiada duże zasoby naturalne. Brakuje tutaj woli politycznej, aby wykorzystać bogactwo naturalne na korzyść głodujących.

Przytoczone, wrywkowe dane są zatrważające. Zdumiewają tym bardziej, gdy uświadomimy sobie fakt, że obecnie wielkość światowej produkcji żywności jest bliska osiągnięcia historycznego maksimum. Pomimo, że świat może wyprodukować więcej żywności niż potrzeba do wykarmienia obecnie żyjących ludzi, statystyki wciąż alarmują danymi mówiącymi o śmiertelnym głodzie i chronicznym niedożywieniu. Dziwić musi fakt, że w wielu krajach kobiety, mężczyźni i dzieci cierpią głód, pomimo tego, iż mają one odpowiednie możliwości produkcyjne. Klęska głodu nie bierze się zatem z przeludnienia, czy innych przyczyn naturalnych, ale uwarunkowana jest przyczynami politycznymi i kalkulacjami ekonomicznymi. Kiedy głodują jedni – jednocześnie niszczy

się żywność celem utrzymania jej wysokiej ceny. Raport FAO wskazuje jasno, że aby zredukować liczbę głodujących konieczny jest rozwój rolnictwa, przynajmniej w krajach, w których sytuacja jest najgorsza.

W 1984 roku kraje pomagające Afryce przeznaczyły na pomoc dla rolnictwa 8 mld dolarów. W 2002 roku już tylko 3 mld dol. Kraje bogatej północy poczyniły serię działań ekonomicznych, które hamują produkcję rolniczą oraz eksport w Afryce.

Zwykle, kiedy mówimy o głodzie i niedożywieniu mamy na myśli kraje trzeciego i czwartego świata. Współczesna nauka rozszerza pojęcie głodu. Mówi się o tzw. „głodzie ukrytym” lub „niedożywieniu”. Są to stany związane z brakiem jednego lub kilku podstawowych składników diety takich jak: aminokwasy, sole mineralne lub witaminy. Ten „głód ukryty” był mało znany wcześniej, gdyż nie posiadano wiedzy na temat podstawowych składników pożywienia. Obecnie termin „głód ukryty” (niedożywienie) oznacza brak blisko czterdziestu podstawowych składników niezbędnych do utrzymania zdrowia. Brak pewnych mikroelementów i witamin jest przyczyną anemii. Niedobór tych składników w organizmie powoduje przedwczesną śmierć, która nie musi być uwarunkowana całkowitym brakiem pożywienia.

Kontynentem szczególnie cierpiącym w wyniku głodu jest Afryka. Angola, Malawi, Zimbabwe, Lesotho, Mozambik, Suazi i Zambia permanentnie zmagają się z głodem. „Z 63, 3 mln jej mieszkańców, na chroniczny głód w lipcu 2002 r., skazanych było 8, 5 mln. W marcu 2003 roku liczba głodujących wzrosła do około 14 mln. W samej Afryce Południowej 50 tys. czarnych dzieci walczy tam ze śmiercią każdego dnia, a 136 umiera. Równocześnie należy zauważyć, że Południowa Afryka ma nadwyżkę eksportu produktów rolnych nad importem. Eksportuje się nawet kukurydzę, która jest podstawowym pokarmem czarnych rodzin. I nie jest to jedyny kraj znajdujący się w podobnej sytuacji (Etiopia, Kenia, Somalia, Sudan, Tanzania i Uganda)” (ks. Jacek Pawlik SVD).

Myliłby się jednak ten, kto problem niedożywienia odnosiłby jedynie do Afryki, Ameryki Południowej czy Azji.

Z tym problemem spotykamy się również w Polsce, chociaż jest on wstydliwie przemilczany. Według badań GUS ok. 58% osób żyje poniżej minimum socjalnego a 30% ocenia swe dochody jako ledwie wystarczające do zaspokojenia najważniejszych potrzeb życiowych. Wynikiem trudnej sytuacji ekonomicznej rodzin, zwłaszcza w których jeden lub oboje rodziców są bezrobotne jest ograniczenie dostępu do pełnowartościowego pożywienia. Rodziny ograniczają środki przeznaczone na zakup żywności, a to sprawia powstanie zjawiska niedożywienia, a nawet głodu.

Obecnie wiele uwagi poświęca się prawidłowemu odżywianiu. Zwraca się uwagę na to, że niedobory niektórych składników odżywczych lub stosowanie niezdrowej diety mogą zaburzyć lub zahamować prawidłowy rozwój fizyczny, emocjonalny i psychiczny. Nieprawidłowe odżywianie się sprzyja wielu chorobom, a jej ograniczanie może mieć negatywne skutki psychospołeczne, które mogą doprowadzić do izolacji społecznej i zaburzenia relacji interpersonalnych.

Problem niedożywienia a nawet głodu dotyczy 650 tysięcy dzieci w Polsce. Według badań od 30 do 70% dzieci w wieku szkolnym jest niedożywionych. Trudniejsza sytuacja jawi się na terenach wiejskich, zaniedbanych gospodarczo i kulturowo, gdzie panuje duże bezrobocie.

Z głodem i niedożywieniem łączą się kompleksy niższości oraz pesymizm życiowy. Dzieci te przeżywają swoją sytuację jako upokarzającą i beznadziejną.

Caritas Polska w miarę posiadanych możliwości stara się przyjść z pomocą głodującym dzieciom za równo w kraju jak i za granicą.

W 2006 roku Caritas Polska przeznaczyła na pomoc dla głodującej Afryki 172 119 dolarów i 414 471 zł.

Projekty dotyczące dożywiania dzieci oraz zapewnienia im wykształcenia i opieki lekarskiej były realizowane przy współpracy z misjonarzami z Polski, w oparciu o ich placówki. Współpraca z nimi wydaje się najlepszym sposobem zagwarantowania, że udzielana pomoc rzeczywiście dotrze do potrzebujących, a nie zostanie rozgrabiona lub zmarnowana.

Caritas Polska współpracuje również z Caritas Internationalis, realizując zadania wskazane przez tę organizację i wpłacając środki finansowe na jej konto.

W roku 2006 roku Caritas współpracowała z Księżmi Sercanami z Kongo (par. św. Klemensa w Kinshasie). Dofinansowała roczną pomoc żywnościową dla 150 dzieci oraz zorganizowała naukę dla 50 dzieci opuszczonych przez rodziców i bezdomnych. Pomoc obejmowała wydawanie ryżu, mąki kukurydzianej, soli, fasoli, oliwy, mięsa a także mydła, ubiorów szkolnych, zeszytów i długopisów. W parafii istnieje prężnie działający zespół charytatywny, który zajmuje się udzielaniem niezbędnej pomocy. Jej beneficjentami są dorośli, ale również dzieci, których rodziców nie stać na posyłanie ich do szkoły. Caritas w 2006 roku przekazała dla nich sumę 6 238 dolarów.

Ponadto Caritas Polska dofinansowała pomoc dla sierot – ofiar wojny oraz rodziców chorych na AIDS w diecezji Tsumbe w Kongo. Pomoc udzielana była również dzieciom chorym na trąd. Opieką objęto 256 sierot chorych na trąd (56 z nich żyje w 2 sierocińcach Caritasu). Są to dzieci ulicy, pozostawione bez żadnej opieki rodziców.

W miejscowości Lodji jest dożywianych 200 dzieci. Caritas dożywia także 56 dzieci w regionie Sankur. Są to dzieci – żołnierze, zdemobilizowani z armii rebelianckiej. Otrzymują one żywność, środki czystości, ubranie oraz możliwość nauki w szkole. Zakupiono również leki służące do leczenia malarii. Caritas przeznaczyła na ten cel 9 500 dolarów.

Współpracując z Siostrami Pallotynkami w Goma (Kongo) i Masace (Rwanda) Caritas pomogła w odbudowie 2 domów dla sierot, które zniszczyły ulewne deszcze i burze. Z pomocy skorzystało 11 sierot (5 175 dolarów). W prowadzonym przez Siostry Pallotynki Ośrodku Dożywiania w Keshero Goma przez cały rok trwa akcja dożywiania. Oprócz tego siostry uczą miejscową ludność uprawiania roli. Caritas przekazała na dożywianie dzieci 16 206 dolarów.

Księża Pallotyni odbudowują szkołę podstawową w Kibeho (Rwanda), zniszczoną podczas wojny. Caritas Polska wspomogła tę inicjatywę oraz dożywianie uczęszczających do szkoły dzieci sumą 30 000 dolarów.

W Rwandzie Caritas Polska wspomaga prowadzony przez Siostry Służki NMP Niepokalanej Ośrodek Medyczny Karama. Na leczenie i dożywianie dzieci przeznaczono 12 000 dolarów.

Caritas Polska pomagała również ludności Nigru, dotkniętych klęską suszy. W 2006 roku przeznaczono dla nich 414 471 złotych. Na skutek suszy i plagi szarańczy na przełomie 2004/2005 roku ucierpiało ponad 3 mln mieszkańców Nigru. Caritas Polska współpracując z Caritas Niemiecką i innymi Caritas w Europie zaangażowała się w zapewnienie bezpieczeństwa żywnościowego dla ofiar klęski głodu. Pomoc ta polegała na dożywianiu oraz przekazywaniu rolnikom ziarna pod zasiew. Opieką objęto 2 000 rodzin. Prowadzony jest program szkoleniowy dla mieszkańców wiosek, którego celem jest nauka rozpoznawania niedożywienia dzieci oraz opieki nad dziećmi niedożywionymi. Tą pomocą objęto 89 wiosek.

W ramach międzynarodowego programu pomocy SOA, koordynowanego przez Caritas Internationalis, Caritas Polska przekazała dla Caritas Kenia 93 000 dolarów. Środki te zostały przeznaczone na pomoc żywnościową dla najbiedniejszych rodzin.

Oprócz pomocy głodującym dzieciom w Afryce, Caritas Polska dofinansowuje dożywianie dzieci polskiego pochodzenia w dwóch przedszkolach na Litwie (6 497 zł.) i Białorusi (13 218 zł).

W Polsce Caritas zaangażowała się w akcję systematycznego dożywiania dzieci. Codziennie w placówkach Caritas, posiłek otrzymuje 150 tys. Dzieci. Caritas parafialne i diecezjalne dofinansowują obiady szkolne dla 75 tys. dzieci. Dla większości z nich jest to jedyny ciepły posiłek w ciągu dnia. W świetlicach socjoterapeutycznych codziennie otrzymuje posiłek 37 tys. dzieci. W innych placówkach niż świetlice Caritas, dożywia 38 tys. dzieci. W ramach „Programu Skrzydła”, kompleksową opieką otacza ponad 1 000 dzieci ze szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych.

Caritas Polska poprzez kampanie społeczne (*Kromka Chleba, Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom*) stara się uwrażliwić społeczeństwo polskie na problem niedożywienia dzieci oraz konieczność zapewnienia im właściwego życiowego startu.

Dzięki ofiarności pracowników i wolontariuszy, zwłaszcza Parafialnych Zespołów Caritas udaje się gromadzić środki na dożywianie dzieci, leczenie, wypoczynek zimowy i letni oraz kształcenie. Z pewnością jest jeszcze wiele do zrobienia, gdyż nie wszystkie dzieci, które tego wymagają, mają zapewnioną opiekę ze strony dorosłych. Niemniej jednak nie można – widząc ogrom potrzeb – popadać w rezygnację. Trzeba rozwijać w sobie i innych „nową wyobraźnię miłosierdzia, do której rozbudzenia wzywał Jan Paweł II, aby żadne dziecko w Polsce i na świecie nie cierpiało głodu.

ECCLESIA IN AFRICA

**Pojednanie, sprawiedliwość i pokój
– wyzwania dla Kościoła w Afryce
na początku XXI w.**

*Redaktor:
Jarosław Różański OMI*

Missio-Polonia

Warszawa 2006

IMIĘ A TOŻSAMOŚĆ CZŁOWIEKA REFLEKSJA ANTROPOLOGICZNO-TEOLOGICZNA

1. Prawa człowieka i prawa dziecka w dokumentach organizacji międzynarodowych

Wiele dokumentów międzynarodowych gwarantuje równość wszystkich obywateli wobec prawa. W **Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka** z 10 grudnia 1948 r. czytamy m.in.: „Wszyscy ludzie rodzą się wolni i równi w swej godności i w swych prawach. Są oni obdarzeni rozumem i sumieniem i powinni postępować wobec innych w duchu braterstwa” (art. 1). „Każdy człowiek ma prawo do życia, wolności i bezpieczeństwa swojej osoby” (art. 3). „Każdy człowiek ma prawo do tego, by wszędzie uznawano jego osobowość prawną” (art. 6). „Wszyscy są równi wobec prawa i są uprawnieni, bez jakiegokolwiek dyskryminacji, do jednakowej ochrony prawnej. Wszyscy są uprawnieni do jednakowej ochrony przed jakąkolwiek dyskryminacją, będącą pogwałceniem niniejszej Deklaracji, i przed jakimkolwiek podżeganiem do takiej dyskryminacji” (art. 7). **Deklaracja Praw Człowieka** potwierdza także równość praw wszystkich ludzi (art. 2), zakazuje niewolnictwa (art. 4), tortur i niehumanitarnego traktowania (art. 5.), występuje w obronie życia prywatnego (art. 12), wolności myśli, sumienia i religii (art. 18), deklaruje ochronę życia prywatnego (art. 12), podkreśla prawo do pracy (art. 23), prawo do odpowiedniej stopy życiowej (art. 25), specjalną opiekę dla macierzyństwa i dzieciństwa (art. 25)¹.

Bardziej szczegółowe wskazania zawarte zostały w **Międzynarodowych Paktach Praw Człowieka** z 16 grudnia 1966 roku². Są to paktów dotyczące praw społecznych, gospodarczych i kulturalnych, a także praw

¹ Zob. *Powszechna Deklaracja Praw Człowieka*, [online], [dostęp: 16 lutego 2007], http://www.hfhrpol.waw.pl/index_pliki/prawo/Powszechna_Deklaracja_Praw_Czlowieka.rtf.

² *Międzynarodowe Pakty Praw Człowieka*, [online], [dostęp: 16 lutego 2007], http://www.ms.gov.pl/prawa_czl_onz/prawa_czlow_ICCPR.doc.

cywilnych i politycznych. Artykuł 2 tegoż dokumentu gwarantuje wszystkim równe prawa „bez względu na jakiekolwiek różnice, takie jak: rasa, kolor skóry, płeć, język, religia, poglądy polityczne lub inne, pochodzenie narodowe lub społeczne, sytuacja majątkowa, urodzenie lub jakiekolwiek inne okoliczności” (art. 2 pkt 1). Ponadto każde z Państw, które podpisało Pakt zobowiązało się do zapewnienia każdej osobie skutecznych środków ochrony prawnej do obrony tych praw (por. art. 2 pkt 3).

Te deklaracje posłużyły innym organizacjom – agendum ONZ do sformułowania szczegółowych zobowiązań dotyczących różnych grup ludzi, a także grup wiekowych. Szczególne miejsce mają deklaracje dotyczące praw dzieci. W artykule 13 **Paktu Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych** czytamy, że Państwa – Strony „uznają prawo każdego do nauki. Są one zgodne, że nauczanie powinno zmierzać do pełnego rozwoju osobowości i poczucia godności ludzkiej i umacniać poszanowanie praw człowieka i podstawowych wolności”³. Czterdzieści pięć artykułów **Paktu Praw Cywilnych i Politycznych** mówi dość szczegółowo o prawach człowieka do życia, wolności, nauki, udziału w życiu publicznym, ochrony, rodziny (art. 23), o równości, o wolności myśli, sumienia i religii (art. 18), obrony praw dziecka (art. 24). Wspomniany Pakt postanawia (art.24), że każde dziecko bez żadnej dyskryminacji ze względu na rasę, kolor skóry, płeć, język, religię, pochodzenie narodowe lub społeczne, sytuację majątkową lub urodzenie, ma prawo do środków ochrony, jakich wymaga status małoletniego, ze strony rodziny, społeczeństwa i państwa. Każde dziecko powinno być zarejestrowane niezwłocznie po urodzeniu i posiadać nazwisko. Każde dziecko ma też prawo do nabycia obywatelstwa”⁴. Do ochrony tych praw został ustanowiony **Komitet Praw Człowieka** (art. 28).

Deklaracja Praw Dziecka przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne ONZ dnia 20 listopada 1959 r. wśród wielu postulatów mających na celu zapewnienie dzieciom właściwej ochrony ich praw, w art. 3 wy-

³ *Pakt Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych*, [online], [dostęp: 16 lutego 2007], http://www.ms.gov.pl/prawa_czl_onz/prawa_czlow_14.doc.

⁴ A. Łopatka, *Legislacyjne podstawy ochrony praw dziecka – aspekt międzynarodowy*, [online], [dostęp: 16 lutego 2007], <http://www.brpd.gov.pl/detail.php?recid=90>.

rażnie stwierdza, że „z chwilą przyjścia na świat dziecko ma prawo do nazwiska i obywatelstwa”⁵. Dokumentem mającym rangę swoistej „światowej konstytucji praw dziecka”, jak zauważa prof. Adam Łopatka jest **Konwencja Praw Dziecka**, przyjęta przez ONZ 20 listopada 1989 roku⁶. W Preambule tejże Konwencji czytamy m.in.: „każdy człowiek uprawniony jest do korzystania z zawartych w nich praw i wolności, bez względu na jakiekolwiek różnice wynikające z przynależności rasowej, koloru skóry, płci, języka, religii, poglądów politycznych lub innych, narodowego lub społecznego pochodzenia, cenzusu majątkowego, urodzenia oraz jakichkolwiek innych” oraz „dzieci mają prawo do szczególnej troski i pomocy”. Wychodząc z tych przesłanek Konwencja uznała, że prawa dziecka wymagają szczególnej ochrony. Dziecko – zaznaczymy każde dziecko musi być traktowane podmiotowo a nie przedmiotowo. Chodzi o takie traktowanie dziecka, by skutecznie chronić jego godność i tożsamość. W wielu punktach Konwencja zwraca uwagę na konieczność zapewnienia dzieciom godziwych warunków materialnych, moralnych, zdrowotnych i prawnych do właściwego rozwoju. Szczególnie interesującymi dla nas są art. 7 i 8 dlatego przytoczymy je w całości:

Art. 7.

1. Niezwłocznie po urodzeniu dziecka zostanie sporządzony jego akt urodzenia, a dziecko od momentu urodzenia będzie miało prawo do otrzymania imienia, uzyskania obywatelstwa oraz, jeśli to możliwe, prawo do poznania swoich rodziców i pozostawania pod ich opieką.

2. Państwa-Strony zapewnią, aby te prawa stały się zgodne z ich prawem wewnętrznym oraz z ich międzynarodowymi zobowiązaniami w tej dziedzinie, w szczególności w przypadkach, gdyby brak tych uregulowań spowodował, iż dziecko zostałoby bezpaństwowcem.

Art. 8.

1. Państwa-Strony podejmują działania mające na celu poszanowanie prawa dziecka do zachowania jego tożsamości, w tym obywatelstwa,

⁵ *Międzynarodowa Deklaracja Praw Dziecka*, [online], [dostęp: 16 lutego 2007], <http://fpd.free.ngo.pl/osrd/akty/deklaracja.html>, art. 3.

⁶ Por. A. Łopatka, *Legislacyjne podstawy ochrony praw dziecka – aspekt międzynarodowy*, art. cyt.

nazwiska, stosunków rodzinnych, zgodnych z prawem, z wyłączeniem bezprawnych ingerencji.

2. W przypadku gdy dziecko zostało bezprawnie pozbawione części lub wszystkich elementów swojej tożsamości, Państwa-Strony okażą właściwą pomoc i ochronę w celu jak najszybszego przywrócenia jego tożsamości”⁷.

Od czasu ogłoszenia już 192 państwa ratyfikowały Konwencję. Wobec powyższego można by mniemać, że prawa dziecka, a wśród nich gwarantujące uznanie przez państwo dziecka za podmiot prawo do tożsamości, są zagwarantowane na całym świecie. Rzeczywistość jednak nie napawa optymizmem. Dane zebrane przez UNICEF pokazują, że na świecie ponad 48 mln dzieci poniżej 5 roku życia nie jest po urodzeniu rejestrowanych. To ponad 1/3 (36%) całej populacji dzieci poniżej 5 roku życia. Najtrudniejsza sytuacja jest w krajach Południowo-wschodniej Azji (63% – ponad 23 mln) oraz Afryki Subsaharyjskiej (55% – ponad 15 mln). Na kolejnych miejscach są kraje Azji Wschodniej i Pacyfiku (19% – prawie 4 mln), Ameryki Południowej i Środkowej (15% – ponad 1, 7 mln), Środkowowschodniej i Północnej Afryki (16% – ponad 1, 5 mln). W krajach wysokorozwiniętych odsetek dzieci niezarejestrowanych po urodzeniu sięga 2%, t.j. około 0, 2 mln⁸.

2. Kampania na rzecz dzieci bez imienia

Anglikański arcybiskup Desmond Tutu, laureat pokojowej Nagrody Nobla z 1984 roku, przy okazji inauguracji szerokiej kampanii ONZ na rzecz powszechnej rejestracji dzieci powiedział, że w świecie rozwiniętym naturalną rzeczą jest prawo do dowodu tożsamości. Każde dziecko po urodzeniu i zarejestrowaniu w urzędzie państwowym uzyskuje status pełnoprawnego obywatela. Mały skrawek papieru potwierdzający kim dziecko jest daje mu prawo do korzystania z praw

⁷ *Konwencja Praw Dziecka*, [online], [dostęp: 16 lutego 2007], http://www.brpd.gov.pl/prawa_dziecka_fr.html.

⁸ *Count mi In! The global campaign for universal birth registration. Interim campaign report 2005-06*, [online], [dostęp: 16 lutego 2007], www.plan-international.org/pdfs/countmein.pdf, s. 5.

i przywilejów obywatelskich i socjalnych⁹. Brak zarejestrowania może stać się dla dziecka przyczyną utraty podstawowych praw wynikających z obowiązującego systemu prawnego. Dziecko nie zarejestrowane może mieć utrudniony, czy wręcz uniemożliwiony dostęp do edukacji, opieki zdrowotnej i społecznej. Dziecko bez dowodu tożsamości właściwie dla państwa nie istnieje i w związku z tym łatwiej może być skrzywdzone, wykorzystane i dyskryminowane. Takie dziecko łatwiej można sprzedać, wykorzystać do ciężkiej pracy, zaciągnąć do wojska, wykorzystać seksualnie. Dzieci, o których istnieniu nie wiedzą instytucje państwowe, czy międzynarodowe, w czasie wydarzeń powodujących masowe migracje bardzo łatwo mogą zostać rozdzielone od rodziców i paść ofiarą handlarzy organami – nikt przecież o nie się nie upomni. Dowód tożsamości, świadectwo urodzenia, może być pierwszym krokiem w kierunku zapewnienia dziecku prawa do życia, do przeżycia, do opieki ze strony służb publicznych.

UNICEF już od 1998 roku prowadzi szeroko zakrojoną kampanię na rzecz rejestracji dzieci po urodzeniu. Kampania ta ma na celu wprowadzenie w życie cytowanego już wyżej art. 7 i 8 **Międzynarodowej Konwencji Praw Dziecka**.

Problem dzieci bez imienia, dzieci bez tożsamości zauważony został także przez **Papieskie Dzieła Misyjne**. W roku 2004 dyrekcje Papieskich Dzieł Misyjnych m.in. z Holandii, Belgii, Luksemburga, Polski, Francji i Niemiec podjęły inicjatywę, by uświadomić instytucjom Unii Europejskiej konieczność zaangażowania się w tej dziedzinie. Dzieci wysyłały specjalnie przygotowane, lub wykonane własnoręcznie kartki z protestami. Kartki te zostały przekazane na ręce p. Jeana Spautz'a, luksemburskiego członka Parlamentu Europejskiego¹⁰. Także **Komisja Episkopatu Polski ds. Misji i Sekcja Misjologii na UKSW** w Warszawie postanowiła zająć się tą kwestią i uświadomić skalę problemu oraz zainteresować nasze polskie środowiska problemem dzieci bez imienia.

⁹ Por. Desmond Tutu, w: *Count mi In! The global campaign for universal birth registration. Interim campaign report 2005-06*, dz. cyt., s. 4.

¹⁰ Por. *Dzieci – dzieciom bez imienia*, [online], [dostęp: 16 lutego 2007], http://www.missio.org.pl/PDM/360_swiat.html.

W niniejszym artykule będziemy chcieli przyrzeć się temu zjawisku z teologicznego i antropologicznego punktu widzenia. Spróbujemy ukazać podstawy konkretnego zaangażowania w pomoc dla dzieci pozostających na marginesie życia tylko dlatego, że nikt nie zadbał o ich rejestrację. Pozostając jednym z wielu elementów interdyscyplinarnego spotkania będziemy chcieli przyrzeć się problemowi dzieci bez imienia w kontekście fundamentalnych praw człowieka.

Rozpoznanie, uznanie i przestrzeganie przez społeczeństwo oraz instytucje państwowe praw jednostki jest jednym z elementów troski o poszanowanie godności człowieka jako osoby. Obrońcą i promotorem godności człowieka i wynikających z niej praw człowieka przez cały okres swojego pontyfikatu był sługa Boży Jan Paweł II, którego bez wątplenia możemy nazwać Papieżem Praw Człowieka czy też Papieżem Praw Dziecka. Poczynając od podstawowych tekstów takich jak Adhortacja *Familiaris consortio*¹¹, w której cały 26 punkt poświęcony jest prawom dziecka, poprzez *List do dzieci całego świata* z roku 1994¹², czy przemówienie na Zgromadzeniu Ogólnym Narodów Zjednoczonych 2 października 1979 r. i inne przemówienia, Jan Paweł II niestrudzenie stawał w obronie praw dziecka.

W całym swoim nauczaniu Jan Paweł II zwracał uwagę na to, że człowiek, jako jedyne stworzenie, którego Bóg chciał dla niego samego jest drogą Kościoła¹³. Im słabszy i bardziej bezbronny jest człowiek – a takim właśnie jest dziecko, tym większa powinna być o niego troska. W służbie dziecku ważne jest by pochylając się nad człowiekiem potrzebującym pamiętać, że chrześcijańska *caritas* każe traktować każdego człowieka z należnym mu szacunkiem. Statystyczne podejście do problemów, z którymi boryka się współczesny człowiek nie zawsze

¹¹ Zob. Jan Paweł II, *Adhortacja Apostolska „Familiaris consortio”*, [online], [dostęp: 16 lutego 2007], http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/adhortacje/familiaris.html, 26.

¹² Zob. Jan Paweł II, *List do dzieci „Tra pochi giorni”*, [online], [dostęp: 16 lutego 2007], http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/listy/do_dzieci.html.

¹³ Jan Paweł II, *List do kobiet*, [online], [dostęp: 16 lutego 2007], <http://www.mateusz.pl/dokumenty/jpii-ldk.htm>, 10; zob. także, Sobór Watykański II, Konstytucja Duszpasterska „*Gaudium et spes*”, 24; Jan Paweł II, *Encyklika „Redemptor hominis”*, [online], [dostęp: 16 lutego 2007], http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/encykliki/r_hominis.html, 14.

idzie w parze z personalistyczną wizją człowieka. Każdy z milionów osób pojawiających się w statystykach ma swoje imię. Imię wyróżnia człowieka. Pozwala go zidentyfikować.

Antoine de Saint-Exupéry w *Małym Księciu* opisuje scenę spotkania Księcia z lisem. Lis tłumaczy na czym polega proces „oswajania”, „stwarzania więzów”. Najogólniej chodzić może o to, by ktoś przestał być jednym z tysięcy anonimowych małych ludzi a stał się tym jedynym na świecie.

Ten – być może zbyt obszerny wstęp – pokazuje przestrzeń, w której będziemy się poruszać w naszym artykule. Chodzi o tę przestrzeń, w której człowiek istnieje, rozpoznaje i poznaje samego siebie oraz jest rozpoznawany przez społeczeństwo. Jednym z elementów pomagających człowiekowi określić kim jest, jest imię pozwalające odróżnić własne „ja” jako różne od innych „ja”.

W antropologii, którą można by nazwać „oddolną” to człowiek decyduje o tym, kim jest, o swojej godności i pozycji w świecie. Żadna społeczność, żadna struktura nie jest w stanie pozbawić człowieka jego godności. Zadaniem społeczności jest uznanie i ochrona praw wynikających z tej godności. Człowiek nie jest bezmyślną istotą. Pragnie zrozumieć samego siebie. Szuka odpowiedzi na pytanie: „kim jestem?”. Odkrywa, że jest osobą. Odkrywa swoją godność. Poznaje elementy, które konstytuują tę godność. Następnie zaczyna patrzeć dalej. Odkrywa swoje relacje do innych, poczynając od najbliższych. Odkrywa, że nie jest wyizolowaną wyspą, ale członkiem jakiejś większej wspólnoty ludzkiej – najpierw rodziny, potem jakiejś większej grupy społecznej. Kolejnym krokiem jest odkrycie relacji do Boga. W tym całym procesie człowiek nie jest istotą anonimową, statystycznym reprezentantem gatunku ale osobą wyjątkową i jedyną.

Jednym z elementów pozwalających na odróżnienie od innych jest imię. *Encyklopedia Katolicka* stwierdza, że imię jest osobistym mianem nadawanym człowiekowi zgodnie z zasadami tradycji danego rodu, epoki, itp. Jest ono wyróżnikiem osoby i służy do jej identyfikacji¹⁴. *Kate-*

¹⁴ Por. S. Szymik, *Imię*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 7, Lublin 1997, kol. 57.

chizm Kościoła Katolickiego, idzie jeszcze dalej, w punkcie wyjaśniającym znaczenie imienia Boga stwierdza, że imię wyraża istotę, tożsamość osoby i sens jej życia. *Katechizm* wyjaśnia, że ujawnienie swojego imienia w przypadku Boga jest równoznaczne z pozwoleniem na to, aby inni mogli Go poznać. Stwierdzenie to można odnieść także do człowieka. Ujawnić imię oznacza w jakimś sensie ujawnić siebie, stając się dostępnym, możliwym do głębszego poznania i do bycia wzywaniem po imieniu¹⁵.

3. Personalistyczne podejście do każdego człowieka

Człowiek współczesny odczuwa wielką potrzebę samookreślenia i dowartościowania swojego własnego „ja”. W świecie, w którym coraz mocniej oddziałują efekty globalizacji człowiek stara się za wszelką cenę wyróżnić z masy, z grupy. Chce być zauważonym i docenionym.

Jan Paweł II w pierwszej i fundamentalnej dla swojego pontyfikatu encyklice *Redemptor Hominis* zwrócił uwagę na wiele zagrożeń, jakie niesie współczesna cywilizacja. Bezkrityczny i pozbawiony etycznych odniesień kult techniki, postępu, produkcji i konsumpcji zmierza według naszego wielkiego Papieża do nowych form imperializmu, w których człowiek przestaje być traktowany jako niepowtarzalny, osobowy byt, posiadający swoją własną tożsamość i godność, a staje się ubezwłasnowolnionym elementem systemów skoncentrowanych na produkcji i konsumpcji¹⁶. Sytuacja taka powoduje, że wielu ludzi za wszelką cenę próbuje „wyrwać” się z tłumu i zaistnieć jako jednostka. Dokonuje się to bardzo często według zasady: „za wszelką cenę”. W tym dążeniu do wyróżnienia się ludzie posuwają się często do czynów łamiących wszelkie normy i zasady przyjęte w społeczeństwie. Zjawisko to obserwujemy zarówno w świecie kultury i sztuki, w świecie gospodarki i polityki, jak i w zwyczajnym, codziennym życiu. Ludzie gotowi są poświęcić wszystko i wszystkich tylko po to, by ich nazwisko i imię pojawiło się w prasie, by – przynajmniej przez krótką chwilę – być na ustach wszystkich.

Człowiek broni się przed anonimowością. Chce odróżnić się od innych. Jednym ze sposobów, które nie uszły uwadze socjologów w ostatnich

¹⁵ Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, 203.

¹⁶ Por. *RH*, 41.

czasach jest moda na nadawanie dzieciom i używanie podwójnych imion. Coraz powszechniejsze jest zjawisko nadawania podwójnych imion dzieciom na chrzcie św. Coraz więcej ludzi także przypomina sobie o tym, że na chrzcie lub przy zapisie w Urzędzie Stanu Cywilnego otrzymali dwa imiona i – czasem nawet po latach – zaczynają się nimi posługiwać. Charakterystyczny jest także fakt, że drugiego imienia zaczynają używać wtedy, gdy albo już osiągnęli jakiś awans społeczny, albo są na drodze do tego awansu. Posiadanie i używanie podwójnego imienia dla wielu ludzi jest bowiem wyrazem wyższego statusu społecznego. Jednym słowem – im więcej imion, tym wyższy status społeczny, a co za tym idzie, wyższa samoocena, wyższa wartość człowieka. Imię spełnia więc ważną rolę.

Wspomniany już wyżej niezwykle rozwój techniki bez ograniczeń i kontroli ze strony etyki jest dzisiaj źródłem obaw wielu ludzi. Ludzkość stoi w obliczu nowej formy imperializmu, w którym człowiek wydaje się coraz bardziej podporządkowany i uzależniony od techniki i ekonomii¹⁷. Wszystkie produkty – wytwory ludzkie – mogą, a nawet muszą być oznaczone odpowiednimi kodami i zarejestrowane. Sprzyja to oczywiście kontroli i ułatwia codzienne życie. To zjawisko przedstawia się jednakże zupełnie inaczej, kiedy zaczyna dotyczyć człowieka. Technika wkroczyła z impetem także w dziedzinę kontroli nad człowiekiem. Elektronika opanowała już nie tylko świat maszyn. Coraz bardziej zaawansowane technicznie urządzenia i wszczepione różnego rodzaju identyfikatory pomagają zidentyfikować konkretnego człowieka – zarejestrować go, a potem sprawować nad nim kontrolę. Takie systemy oznaczania mogą służyć człowiekowi oraz zastąpić stosy dokumentów. Niestety coraz częściej służą także inwigilacji i panowaniu nad człowiekiem. Mogą stać się narzędziem zniewolenia. Nieprzypadkowo w apokaliptycznych wizjach końca świata często przywołuje się obraz z ostatniej księgi Pisma Świętego, gdzie oznaczenie znamieniem jest dowodem ostatecznego podporządkowania: „I sprawia, że wszyscy: mali i wielcy, bogaci i biedni, wolni i niewolnicy otrzymują znamię na prawą rękę lub na czoło i że

¹⁷ Zob. Jan Paweł II, *Encyklika „Fides et ratio”*, [online], [dostęp: 16 lutego 2007], http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/encykliki/fides_ratio_0.html, 81, RH, 15.

nikt nie może kupić ni sprzedać, kto nie ma znamienia – imienia Bestii lub liczby jej imienia” (Ap 13, 16-17). Dla równowagi trzeba dodać, że także wszyscy, którzy dostąpią zbawienia będą naznaczeni – ale w tym przypadku znakiem ma być imię Baranka: „I będą oglądać Jego oblicze, a imię Jego – na ich czołach” (Ap 22, 4).

Dla człowieka jednym z najbardziej charakterystycznych znaków rozpoznawczych jest, jak już wspominaliśmy imię. Kiedy słyszymy wypowiedziane czyjeś imię utożsamiamy je z daną osobą, z jakąś konkretną ideą, dziełem lub czynem dokonany przez daną osobę. Imiona sportowców, polityków, gwiazd filmowych, naukowców i innych sławnych ludzi stają się często także znakiem rozpoznawczym miejsc, instytucji, przedmiotów, marką handlową.

W wielu kulturach ludzie przywiązywali i do dzisiaj przywiązują do imienia wielkie znaczenie¹⁸. Ludzie wierzyli, że imię ukazuje osobiste cechy człowieka, który je nosi. Imię nadawane dziecku wiązane było często z okolicznościami, w jakich dziecko przyszło na świat, z miejscem, w którym się narodziło lub czasem przyjścia na świat. Imię wyrażało także często życzenie, oczekiwanie, marzenie rodziców względem ich dziecka.

Oprócz indywidualnego wymiaru imię posiada także duże znaczenie społeczne. Imię wiąże człowieka z grupą – z rodziną, plemieniem, narodem. Widać to na przykładzie zwyczaju przekazywania imienia w kolejnych pokoleniach. Przekazywanie przez umierających członków rodziny lub większej społeczności imienia nowym – przychodzącym na świat członkom wspólnoty – niejako wszczepiało danego człowieka w konkretny etos i pozwalało na przekazywanie tak materialnych, jak i duchowych osiągnięć społeczności następnym pokoleniom. Był to więc jeden z elementów pozwalających na zachowanie tożsamości.

4. Imię – znak przynależności

Biblia może stanowić bardzo bogate źródło do studiów nad znaczeniem imienia. W starożytnym świecie, który reprezentuje Biblia imię

¹⁸ Zob. E. Czykwin, *Nadawanie imion dzieciom z mniejszości prawosławno-białoruskiej jako przejaw procesów asymilacyjnych*, [online], [dostęp: 16 lutego 2007], http://pip.uwb.edu.pl/zaklady/czykwin/czykwin_pliki/Imiona.doc, s. 2.

miało rzeczywiście istotne znaczenie. Określało tożsamość każdej osoby w relacji do innych ludzi i do Boga. Nadawanie imienia zawsze było bardzo ważnym elementem życia. W samym akcie nadania imienia podkreślona była rola ojca jako tego, który dał życie synowi (zob. Łk 1, 62-63). Bardzo często ojciec przekazywał dziecku swoje własne imię. Do dzisiaj na Bliskim i Dalekim Wschodzie i w wielu innych miejscach w imieniu występuje dodatek wskazujący na ojca, który jest równie ważny jak własne imię. „Ben”, „Bin” kogoś oznacza syna kogoś. U naszych wschodnich sąsiadów, Rosjan, do imienia własnego dodaje się do dzisiaj imię ojca (np. Alosza Aleksiejewicz oznacza Aloszę, syna Aleksieja). W naszej zachodniej kulturze rolę wiążącą człowieka z rodziną spełnia nazwisko – rodowe imię – noszone przez wszystkich członków rodziny. Kiedy jeszcze bardziej chce się dziecko związać z rodziną, zaznaczyć jego prawa do dziedziczenia, pierwszeństwo w tych prawach, przekazuje się – najczęściej pierworodnemu – imię ojca rodziny. Dla odróżnienia od ojca zwracamy się wtedy do syna o takim samym imieniu dodając wyrażenie „junior”.

Możliwość nadawania czy też jego zmiany imienia było w starożytnym świecie oznaką panowania nad daną osobą. Król zwycięzca często nadawał lub zmieniał na nowe imiona pokonanym i wziętym do niewoli przeciwnikom. W Biblii to przede wszystkim Bóg nadaje lub zmienia imiona. Już na początku istnienia świata Adam został przez Boga nazwany po imieniu – podobnie Ewa. Następnie Bóg nakazał Adamowi, aby nazwał po imieniu wszystkie zwierzęta stworzone przez Boga (por. Rdz 2, 19n). Imiona pierwszych ludzi wyrażały istotę człowieka. Adam po hebrajsku znaczy „człowiek”, a ściślej od słowa *adamah* – pole uprawne, ziemia, proch. Kobiętę Bóg nazwał na początku *Iszszah* tzn. niewiasta, kobieta¹⁹. Po grzechu pierworodnym kobieta otrzymała nowe imię – Ewa, to znaczy żyjąca, ponieważ *miała się stać matką wszystkich żyjących* (por. Rdz 2, 19. 23; 3, 20).

W Starym Testamencie Bóg zmienia imiona niektórym wybranym na znak specjalnej misji, jaką ma zamiar im powierzyć, a także na znak

¹⁹ Por. *Encyklopedia biblijna*, Warszawa 1999, s. 13.

szczególne błogosławieństwa i opieki nad danym człowiekiem oraz dla podkreślenia przełomu, zmiany zachodzącej w jego życiu (np. Abraham, Sara, Jozue, Izrael, Piotr). Także w Nowym Testamencie spotykamy się z przykładami zmiany imienia. Jezus zmienił Szymonowi imię na Piotr – skała (opoka) gdy chciał wskazać na jego rolę w Kościele (por. Mt 16,17-19). Kiedy Szaweł z prześladowcy Ewangelii stał się jej najwierniejszym sługą i Apostołem zaczął używać rzymskiego imienia Paweł w miejsce semickiego Szaweł (por. Dz 13,9).

5. Imię – znak bliskości

W imieniu, które nosimy i które zostało dla nas wybrane przez rodziców nie ma nic tajemniczego, pogańskiego czy też fatalistycznego, magicznego. Z drugiej strony imienia nie można także zredukować do czysto funkcjonalnego znaczenia. Imię nie służy tylko do odróżnienia jednej osoby od drugiej w społeczeństwie, czy do statystycznych celów, takich jak ewidencja, czy rejestracja. Imię wiąże nas z innymi, a przede wszystkim wiąże nas z Bogiem.

W dzisiejszych czasach wyborem imienia dla dziecka, które przychodzi na świat często rządzi przypadek, lepszy lub gorszy gust rodziców, czasem zupełnie nieprzemysłane „wizymisję” rodziców. Współczesny – nowoczesny człowiek – rzadko już dzisiaj uznaje i wierzy w wartość życzeniową imienia, a jeszcze mniej uznaje zawierającą się w imieniu tajemnicę, niepowtarzalną tajemnicę „osoby”. Kiedy już imię zostało wybrane i nadane, mały człowiek dzięki nazywaniu go po imieniu (jego własnym imieniem) wychodzi z anonimowości, może być „nazywany”, może być „wzywany”. Można się do niego zwrócić osobowo, można go zawołać – jego konkretnego. Taki człowiek – można powiedzieć – zyskuje, nabywa twarz, tożsamość. Możemy powiedzieć, że imię staje się niejako synonimem osoby, która je nosi. Jan, Maria, Piotr, Julia to nie „jacyś tam ludzie”, ale konkretni, wyodrębnieni z milionów innych, nawet jeśli takie samo imię nosi wiele innych osób.

Znać imię człowieka albo imię Boga oznaczało w przeszłości i także dzisiaj – wśród wielu innych znaczeń, że pozostajemy z kimś w szczegól-

nej zażyłości, że wiąże nas z tym kimś bardziej intymna więź niż z innymi. Opierając się na tym fakcie specjaliści od pedagogiki radzą by w szkole zwracać się do uczniów po imieniu. Z tego samego powodu z chwilą, kiedy nawiązujemy bliższą znajomość z drugim człowiekiem przechodzimy z nim na „ty” i zaczynamy zwracać się do siebie po imieniu.

6. Imię – znak chrześcijanina

W tradycji chrześcijańskiej imię także ma szczególne znaczenie. W związku z tym nawet tak poważny dokument, jak *Kodeks Prawa Kanonicznego* w kanonie 855 przypomina wierzącym, że „rodzice, chrzestni i proboszcz powinni troszczyć się, by nie nadawać imienia obcego duchowi chrześcijańskiemu”²⁰. Wybór imienia, jakie daje się dziecku na chrzcie św. jest wyrazem wiary i wspólnoty z całym mistycznym Ciałem Chrystusa. Chrześcijańskie imię jednoczy żyjących z tymi, którzy już odeszli z tego świata. Jest znakiem przynależności do Kościoła, który jest wspólnotą łączącą w mistyczny sposób wszystkich Jego członków, tak żywych jak i umarłych. Kościół wierzy w świętych obcowanie i ich wstawiennictwo. Dzięki imieniu świętego – kanonizowanego patrona – wytwarza się szczególnego rodzaju więź pomiędzy chrześcijaninem żyjącym na ziemi, a mieszkańcami nieba. Imię chrzcielne wybrane przez rodziców, a także imię wybrane już świadomie w sakramencie bierzmowania, przypomina człowiekowi o powołaniu do świętości i ostatecznym przeznaczeniu wszystkich do szczęścia w niebie.

Chrześcijanin korzysta z opieki świętych i jest wezwany do naśladowania cnót świętego patrona. Wydarzeniem, w którym potwierdza się ten związek ze świętymi jest bierzmowanie, w czasie którego kandydaci obierają sobie – już w sposób świadomy – imię patrona najbardziej im odpowiadającego. Jeszcze wyraźniej pokazuje to praktyka obierania i używania nowego – zakonnego imienia. Imię jest więc ciągłym przypomnieniem o drodze, którą człowiek wierzący wybiera. Nic dziwnego, że w związku z tym *Katechizm Kościoła Katolickiego* wiąże imię chrześ-

²⁰ *Kodeks Prawa Kanonicznego*, kan. 855.

cijańskie z powołaniem. W punkcie 2158 czytamy, że „Bóg wzywa każdego po imieniu (Por. Iz 43,1; J 10,3)”²¹.

Imię każdego człowieka jest święte, jest ikoną osoby. Domaga się szacunku ze względu na godność tego, kto je nosi. Fundamentalny związek imienia z człowiekiem podkreśla p. 2159, w którym czytamy: „Otrzymane imię pozostaje na zawsze. W Królestwie niebieskim zajaśnieje w pełnym blasku tajemniczy i niepowtarzalny charakter każdej osoby naznaczonej Bożym imieniem. „Zwycięzcy dam... biały kamień, a na kamieniu wypisane imię nowe, którego nikt nie zna oprócz tego, kto [je] otrzymuje” (Ap 2,17). „A oto Baranek stojący na górze Syjon, a z Nim sto czterdzieści cztery tysiące, mające imię Jego i imię Jego Ojca wypisane na czołach” (Ap 14,1)”²².

Dotykamy w tym momencie innego znaczenia imienia, które – można tak powiedzieć – dla chrześcijanina jest znakiem przynależności rodowej, rodzinnej, wspólnotowej. Na chrzcie świętym każdy wierzący otrzymuje fundamentalne dla niego imię – chrześcijanina. Chrzest dokonywany jest „w imię Trójcy Przenajświętszej”. Człowiek staje się chrześcijaninem – otrzymuje imię Chrystusa, które będzie go wyróżniało już na zawsze. Jan Paweł II w encyklice *Redemptoris Missio* mówi na ten temat następująco: „To nowe życie jest darem Bożym i od człowieka wymaga się, by je przyjął i pozwolił mu w sobie wzrastać, jeśli chce urzeczywistnić siebie samego na miarę swego integralnego powołania na podobieństwo Chrystusa”²³. W programowej encyklice *Redemptor Hominis*, przypominając Soborową prawdę o tym, że człowiek jest drogą Kościoła, Jan Paweł II mówi o powołaniu – losie człowieka, który właśnie poprzez szczególne Boże wybranie i powołanie w ścisły i nierozzerwalny sposób zespolone jest z Chrystusem²⁴. Papież stwierdza, że drogą Kościoła jest „każdy człowiek na tej planecie – na tej ziemi – którą oddał Stwórca pierwszemu człowiekowi, mężczyźnie i kobiecie, mówiąc: czyńcie ją sobie poddaną (por. Rdz 1, 28). Każdy człowiek w całej

²¹ *Katechizm Kościoła Katolickiego*, 2158.

²² *KKK*, 2159.

²³ Jan Paweł II, *Encyklika „Redemptoris Missio”*, [online], [dostęp: 16 lutego 2007], http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/encykliki/r_missio_1.html, 7.

²⁴ Por. *RH*, 14.

tej niepowtarzalnej rzeczywistości bytu i działania, świadomości i woli, sumienia i „serca”. Człowiek, który – każdy z osobna (gdyż jest właśnie „osobą”) – ma swoją własną historię życia, a nade wszystko swoje własne „dzieje duszy”. Człowiek, który zgodnie z wewnętrzną otwartością swego ducha, a zarazem z tylu i tak różnymi potrzebami ciała, swej doczesnej egzystencji, te swoje osobowe dzieje pisze zawsze poprzez rozliczne więzi, kontakty, układy, kręgi społeczne, jakie łączą go z innymi ludźmi – i to począwszy już od pierwszej chwili zaistnienia na ziemi, od chwili poczęcia i narodzin. Człowiek w całej prawdzie swego istnienia i bycia osobowego i zarazem „wspólnotowego”, i zarazem „społecznego” – żyjący w obrębie własnej rodziny, w obrębie tylu różnych społeczności, środowisk, w obrębie swojego narodu czy ludu (a może jeszcze tylko klanu lub szczepu), w obrębie całej ludzkości²⁵.

Chrzest wprowadza człowieka do wspólnoty wierzących otwierając przed nim prawo do czerpania z dziedzictwa – skarbcza łask, które wysłużone przez Jezusa Chrystusa Zbawiciela, Maryję i wszystkich świętych złożone zostały w Kościele i do dyspozycji Kościoła²⁶.

Oprócz praw, które można nazwać „prawami obywatelskimi” Mistycznego Ciała Chrystusa wierzący przyjmuje na siebie odpowiedzialność. Ochrzczony – noszący imię Chrystusa – powołany jest do tego, aby stawać się coraz bardziej podobnym do Chrystusa. Chrzest daje człowiekowi godność dziecka Bożego. W tej godności każdy człowiek jest równy wobec Boga. Zadaniem człowieka jest zachować tę godność otrzymaną na chrzcie świętym i rozwijając ją dążyć do świętości²⁷. Chodzi o to, by poznać i pokochać Chrystusa i wszystko, co jest Jego. Wypełniając to powołanie wierzący podtrzymuje w sobie nadzieję na to, by kiedyś stanąć „twarzą w twarz” z Bogiem Stwórcą, by zobaczyć swoje imię zapisane w Księdze Życia²⁸.

²⁵ RH, 14.

²⁶ Por. KKK, 2011; zob. także, A. Stopka, *Rozdzielanie skarbu Kościoła*, [online], [dostęp: 16 lutego 2007], <http://www.odnowa-sw duch.lowicz.opoka.org.pl/index.php?go=5odpust>.

²⁷ Por. Sobór Watykański II, *Konstytucja Dogmatyczna o Kościele „Lumen gentium”*, 39-42.

²⁸ Por. Flp 4,3; Ap 20,15.

6.1 Imię jako podstawa dialogu między osobami

Imię, znajomość imienia – jak to już wielokrotnie stwierdziliśmy – pozwala uniknąć bezosobowego traktowania drugiego człowieka. Bóg nie zwraca się nigdy do człowieka bezosobowo. Zawsze woła i powołuje po imieniu. Jest to dowód, że traktuje z największym szacunkiem każdego człowieka – jak przyjaciela, jak partnera, jak osobę. Sam także nie chce by traktowano Go bezosobowo. Bóg nie tylko zwraca się do człowieka po imieniu. Sam objawia swoje imię człowiekowi i pozwala, a nawet nakazuje zwracać się do siebie po imieniu. W Starym Testamencie spotykamy wiele imion Boga jeszcze przed objawieniem na Synaju. Generalnie Boga określano imieniem El, które w językach semickich oznaczało generalnie boga, bóstwo. Dodając nazwę miejsca, w którym Bóg się ukazywał, lub gdzie było jego sanktuarium, albo określenie jakiegoś Bożego przymiotu Izraelici otrzymywali kolejne imiona (np. El-Betel w Rdz 35, 7). Jednym z najbardziej popularnych imion Boga w Starym Testamencie było Elohim. Ta forma El w liczbie mnogiej wskazywała na wyjątkową moc i absolutny charakter Boga Izraela przewyższający jakichkolwiek El pogańskich²⁹. Zawierając przymierze z Abrahamem Bóg sam określa siebie jako El-Szaddaj, „Bóg wszechmogący”. Wszystkie te imiona pozwalały odróżnić Boga Izraela od innych bóstw, ale koncentrując się na jakimś atrybucie – bardziej lub mniej abstrakcyjnym – nie pozwalały na zbytne zbliżenie się do Boga³⁰. Na Synaju dokonał się przełom w relacjach Izraela do Boga. „Kiedy Mojżesz zapytał Boga, jakie imię ma Bóg praojców Izraela, otrzymał odpowiedź: „Jestem, który jestem! I dodał: Tak powiesz synom Izraela: Jestem posłał mnie do was (...) Jestem, Bóg ojców waszych, Bóg Abrahama, Bóg Izaaka i Bóg Jakuba posłał mnie do was. To jest moje imię na wieki i to jest moje zawołanie na najdalsze pokolenia” (por. Wj 3,14n)”³¹.

Objawienie tego imienia to coś więcej niż tylko przekazanie informacji. Zgodnie z pojmowaniem starożytnych, imię nie było tylko dźwiękiem, ale informowało o istocie tego, który je nosił. Znajomość imienia

²⁹ Por. Bóg, *Ojciec Miłosierdzia. Oficjalny dokument Papieskiego Komitetu Obchodów Wielkiego Jubileuszu Roku 2000*, Katowice 1998, s. 17-18.

³⁰ Por. tamże, s. 18.

³¹ Tamże.

pozwalala na nawiązanie relacji osobowej z bóstwem oraz umożliwiała zwrócenie się do niego. Znajomość imienia pozwalala na nawiązanie relacji wspólnotowej z Bogiem, na kult. Objawione na Synaju imię stalo się gwarantem bliskości Jahwe i gotowości pomocy z jego strony. Dzięki znajomości imienia – zaznaczymy jedyne i niepowtarzalne imienia – Izrael miał pewność, że może zbliżyć się w każdej chwili do Boga³².

Jeszcze dalej w objawieniu imienia Boga poszedł sam Syn Boży – Jezus Chrystus. Objawiając imię Boga ostatecznie i bez zasłony Jezus poleca nazywać Go Ojcem – naszym Ojcem (por. Mt 6, 8-13)³³. Jezus nauczył uczniów prostej modlitwy wyrażającej prawdziwie rodzinną relację pomiędzy Bogiem, a człowiekiem ale nie poprzestał na tym. Zachęcał, by zwracając się do Boga człowiek używał określenia „Abba, Ojciec” co należy tłumaczyć dosłownie przez „tato”, „tatusiu”, jako wyraz wyjątkowej, intymnej relacji do Boga Ojca³⁴.

Bez wchodzenia w szczegóły możemy podsumować ten fragment naszej refleksji stwierdzając, że z jednej strony stoimy wobec pragnienia człowieka poznania imienia Boga. Potrzebne jest to, aby móc Go wzywać, sprawować kult, komunikować się z Nim i doświadczać Jego obecności w życiu. Z drugiej strony mamy do czynienia z pragnieniem samego Boga do objawienia człowiekowi swojego własnego imienia. Możemy zwracać się do Boga po imieniu, możemy dawać Bogu imię, ponieważ On sam wcześniej nam go już dał, objawił. Dzięki temu wierzymy nie w jakiegoś nieokreślonego Boga, który się ukrywa i rozplywa gdzieś w nieokreślonym, dalekim niebie, czy też w nieosobową ideę. Nasz Bóg pozwala się wzywać (nazywać) po imieniu ponieważ jest osobą i sam ma imię. Ten Bóg osobowy i konkretny, z określonym obliczem, powierza się człowiekowi objawiając się i pozwalając nazywać po imieniu. Tak samo Bóg zwraca się do każdego człowieka po imieniu angażując go w przestrzeń swojego własnego istnienia i nadając sens istnieniu człowieka ponieważ „Bóg stworzył człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył” (Rdz 1,27).

³² Por. G. von Rad, *Teologia Starego Testamentu*, Warszawa 1986, s. 149.

³³ Por. *Bóg, Ojciec Miłosierdzia*, dz. cyt., s. 45.

³⁴ Por. tamże, s. 44-45.

6.2 Jezus wzywa po imieniu

Imię jest bardzo ważne dla człowieka, dlatego też Jezus, kiedy zwraca się do człowieka wzywa go po imieniu. Sam Syn Boży ma konkretne imię, które wyraża zarówno Jego powołanie jak i mówi o Jego misji. Anioł Gabriel zwiastując Maryi dobrą nowinę powiedział: „*Nazwiesz go imieniem Jezus*” (Łk 1, 21). Imię „Jezus” znaczy „Zbawiciel”, „Bóg wybawia”, On bowiem miał zbawić swój lud od jego grzechów (por. Mt 1, 21). Imię Jehoszua nadawano dzieciom w Izraelu gdyż wyrażało ono prawdę, w którą Naród Wybrany głęboko wierzył. Zgodnie z Bożym planem Jezusowi należało nadać to imię nie tylko dlatego, by wyznać wiarę w moc Jahwe, ale dlatego, że to właśnie On dokona zbawienia człowieka, czyli wyzwolenia od zasadniczego zła, jakim jest grzech³⁵. W imieniu Jezusa zaznaczona jest więc i wypowiedziana Jego misja oraz powołanie.

Jezus do ludzi, którym pragnie zakomunikować swoją szczególną bliskość zwraca się zawsze po imieniu. W stosunku do faryzeuszy, uczonych w Piśmie i innych, których krytykuje używa określeń ogólnych. Do przyjaciół zwraca się po imieniu. Widać to zwłaszcza wtedy, gdy pragnie powierzyć człowiekowi jakąś szczególną misję, obdarzyć jakimś szczególnym powołaniem. Ten sposób zwracania się – po imieniu – sprawia, że Jezus jest rozpoznany przez Marię po zmartwychwstaniu (zob. J 20, 16).

Analizując opis wyznania wiary i powierzenia prymatu Piotrowi (por. Mt 16, 13-20) nie trudno zauważyć, że zmiana imienia Piotra wiąże się z poszukiwaniem odpowiedzi na tożsamość. Jezus oczekuje rozpoznania swojej własnej tożsamości i odpowiada Piotrowi określając jego nową tożsamość. Kiedy Piotr wyznaje w imieniu uczniów: „Ty jesteś Chrystus, Syn Boga żywego” (Mt 16, 16), Jezus rewanżuje się nadając Piotrowi nowe imię wyznaczając mu nową, szczególną misję: „Błogosławiony jesteś, Szymonie, synu Jony (...) Ty jesteś Piotr, czyli skała i na tej skale zbuduję mój Kościół” (Mt 16,17-18).

Szczególna misja czekała dwunastu Apostołów wybranych przez Jezusa. Wiemy, że Jezusowi towarzyszyło wielu innych uczniów – Ewan-

³⁵ Por. Jan Paweł II, *Jezus, Syn Boży i Zbawiciel człowieka*, [CD-ROM], Nauczanie_Kościoła_Katolickiego/Papieże/Jan_Paweł_II/Katechezy/Jezus_Syn_Boży_i_Zbawiciel_człowieka, p. 3.

gelia mówi o 72 uczniach. Ich imion jednak nie znamy. Kiedy jednak wybiera najbliższych współpracowników wychodzą oni z cienia i poznajemy ich imiona (por. Mt 10, 1-4; Mk 3, 13-19; Łk 6, 12-16). Wskazuje to na szczególną zażyłość z Apostołami i na traktowanie ich bardzo indywidualnie. Św. Jan Ewangelista nazwie tę relację przyjaźnią: „Już nie nazywam was sługami, bo sługa nie wie, co czyni Pan jego, ale nazwałem was przyjaciółmi, albowiem oznajmiłem wam wszystko, co usłyszałem od Ojca mego. Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili, i by owoc wasz trwał – aby wszystko dał wam Ojciec, o cokolwiek Go poprosicie” (J 15, 13-16).

7. Imię – znak przynależności

Rodzice wydają na świat i wychowują dzieci. Dając dziecku imię wiążą go ze sobą. Zwracając się do dziecka od początku po imieniu, nawet wtedy, kiedy jeszcze ono nie jest w stanie odpowiedzieć, rodzice budują szczególną więź ze swoim dzieckiem. Trwa nieustanny dialog. Zawijazuje się w ten sposób komunია osób. Nadanie imienia nie jest więc i nie powinno być czystą formalnością. Ten akt ma na celu ustanowienie i zbudowanie relacji opartych na prawach i obowiązkach. Chodzi o wzajemną troskę, uczestnictwo we wspólnym życiu i dzielenie wspólnych wartości materialnych i duchowych przekazywanych z pokolenia na pokolenie. Chodzi o budowanie relacji miłości, budowanie wspólnych planów itd.

Warto zauważyć, że w zdrowych relacjach rodzinnych pewnego rodzaju władza nad imieniem (związana chociażby z możliwością nadania imienia, kiedy jeszcze dziecko nie może wyrazić na ten temat swojej opinii) jest władzą szczególnego rodzaju – jest to władza miłości³⁶. Wspomniany już wcześniej zwyczaj dodawania do imienia własnego imienia ojca służy odkrywaniu i budowaniu własnej tożsamości dziecka poprzez ukazanie ciągłości bytu danej osoby, jej przynależności do określonej grupy, do określonej przestrzeni wartości. Wracając do kontekstu

³⁶ Stąd postulat, by przy nadawaniu imienia pomyśleć o przyszłości, a nie tylko o własnych zachciankach i ideach, by nie przyczynić się do zranienia dziecka.

biblijnego zauważamy, że genealogie zawsze kończyły się na Bogu, jako stwórcy człowieka i fundamentu istnienia tak indywidualnego człowieka, jak i całej ludzkości.

Gdyby iść chronologicznie w drugą stronę można powiedzieć, że poznając swoje imię i jego historię człowiek poznaje samego siebie. Jest to niezbędne do zaplanowania swojego własnego życia, do realizacji swoich planów i zamierzeń oraz do znalezienia swojego własnego miejsca na ziemi. Poznanie własnej historii wprowadza człowieka w historię rodzinną, narodową, teologiczną, religijną, dając człowiekowi poczucie bezpieczeństwa, nadzieję, ukazując jego powołanie i misję, jaką ma do spełnienia.

8. Imię i tożsamość

Z tego, co do tej pory powiedzieliśmy wnioskować możemy, że imię nie jest tylko zewnętrzną etykietą, przypadkowym elementem pozwalającym na identyfikację. Jest jednym z istotnych elementów osoby. Imię wyróżnia, indywidualizuje, oddziela. Ma także funkcję komunikatywną gdyż informuje o przynależności oraz wiąże z konkretną wspólnotą, z konkretną historią. Zwrócić się do kogoś po imieniu, wypowiedzieć czyjeś imię oznacza więc w konsekwencji użyć narzędzia, dzięki któremu można zidentyfikować i zostać zidentyfikowanym przez innych.

8.1 Pragnienie tożsamości

Z doświadczenia wiemy, jaką przykrość można sprawić drugiemu człowiekowi, kiedy pomylimy jego imię. Nawet jeśli w pobliżu nie ma nikogo innego i jesteśmy pewni, że ktoś zwraca się właśnie do nas, kiedy nazywa nas innym imieniem nie czujemy się dobrze. Szczególnie wrażliwi na to są młodzi ludzie, będący na etapie budowania własnej tożsamości, osobowości.

Modne w dzisiejszym świecie jest pojęcie kreacji wizerunku. Kreacja własnego wizerunku, związana jest najczęściej ze stylem ubierania się, ze stylem życia. Bardzo często elementem tej kreacji jest przybranie sobie jakiegoś nowego imienia czy pseudonimu artystycznego wyrażającego aspiracje, będącego manifestem osobowości. W użyciu są imiona,

zdrobnienia, pseudonimy, przezwiska. Nierzadko ludzie posługują się innym imieniem w gronie przyjaciół, innym wobec członków rodziny, innym wobec kolegów z pracy. Imię służy precyzyjniejszemu określeniu drugiej osoby. Podkreśla jej tożsamość. Człowiek świadomy samego siebie, odpowiedzialny wobec siebie i wobec innych jest protagonistą swojej własnej historii, jest niepowtarzalny.

8.2 Uznanie tożsamości i godności człowieka przez społeczeństwo

Nadać komuś imię – jak to już zauważyliśmy – oznacza uznać drugiego człowieka, wydobyć go z anonimowości, przestać traktować go statystycznie, bezosobowo, zbliżyć się do niego, nawiązać z nim relację, stanąć obok konkretnego człowieka, mającego takie same prawa jak każdy inny. Kiedy dotyczy to człowieka potrzebującego chodźć będzie o pochylenie się nad jego problemami i konkretną pomoc.

Człowiek żyje w społeczności. Może to być wspólnota lokalna, państwowa, wspólnota międzynarodowa... Człowiek nawiązuje z innymi ludźmi różnego rodzaju więzi międzyludzkie, kulturalne, gospodarcze, społeczne, polityczne, prawne itp. Może on w pełni zrealizować się jedynie w relacji do drugiej osoby. Samotny byłby ontologiczną sprzecznością³⁷. Pierwszą i najbardziej fundamentalną wspólnotą dla człowieka jest rodzina. Rodzina to nie tylko dwoje kochających się osób. Wspólnota rodzinna nabiera szczególnego wymiaru, kiedy pojawia się w niej potomstwo, poszerzając w ten sposób krąg osób uczestniczących w tajemnicy miłości. Rodzice zaczynają żyć dla kogoś jeszcze – dla dziecka. Rodzice nadają dziecku imię i jest to znak, że osoba ta jest im bliska. Rodzinę łączy przede wszystkim nazwisko. Jest ono znakiem przynależności oraz gwarancją praw – takich samych dla wszystkich członków danej rodziny takich, jak: prawo dziedziczenia, prawo do całego potencjału duchowego i materialnego rodziny itp.

Personalizm chrześcijański XX wieku bardzo przyczynił się do zrozumienia człowieka. W dziełach takich reprezentantów personalizmu, jak np. Max Scheller, Martin Buber, Emanuel Mounier, Emanuel Levinas, Paul Ricoeur, Gabriel Marcel, Pierre Teilhard de Chardin, a także

³⁷ Por. C. Valverde (SJ), *Antropologia filozoficzna*, Poznań 1998, s. 353.

Józef Tischner i Karol Wojtyła wiele uwagi poświęca się zrozumieniu relacji interpersonalnych oraz odpowiedzialności społeczeństwa i struktur państwowych a także międzynarodowych za każdego człowieka. Do tematu tego często także powraca w swoim nauczaniu Jan Paweł II³⁸.

Człowiek jest istotą otwartą na cały świat. Odbiera całą otaczającą go rzeczywistość jako realność odmienną niż on sam. Człowiek jest jedyną istotą na ziemi, która posiada samoświadomość. W naturalnym porządku człowiek najpierw poznaje samego siebie. Jest jedyną istotą, która może mówić o sobie „ja” i postrzegać siebie jako „ja”. Natomiast o świecie może mówić jako o „nie-ja”. Dzieje się to wtedy, gdy nawiązując się relacje z przedmiotami tego świata, albo innymi podmiotami – innymi ludźmi³⁹. Doświadczenie własnego „ja” jest radykalnym doświadczeniem, które odróżnia człowieka od wszystkich innych bytów – rzeczy i od wszystkich innych bytów osobowych – ludzi.

8.3 Rola struktur państwowych

Życie współczesnego człowieka w dużej mierze zależy od struktur państwowych. „Ja” człowieka realizuje się najpełniej w ramach społeczności obywatelskiej⁴⁰. Człowiek jest świadomy, że bez pomocy innych trudno jest rozwinąć w pełni swoją własną osobowość i wszystkie swoje możliwości. Odczuwa stałą naturalną potrzebę jednoczenia się z innymi ludźmi. Ludzie tworzą społeczności obywateli. Najbardziej podstawową zorganizowaną wspólnotą jest wioska (osiedle), miasteczko, następnie gmina, region (prowincja), państwo, federacja (wspólnota państw), aż wreszcie największe społeczności międzynarodowe jak np. ONZ. Wszyscy w tych wspólnotach są powołani do tego, by realizować i tworzyć dobro wspólne⁴¹. Troska o dobro wspólne najogólniej polega na tym, że wszystkie osoby danej społeczności razem i każda z osobna współdziałają w integralnym rozwoju. W tym celu mogą korzystać faktycznie ze wszystkich praw naturalnych i nadanych, jakie im przysługują (jakie przysługują osobom). Dobro wspólne obejmuje zatem dostatek mate-

³⁸ Por. tamże, s. 344.

³⁹ Por. tamże, s. 149.

⁴⁰ Por. tamże, s. 367.

⁴¹ Por. tamże.

rialny, właściwe warunki umożliwiające rozwój duchowy, kulturalny, religijny i moralny⁴².

Żadna struktura nie może zapomnieć o tym, że to osoba – każda osoba ludzka i jej dobro powinno być najważniejszym celem. Osoba – człowiek nigdy nie może stać się narzędziem do osiągnięcia jakichkolwiek innych celów⁴³. Wiara uczy nas, że człowiek jako najdoskonalsze stworzenie, które Bóg kocha ze względu na niego samego ukierunkowany jest na Boga – to jego cel ostateczny. Powołaniem człowieka jest stać się przybranym dzieckiem Boga, przyjacielem i uczestnikiem Bożej natury, co wyraża się w uczestnictwie w wewnętrznym życiu Trójcy Przenajświętszej, w wewnętrznym życiu Boga – Ojca Syna i Ducha Świętego. Nawet Bóg nie chce traktować człowieka jako środka, narzędzia do innych celów⁴⁴. Jan Paweł II wielokrotnie podkreślał, że ustawodawstwo, struktury ludzkie – państwowe oraz międzynarodowe – powinny ten fakt zawsze brać pod uwagę i służyć temu, by każdemu człowiekowi zapewnić odpowiednią ochronę – równą dla wszystkich⁴⁵.

8.4 Równość wobec prawa

Braterskie współdziałanie na rzecz godnego życia wszystkich ludzi, wszystkich narodów i wszystkich społeczeństw zależy od właściwego wychowania i wykształcenia młodego pokolenia. Ludzie muszą wrażliwie stać w przekonaniu, że każdy człowiek ma nienaruszalną godność, którą należy chronić i że z tej godności wynikają określone prawa i obowiązki. Chrześcijanie mają jeszcze większą motywację gdyż wierzą, że zostali stworzeni przez Boga, odkupieni przez Chrystusa i są przeznaczeni do tego, by uczestniczyć w naturze Boga⁴⁶.

Każdy człowiek z natury posiada godność, której broni prawo naturalne. Z naturalnej godności człowieka wynika szereg praw i obowiązków. Jan XXIII przypominał, że z godności osoby ludzkiej wynikają

⁴² Por. tamże, s. 368. O dobru wspólnym i warunkach jego budowania oraz o trosce o dobro wspólne zob. m.in., GS, 26, 42, 74.

⁴³ Por. W. Granat, *Personalizm chrześcijański*, Poznań 1985, s. 524.

⁴⁴ Por. tamże.

⁴⁵ Zob. Jan Paweł II, *Encyklika „Laborem exercens”*, [online], [dostęp: 16 lutego 2007], http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/encykliki/laborem.html, 8.

⁴⁶ Por. LG, 40.

prawa dotyczące m.in. równej stopy życiowej, korzystania z wartości kulturalnych ogólnoludzkich, pracy i płacy itp.⁴⁷ Człowiekowi należy się uznanie jego niepowtarzalnej godności przez organizacje i struktury państwowe i międzynarodowe oraz takie ustawodawstwo, by tę godność chronić. Organizacje międzynarodowe mają za zadanie uznać i wprowadzić do ustawodawstwa odpowiednie regulacje oraz dążyć do respektowania tych praw przez wszystkich. Państwa bardziej rozwinięte powinny współdziałać i pomagać – także materialnie tym, którzy nie mają wystarczających środków na te cele.

Sobór Watykański II w Konstytucji *Gaudium et Spes* wskazał na podstawy równości wszystkich ludzi: „Ponieważ wszyscy ludzie posiadają duszę rozumną i stworzeni są na obraz Boga mają tę samą naturę i ten sam początek, a odkupieni przez Chrystusa cieszą się tym samym powołaniem i przeznaczeniem, należy coraz bardziej uznawać podstawową równość między wszystkimi”⁴⁸. Stąd – stwierdza dalej Sobór Watykański II – „należy przezwycięzać i usuwać wszelką formę dyskryminacji społecznej czy kulturalnej, czy też ze względu na płeć, rasę, kolor skóry, pozycję społeczną, język, religię, ponieważ ta dyskryminacja sprzeciwia się zamysłowi Bożemu”⁴⁹.

Myśl o równym traktowaniu wszystkich i opiece nad najsłabszymi podejmowali także wszyscy papieże ostatnich czasów. Zabierając głos w kwestiach społecznych wielokrotnie zwracali uwagę, że w wysiłkach tych wymagana jest współpraca wszystkich państw i organizacji międzynarodowych. Jan XXIII w encyklice *Pacem in terris* stwierdził, że „poszczególne państwa nie mogą obecnie w oderwaniu od innych zaspokajać należycie swoich potrzeb i rozwijać się w sposób właściwy”⁵⁰.

Papież Paweł VI apelował o współpracę międzynarodową w encyklice *Populorum progressio*. Współpraca międzynarodowa na skalę światową wymaga pewnych instytucji, które przygotowują, skoordynują i rzą-

⁴⁷ Por. Jan XXIII, *Encyklika „Pacem in terris”*, [CD-ROM], Nauczanie Kościoła Katolickiego/Papieża/Jan_XXIII/Encykliki_Jana_XXIII/Pacem_in_terris, 34.

⁴⁸ GS, 29.

⁴⁹ Tamże.

⁵⁰ PT, 131.

dzić nią będą aż do ukonstytuowania powszechnie uznanego porządku prawnego⁵¹.

Soborowa Konstytucja *Gaudium et Spes* wskazuje także na bogatą problematykę moralną, gospodarczą, społeczną i polityczną jako przestrzeń zainteresowania Kościoła. Na wszystkich tych płaszczyznach konieczna jest obrona równości i obrona godności każdego człowieka. Instytucje państwowe i międzynarodowe mają tworzyć takie struktury, które coraz lepiej służyłyby człowiekowi i pomagały tak jednostkom, jak i grupom społecznym w utwierdzaniu i wypracowywaniu właściwego prawa⁵². Chodzi o promocję takich praw, które zapewniłyby człowiekowi życie pełne i wolne, godne człowieka „przy wykorzystaniu wszystkiego, czego im może dostarczyć tak obficie współczesny świat”⁵³.

W deklaracji o działalności misyjnej *Ad gentes* Sobór Watykański II przypomniał także misjonarzom o obowiązku zaangażowania się w promocję godności ludzkiej u ewangelizowanych ludów⁵⁴.

Papież Paweł VI zabierał głos w imieniu biednych, wydziedziczonych, nieszczęśliwych, aspirujących do godnego życia, wolności, dobrobytu i postępu⁵⁵. W liście apostolskim *Octogesima adveniens* Paweł VI stwierdził: „osoba ludzka ma być podmiotem i celem wszystkich urządzeń społecznych – chodzi o zapewnienie człowiekowi i jego rodzinie godnego stanu materialnego, społecznego, kulturalnego i duchowego”⁵⁶.

Papież Jan Paweł II wielokrotnie apelował do społeczności i instytucji międzynarodowych o obronę i respektowanie godności każdego człowieka. Zwracał uwagę na rolę organizacji międzynarodowych w tej dziedzinie: „w każdym razie trudno tutaj nie wspomnieć z uznaniem i głębo-

⁵¹ Paweł VI, *Encyklika „Populorum progressio”*, [CD-ROM], Nauczanie_Kościoła_Katolickiego/Papież/Paweł_VI/Encykliki_Pawła_VI/Populorum_progressio, 78.

⁵² Por. GS, 9.

⁵³ GS, 9.

⁵⁴ Por. Sobór Watykański II, *Dekret o działalności misyjnej Kościoła „Ad gentes”*, 72.

⁵⁵ Por. Paweł VI, *Przemówienie do Zgromadzenia Ogólnego ONZ 1965*, [CD-ROM], Nauczanie_Kościoła_Katolickiego/Papież/Paweł_VI/Przemówienia_Pawła_VI/Przemówienie_w_ONZ4X1965, akapit 12.

⁵⁶ Por. Paweł VI, *List apostolski „Octogesima adveniens”*, [CD-ROM], Nauczanie_Kościoła_Katolickiego/Papież/Paweł_VI/Listy_Apostolskie_Pawła_VI/Octogesima_Adveniens14V1971, p. 14.

ką nadzieją na przyszłość o tym wspianiałym wysiłku, jaki podjęto wraz z powołaniem do życia Organizacji Narodów Zjednoczonych – o wysiłku zmierzającym do tego, aby określić i ustalić obiektywne i nienaruszalne prawa człowieka, zobowiązując się wzajemnie do ich przestrzegania. Zobowiązanie to zostało przyjęte i ratyfikowane przez wszystkie prawie państwa współczesne, co powinno być gwarancją, że prawa człowieka staną się wszędzie na świecie podstawową zasadą pracy dla dobra człowieka⁵⁷.

Kościół – zwłaszcza w ostatnich czasach – podkreślał jak bardzo ta sprawa wiąże się z jego własnym posłannictwem we współczesnym świecie. Godność człowieka i zasada równości leży u samych podstaw pokoju społecznego i międzynarodowego⁵⁸. Pokój w największej mierze zależy od poszanowania nienaruszalnych praw człowieka. Jest on dziełem sprawiedliwości. Jeśli prawa człowieka są gwałcone w warunkach pokojowych, to nie ma mowy o żadnym postępie ludzkości, o żadnym humanizmie⁵⁹. Jan Paweł II, jako pasterz Kościoła wielokrotnie stawał w obronie praw człowieka a w tym również praw dzieci. Niezmordowanie pokazywał, że Ewangelia, że chrześcijaństwo to właśnie owo głębokie zdumienie wobec wartości i godności człowieka stanowi o posłannictwie Kościoła w świecie⁶⁰.

Kościół we wszystkich epokach, a w szczególności w naszych czasach kierował wzrok na człowieka, na ludzkie sprawy i na sprawy dzieci. Według ks. prof. Jerzego Bajdy dokumenty Kościoła zwykle koncentrowały się na kwestiach związanych z prawami i obowiązkami wychowania dzieci⁶¹. Stąd wyprowadzić można także tezę o prawach dzieci do otrzymania należytego wychowania i należytej opieki. Dla wierzącego takie wychowanie powinno opierać się na tradycji chrześcijańskiej myśli teologicznej, antropologicznej i pedagogicznej zbudowanej na personalistycznej wizji człowieka⁶².

⁵⁷ RH, 17.

⁵⁸ Znajdujemy tego wyraz w dokumentach Jana XXIII, Soboru Watykańskiego II, Pawła VI, Jana Pawła II oraz Benedykta XVI.

⁵⁹ Por. RH, 17.

⁶⁰ Por. RH, 10.

⁶¹ Zob. GS, 82; zob. Sobór Watykański II, *Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim* „*Gravissimum educationis*”, 1-4.

⁶² Por. J. Bajda, *Prawa dziecka*, [online], [dostęp: 16 lutego 2007], <http://www.isr.org.pl/teksty/Bajda/dziecko.htm>, s. 1.

Deklaracja podstawowych praw człowieka związana z powstaniem Organizacji Narodów Zjednoczonych miała na celu stworzenie podstaw do stałej rewizji programów, systemów, ustrojów pod tym fundamentalnym kątem widzenia. Najważniejsze jest dobro człowieka – osoby we wspólnocie – które jako podstawowy wyznacznik dobra wspólnego musi stanowić istotne kryterium wszystkich programów, systemów czy ustrojów. Jeżeli nie uszanuje się każdego człowieka życie ludzkie – także w warunkach pokojowych – skazane będzie na wielorakie niedole, człowiek narażony będzie na różne formy przemocy, totalitaryzmu, neokolonializmu, imperializmu, zagrażające równocześnie współżyciu narodów. Historia potwierdza, że naruszanie praw pojedynczego człowieka pociąga za sobą gwałcenie praw, rodziny, narodu, czy większej społeczności, z którymi człowiek jest związany organicznymi więzami. Nie można więc myśleć o autentycznym i harmonijnym rozwoju, o pokoju społecznym, bez troski o dobro najsłabszych.

9. Zamiast zakończenia

Kiedy zapytamy Masaja ile ma dzieci nigdy nie poda nam liczby. Zamiast tego wymieni wszystkie swoje dzieci po imieniu. Jednym z pierwszych aktów, jakie podejmuje się wobec nowonarodzonego człowieka jest wybranie dla niego imienia. Dzięki temu wobec najbliższych nowy członek rodziny przestaje być anonimowym. Trudno jest spotkać dziecko, które nie ma własnego imienia, nawet w najuboższych krajach Trzeciego Świata. Każde dziecko posiada swoje imię, dzięki któremu jest rozpoznawalne w rodzinie i w najbliższym otoczeniu. Problem dzieci bez imienia nie dotyczy w ogóle braku imienia. Nie chodzi więc o to, że dzieci – miliony dzieci na świecie nie mają, lub nie znają swoich imion. Chodzi o to, by każde dziecko było rozpoznane i zauważone przez struktury instytucjonalne społeczeństwa i by w związku z tym mogło korzystać ze wszystkich praw i przywilejów obywatelskich gwarantowanych przez społeczność lokalną i międzynarodową.

Najwyższy czas, by wszystkie państwa i organizacje międzynarodowe przypomniały sobie o swojej służebnej roli wobec wszystkich – złasz-

cza najsłabszych obywateli i podjęły skuteczną współpracę, by zasada równości i sprawiedliwości była respektowana w każdym państwie. Pierwszym aktem - otwierającym drogę do wszystkich innych praw deklarowanych w dokumentach międzynarodowych jest rejestracja dziecka, gdyż jest to uznanie istnienia obywatela. Społeczeństwo i instytucje państwowe muszą „zauważyć” każdego obywatela, trudno bowiem walczyć o prawa dla kogoś, kto formalnie „nie istnieje”.

CHRZEŚCIJAŃSKIE IMIĘ

„Powiedz mi, jak się nazywasz, a ja odgadnę, kim jesteś.” Zdanie to jak gdyby wyjęte z ust astrologa, ale w kontekście kultury afrykańskiej ma całkiem realne znaczenie. Każde bowiem afrykańskie imię oznacza coś konkretnego. Przede wszystkim wskazuje ono, z jakiego ludu dana osoba się wywodzi. To oczywiste – ktoś odpowie. My też potrafimy odróżnić Johna od Ivana czy Jana. Pierwszy pochodzi z Ameryki, drugi z Rosji, a trzeci jest naszym rodakiem.

Ale to nie wszystko. Afrykańskie imię może znaczyć o wiele więcej. Na Południu Togo każde dziecko otrzymuje pierwsze imię w zależności od dnia tygodnia, w którym się urodziło. Kossi – wszyscy wiedzą – urodził się w niedzielę. Na Północy Togo o imionach dzieci decyduje kolejność narodzin. A więc z imienia można dowiedzieć się, którym z kolei synem lub którą córką jest dana osoba.

Dziewczynka, o której chciałem opowiedzieć, nazywa się Kayi. Imię to oznacza, że jest trzecią córką i że należy do ludu Mina żyjącego nad oceanem. Pochodzi ona z rodziny katolickiej, dlatego została ochrzczona jako niemowlę. Kiedy miała siedem lat, zdarzyło się coś, o czym ze wzruszeniem opowiedzieli mi jej rodzice. Pewnego dnia po lekcji religii zwróciła się do nich Kayi następującymi słowami: „Ochrzciliście mnie jako niemowlę, nieprawdaż? Otrzymałam na chrzcie chrześcijańskie imię, nieprawdaż? To dlaczego nazywacie mnie wciąż Kayi... To nie jest poważne.” Ojciec dziewczynki krótko się zastanowił i odpowiedział: „Tak, masz rację, a więc od dziś będziesz dla nas Izabelą.” Kiedy usłyszałem o tym, co zaszło, wezwałem do siebie Kayi zwracając się do niej jej chrześcijańskim imieniem. Podeszła z roziskrzonymi oczyma, w których można było odczytać radość i szczęście. Siedmioletnie dziecko odkryło świadomość przynależenia do Chrystusa, tożsamość bycia chrześcijaninem.

Ktoś może zawyrokować, że imiona chrześcijańskie nie pasują do afrykańskiej kultury, że brzmią obco, że Afrykańczycy powinni używać własnych imion. A jednak zachowanie Kayi przekonało mnie, że nie powinniśmy przytakiwać podobnym zarzutom. Imiona chrześcijańskie wskazują bowiem na długowieczną tradycję, odwołują się do świętych patronów w niebie. W mojej afrykańskiej parafii był zwyczaj, że krótko przed chrztem dorosłych katechumeni wybierali sobie chrześcijańskie imię. Wcześniej jednak zapoznawali się z życiem i dziełem patrona, którego imię będą nosili, bowiem byli przekonani, że będzie on im towarzyszył przez całe dalsze życie.

„Powiedz mi twoje imię...” Nie to afrykańskie, ale chrześcijańskie. Nie chcę wiedzieć do jakiego ludu należysz, na jakim kontynencie mieszkasz, jakie jest twoje przeznaczenie. Dla mnie najważniejsze jest, że należysz do Chrystusa, tak jak ja i wielu innych.

PROBLEM DZIECI BEZ IMIENIA W OBLICZU MILENIJNYCH CELÓW ROZWOJU

We wrześniu 2005 roku w Nowym Jorku odbyły się dwie bardzo ważne konferencje Organizacji Narodów Zjednoczonych. Pierwsza z nich zgromadziła około 3000 przedstawicieli organizacji społecznych z całego świata. Druga, nadzwyczajna sesja Zgromadzenia Ogólnego ONZ, była Szczytem ponad 150 szefów państw i rządów¹. Obie konferencje skupione były na analizowaniu realizacji Milenijnych Celów Rozwoju (*MDGs – Millennium Development Goals*), które zgodnie z zamierzeniami powinny zostać osiągnięte do 2015 roku.

Pośród milionów słów, dotyczących aktualnej sytuacji człowieka na świecie, które zostały wypowiedziane podczas obydwu spotkań, na uwagę zasługuje jedna, niezwykle trafna wypowiedź. Jeden z przemawiających powiedział, że czyny nie idą w parze z deklarowanymi słowami: „Wizje, bez wprowadzenia ich w czyn, są jedynie halucynacjami!”².

Podobnie dzieje się we wszystkich aspektach naszego codziennego życia: jeżeli tylko dyskutujemy o szlachetnych celach, bez podjęcia jakichkolwiek czynów, najzwyczajniej jedynie marzymy!

Spójrzmy uczciwie na Milenijne Cele Rozwoju, przyjęte z tak wielkim entuzjazmem, i przypatrzmy się, jak wygląda ich realizacja we współczesnym świecie, by osiągnąć ambitne zamierzenia przed 2015 rokiem. One to w sposób szczególny dotyczą problemów najsłabszej

¹ Ze strony polskiej w Szczycie ONZ w Nowym Jorku w dniach 14-16 września 2005 roku wziął udział ówczesny prezydent Rzeczypospolitej, Aleksander Kwaśniewski. Swoje przemówienie w ostatnim dniu Szczytu rozpoczął od słów: „Narody Zjednoczone stoją dziś przed wielkim wyzwaniem, aby dać ludzkości nową nadzieję. Aby w XXI wieku budować cywilizację opartą na takich uniwersalnych wartościach jak: wolność, bezpieczeństwo, demokracja i solidarność”. Przemówienie dostępne jest na stronie internetowej ONZ: http://www.unic.un.org.pl/szczyt2005/przemowienie_prezydent.php.

² Na podstawie relacji uczestnika wrześniowych konferencji ONZ, ks. Petera J. Henriota SJ. Por. *Visions, implementations and hallucinations: the meaning of the 2005 United Nations summit*, [w:] JCTR Bulletin, third quarter, 65/2005, s. 18-20.

części społeczeństwa – dzieci, a wśród nich problemów tak bardzo bolesnych – dzieci bez tożsamości.

Czym są milenijne cele rozwoju?

Milenijne Cele Rozwoju zostały przyjęte w Deklaracji Milenijnej (*Millennium Declaration*) przez przywódców 189 państw na Szczycie ONZ we wrześniu 2000 roku³. Osiem Milenijnych Celów stanowi wymierne zobowiązanie społeczności międzynarodowej do redukcji ubóstwa i głodu, zapewnienia równego statusu kobiet i mężczyzn, poprawy stanu zdrowia i edukacji, walki z AIDS, ochrony środowiska naturalnego, a także zbudowania globalnego partnerstwa między narodami na rzecz rozwoju. Zobowiązania dotyczą spełnienia wyznaczonych celów do 2015 roku, zarówno przez kraje rozwijające się, kraje w okresie transformacji, jak i państwa wysoko rozwinięte.

Najprościej Cele te można wyrazić następującymi słowami:

- Ubóstwo i głód: zmniejszyć o połowę liczbę ludzi, których dochód nie przekracza 1 dolara dziennie i tych, którzy cierpią głód, zwłaszcza dzieci.
- Edukacja: zapewnić wszystkim dzieciom możliwość ukończenia pełnego cyklu nauki na poziomie podstawowym.
- Dziewczęta: wyeliminować nierówny dostęp dziewcząt do pierwszego i drugiego szczebla edukacyjnego do 2005 roku, a na wszystkich szczeblach do 2015 roku.
- Niemowlęta: zmniejszyć o 2/3 wskaźnik umieralności dzieci w wieku do lat 5.
- Kobiety: zmniejszyć o 3/4 wskaźnik umieralności matek.
- Choroby: powstrzymać rozprzestrzenianie się HIV/AIDS, malarii i innych groźnych chorób i ograniczyć ilość nowych zakażeń.
- Środowisko: uwzględnić zasady zrównoważonego rozwoju w krajowych strategiach i programach; stosować metody hamujące zubożenie zasobów środowiska naturalnego; zmniejszyć o połowę liczbę ludzi pozbawionych stałego dostępu do czystej pitnej

³ Podczas tego Szczytu prezydent Aleksander Kwaśniewski przewodniczył jednemu z czterech „okrągłych stołów”, przy których obradowali uczestnicy spotkania.

wody; do 2020 roku osiągnąć znaczącą poprawę warunków życia przynajmniej 100 milionów mieszkańców slumsów.

- Globalne partnerstwo: dopracować dostępny dla wszystkich, oparty na jasnych przepisach, przewidywalny i nikogo nie dyskryminujący system handlowo-finansowy; wyjść naprzeciw szczególnym potrzebom najsłabiej rozwiniętych państw poprzez zniesienie ceł i kontyngentów na towary eksportowane przez te kraje; rozstrzygnąć kwestię zadłużenia krajów rozwijających się poprzez podjęcie narodowych i międzynarodowych kroków służących utrzymaniu długookresowej zdolności do spłaty zadłużenia; we współpracy z krajami rozwijającymi się stworzyć miejsca godnej i produktywnej pracy dla młodzieży; we współpracy z sektorem upowszechnić dostęp do nowych technologii, zwłaszcza technologii informacyjnych i komunikacyjnych⁴.

To bardzo ambitne cele, ale przy silnej politycznej woli światowych przywódców i przekonywających gospodarczych wskaźnikach, zarówno u rozwijających się, jak i wysoko rozwiniętych państw, z pewnością mogą być osiągnięte. Analizy specjalistów od globalnej ekonomii to potwierdzają. Potrzeba jedynie konsolidacji całego społeczeństwa świata, by wspólnie realizować postawione sobie zadania.

Presja społeczna

Od tego ważnego spotkania w 2000 roku mogliśmy doświadczyć silnej presji różnorodnych organizacji i grup społecznych z całego świata, propagujących polityczną wolę i ekonomiczne działanie dla realizacji Milenijnych Celów. Powstała po 2000 roku, Światowa Koalicja przeciwko Ubóstwu (*GCAP – Global Coalition against Poverty*) nazywa siebie największym ruchem występującym przeciwko ubóstwu świata (liczy 900 organizacji, reprezentujących 150 milionów ludzi i 75 narodowych ruchów). Prowadzi kampanię, używając białej wstążki jako znaku zaangażowania się w osiągnięcie Milenijnych Celów. Niewielkie białe wstążeczki pojawiły się na piersi tysięcy działaczy ruchu i zwykłych obywa-

⁴ Por. *Deklaracja Milenijna Narodów Zjednoczonych*, 19-28.

teli, olbrzymie białe wstążki opasały budynki i pomniki, elektroniczne białe wstążki znalazły się również na ekranach większych stacji telewizyjnych i witryn internetowych, a nawet laserowy obraz białej wstążki widoczny był wieczorami na budynku ONZ w Nowym Jorku podczas trwającego tam Szczytu.

W ubiegłym roku, lipcowe spotkanie liderów państw G-8⁵ w Glenaeles w Szkocji poprzedzone było akcjami zbierania podpisów pod petycjami, ogromnymi wiecami, sesjami modlitewnymi, koncertami rockowymi, demonstracjami, paradami, warsztatami i spotkaniami na całym świecie jako znak solidarności w ogólnospołecznej presji na państwa najbardziej rozwinięte, dla podjęcia koniecznych kroków do realizacji Milenijnych Celów. Żądania te obejmowały całkowite anulowanie długów najbiedniejszych krajów, bardziej uczciwych ekonomicznych podziałów oraz poprawienia ilości i jakości udzielanej pomocy. Nie ulega wątpliwości, że kampanii tej towarzyszyła odrobina euforii, ponieważ wszyscy byli przekonani, że tak silnej presji przywódcy państw bogatych nie mogą zlekceważyć i pominąć jej milczeniem. Można to było dostrzec również podczas, transmitowanego przez polską telewizję, koncertu Live-8, zorganizowanego przez Boba Geldofa⁶, a odbywającego się w różnych miejscach na świecie: Londynie, Filadelfii, Rzymie, Paryżu, Berlinie, Tokio, Toronto, Johannesburgu oraz w Kornwalii.

Dewiza tego ruchu jest bardzo prosta i przejrzysta: „Uczynić historią ubóstwo” („*Make Poverty History!*”). Słowa te zostały zaczerpnięte z przejmującego przemówienia Nelsona Mandeli, wygłoszonego na początku 2005 roku w Londynie na Trafalgar Square: „Uczyniliśmy hi-

⁵ G-8 (Grupa Ośmiu) to koalicja najbogatszych państw świata i Rosji. W skład grupy wchodzi: Wielka Brytania, Francja, Niemcy, Włochy, Japonia i Stany Zjednoczone (od 1975 roku), Kanada (od 1976 roku) i Rosja (dołączyła w 1998 roku).

⁶ Bob Geldof (właściwie Robert Frederick Xenon Geldof) to popularny muzyk brytyjski, pochodzący z Irlandii. Urodził się 5 października 1951 roku w Dublinie. W 1975 roku założył zespół The Rats (Szczury). Sławę na całym świecie zdobył organizując na stadionie Wembley pod Londynem, 13 lipca 1985 roku, wielki koncert charytatywny „Live Aid”, nadawany przez telewizję na żywo. Za działalność charytatywną na rzecz głodujących w Afryce dostał nominację do Pokojowej Nagrody Nobla i tytuł szlachecki od królowej angielskiej, Elżbiety II.

historię niewolnictwo! Uczyniliśmy historię rasizm! Uczynimy historię ubóstwo”⁷.

Analizy ekonomiczne

To nie tylko organizowane przez ludzi show-biznesu i świata kultury zrywy solidarności ze światem ubogim, popularne ruchy z chwytliwymi sloganami, które domagają się zmian w gospodarczym i społecznym statusie świata. Poparte są one głębokimi analizami przeprowadzonymi przez wybitnych specjalistów, którzy zaangażowali się w szukanie dróg zlikwidowania ubóstwa na świecie. Wszystkie one jednogłośnie stwierdzały, że potrzeba na świecie więcej sprawiedliwości społecznej, ekonomicznej i moralnej. A to wymaga od świata ogromnych zmian strukturalnych.

Jedną z nich jest niewątpliwie Projekt Milenijny ONZ (*the UN Millennium Project*), przygotowywany pod kierunkiem szanowanego na całym świecie ekonomisty, Jeffreya D. Sachsa, który zgromadził wybitnych specjalistów w zakresie wielu obszarów rozwoju, zarówno teoretyków, jak i praktyków, zajmujących się globalną ekonomią świata. Zespół 265 wiodących światowych ekspertów w dziedzinie rozwoju zaproponował światu najpełniejszą w historii strategię walki z ubóstwem, głodem i chorobami na świecie, zawierającą pakiet wielu wydajnych rozwiązań, których zastosowanie mogłoby do 2015 roku zmniejszyć o połowę skrajne ubóstwo i radykalnie poprawić warunki życia przynajmniej miliarda ludzi żyjących w biednych krajach rozwijających się. Raport ten został wydany w styczniu 2005 roku, kiedy kataklizm tsunami w Azji skupił uwagę świata na potrzebach, skali i skuteczności pomocy dla osób biednych na świecie. Niezmiernie szczodra reakcja na tragedię była silnym sygnałem, że zwykli obywatele bogatszych narodów rzeczywiście wspierają taką pomoc, o ile widzą wyraźną potrzebę i jeśli wierzą, że fundusze, które przekazują, zostaną wykorzystane na pomoc ludziom w potrzebie. Plan Projektu, w mocnych dziesięciu rekomenda-

⁷ Z przemówienia byłego prezydenta Republiki Południowej Afryki, Nelsona Mandeli na Trafalgar Square w Londynie z 3 lutego 2005 roku: http://www.oxfam.org.uk/what_you_can_do/campaign/mdg/mandela.htm.

cjach, odniósł się do tych uzasadnionych trosk i pokazał, że inwestycje skierowane na kluczowe usługi publiczne, takie jak ochrona zdrowia, oświata i infrastruktura sprawiają, że biedne społeczności stają się mniej bezbronne wobec takich katastrof, chorób, głodu i degradacji środowiska. Zakłada zatem całokształt rozwiązań, od tych bardzo znaczących, jak np. faworyzowanie rozwoju przemysłu krajów najbiedniejszych, aż po szczegółowe programy (nazywane „środkami doraźnymi”), jak dostarczanie darmowych obiadów dla dzieci szkolnych i rozprowadzanie moskitier powstrzymujących malarię.

Sachs rozwinął ten program w swojej nowej książce *„The End of Poverty: Economic Possibilities for Our Time”* („Koniec ubóstwa: ekonomiczne możliwości dla naszej przyszłości”)⁸. Jest ona wynikiem jego badań przeprowadzonych na całym świecie i zawiera żarliwy apel o czyny, które powinny być powzięte, by zapobiec tragedii. W stwierdzeniu, że „rządy Afryki są biedne, ponieważ Afryka jest biedna” Sachs całkowicie zaprzeczył powszechnie utrzymywanej opinii, że za cały kryzys w Afryce odpowiedzialne są rządy poszczególnych afrykańskich krajów. „Wg Sachsa, dzięki odpowiedniej polityce, masowe ubóstwo – 1, 1 miliarda ludzi żyjących za mniej niż 1\$ dziennie – może zostać zwalczone w ciągu 20 lat. Za przykład mogą służyć Chiny i Indie; Chinom w ciągu ostatnich dwóch dekad udało się wydzwignąć z biedy 300 milionów ludzi. Kluczowym elementem ma być znaczny wzrost pomocy międzynarodowej – z 65 mld USD w roku 2002 do 195 mld USD przed rokiem 2015. Sachs podkreśla duże znaczenie geografii; Afryka jest słabo rozwinięta i podatna na rozprzestrzenianie się chorób, lecz te problemy, dzięki odpowiednim środkom, mogą zostać rozwiązane: występowanie chorób, takich jak malaria, może być kontrolowane, a odpowiednia infrastruktura stworzona. Bez dokładnego określenia celów elity polityczne będą dalej koncentrować się na rabunkowej eksploatacji zasobów naturalnych, a inwestycje i rozwój pozostaną w sferze marzeń”⁹.

⁸ Książka ukazała się w kwietniu 2005 roku w Londynie, wydana przez wydawnictwo Penguin Books Ltd.

⁹ Por. Hasło: *Jeffrey Sachs*, Wikipedia. Wolna Encyklopedia: http://pl.wikipedia.org/wiki/Jeffrey_Sachs.

Najsilniejszym jednak akcentem w obronie krajów najuboższych, przed rozpoczęciem nowojorskiego Szczytu ONZ, był dokument, przygotowany przez samego sekretarza generalnego, Kofi Annana, zatytułowany „*In Larger Freedom: Towards Development Security and Human Rights for All*” („W większej wolności: rozwój, bezpieczeństwo i prawa człowieka dla wszystkich”)¹⁰. Kończy go słowami: „Ani przez chwilę w ludzkiej historii los każdej kobiety, mężczyzny i dziecka nie był tak spleciony wzdłuż całego świata jak dzisiaj. Jesteśmy zjednoczeni zarówno przez imperatywy moralne, jak i przez obiektywne interesy”¹¹.

Nowojorski szczyt

Z tak mocnymi analizami ekonomicznymi, wspartymi rosnącą presją ze strony społeczeństwa, można było spodziewać się, że Szczyt ONZ we wrześniu 2005 roku rzeczywiście bardzo stanowczo i sprawiedliwie oceni aktualną sytuację realizacji Milenijnych Celów Rozwoju i, w konsekwencji, podejmie decyzje, aby je zrealizować, tak jak zaplanowano to wcześniej, do 2015 roku. Ale, niestety, tak się nie stało. Ostatni dokument Szczytu, kiedy poczyniono wyraźne postępy w ocenie niektórych bardzo istotnych spraw, np. aktualnej sytuacji kobiet na świecie oraz zadeklarowano ochronę przed ludobójstwem i zbrodniami wojennymi, czynił jeszcze ku temu nadzieję, ale i tu wszystkich spotkał zawód, bo dokument nie zajął się wcześniej założonymi celami i przyjętym kalendarzem.

Na 35 stronach ostatniego dokumentu powtarzają się słowa: obiecywać, pragnąć, podkreślać, zauważać, postanawiać, odpowiadać, przyznawać się, wierzyć, chwalić, zapewniać, stale powtarzać, zapraszać itp. Rzadko jednak występują tam słowa: zdecydować się, żądać, nakazywać, ustalać. Łącząc ten fakt z ponad 25 godzinami przemówień, wygłoszonymi przez 151 uczestników: prezydentów, premierów, królów i książąt, okazuje się, że mieliśmy do czynienia jedynie z mnóstwem wypowiedzianych komunałów i pustych frazesów. Rzeczywiście, gdyby problemy

¹⁰ Cały dokument sekretarza generalnego ONZ, Kofi Annana dostępny jest na stronie internetowej ONZ: <http://www.un.org/largerfreedom/>.

¹¹ K. Annan, *In Larger Freedom: Towards Development Security and Human Rights for All*, 220.

świata mogły być rozwiązywane poprzez deklarowane słowa, niewątpliwie bylibyśmy już w raju!

W jednej z wielu krytycznych analiz, dokonanych po Szczycie ONZ, przedstawiciel wspomnianej wcześniej koalicji GCAP stwierdził, że „światowi przywódcy przepuścili historyczną okazję, by podjąć stanowcze kroki w walce z ubóstwem i w kierunku zbalansowania ludzkiego rozwoju, za to przetworzyli, przerobili i ponowili jedynie stare obietnice”¹². Bob Geldof, który wraz z innym wykonawcą muzyki pop, Bono¹³, był ważną postacią w kampanii przeciwko ubóstwu świata, powiedział, że daje Szczytowi ocenę „czwórkę w skali dziesięciostopniowej”¹⁴.

Jest kilka momentów, które mocno zaznaczyły okres pomiędzy powzięciem Deklaracji Milenijnej przez ONZ a Szczytem z 2005 roku. One to też stały się przyczyną tak powściągliwej polityki liderów światowych potęg. Jednym ze znaczących był niewątpliwie horror 11 września 2001 roku w USA i w konsekwencji dalsza walka z terroryzmem. To zmniejszyło idealizm wielu światowych liderów. Drugim było rozdarcie społeczeństwa na świecie wobec wojny z Irakiem – wykluczając z gry ONZ i wydając miliardy dolarów na destrukcję, a nie na rozwój. Trzecim była twarda linia USA. Krótco przed Szczytem, prezydent George Bush mianował ambasadorem USA przy ONZ Johna Boltona, znanego z bardzo surowej krytyki tej organizacji. Bolton domagał się znacznych zmian w końcowym dokumencie (w pewnej chwili domagał się nawet pominięcia słów „Milenijne Cele Rozwoju”), a ustąpił jedynie po wielu naciskach ze strony innych państw i ostrych negocjacjach. Czwartym znaczącym momentem była ogromna presja społeczeństwa na nieod-

¹² Z refleksji Kumi Naidoo, sekretarza generalnego Civicus i przewodniczącego GCAP: *Reflections on the United Nations Summit*: <http://www.civicus.org/new/content/deskofttheseecretarygeneral20.htm>.

¹³ Bono (właściwie Paul David Hewson), urodzony 10 maja 1960 roku w Dublinie, to lider irlandzkiej grupy rockowej U2, a zarazem aktywny działacz na rzecz pokoju. W 2005 roku był jednym ze 166 nominowanych do Pokojowej Nagrody Nobla za swoją pracę ku zmniejszeniu długów państw trzeciego świata oraz za uświadamianie społeczeństwa o problemie AIDS.

¹⁴ Te słowa Boba Geldofa przytacza amerykański „Catholic New Times” z 23 października 2005 roku w artykule „Geldof gives UN summit four out of ten on poverty”.

zowną reformę struktury ONZ, a to, paradoksalnie, ta właśnie reforma miała być przedmiotem obrad Szczytu ONZ.

Jeżeli świat chce osiągnąć Milenijne Cele Rozwoju, tak bardzo szlachetne i niezbędne dla sprawiedliwego rozwoju i ostatecznie wyeliminować biedę, musi dostrzec każdego człowieka, z wszelkimi jego prawami i w każdym jego wymiarze.

Dzieci bez imienia – problem globalny

Polityka światowa wobec wielkich Milenijnych Celów Rozwoju bardzo znacząco wpływa na zaangażowanie się świata w rozwiązanie wszelkich problemów partykularnych, które dotyczą choćby jednej tylko grupy społecznej. Wśród nich bardzo wymownym jest problem dzieci bez imienia.

Już w sprawozdaniu rocznym „*The Progress od Nations 1998*” wydanym przez UNICEF, jej ówczesna dyrektorka generalna Carol Bellamy¹⁵, wśród bardzo pilnych spraw zwracała uwagę na problem dzieci bez imienia jako „jeden z głównych przemilczanych problemów historii naszego czasu”. Zgodnie z tym raportem, brak rejestracji po urodzeniu pozostawia około 40 milionów dzieci każdego roku bez urzędowego imienia albo narodowości, pomimo że art. 7 Konwencji Praw Dziecka gwarantuje takie prawo¹⁶. Dziecko, które nie ma potwierdzenia tożsamości, jest w oczach urzędników kimś zupełnie nieznającym, jest nikim, a taki brak dowodu jest szczególnie dotkliwy dla tych, którzy są przemieszczani z powodu wojny, głodu albo masowych katastrof. W wielu krajach świadectwa są niezbędne dla zapisania się w szkołach, dla korzystania z usług zdrowotnych albo szczepień. Carol Bellamy zaleca rządów wszystkich krajów, aby „oceniły procedury rejestracji i zapewniły, że ich

¹⁵ Carol Bellamy była dyrektorką generalną UNICEF-u przez dwie 5-letnie kadencje od 1995 do 2005 roku. Od 1 maja 2005 roku nowym dyrektorką generalną została Ann M. Veneman.

¹⁶ Artykuł 7 Konwencji Praw Dziecka mówi: 1. Niezwłocznie po urodzeniu dziecka zostanie sporządzony jego akt urodzenia, a dziecko od momentu urodzenia będzie miało prawo do otrzymania imienia, uzyskania obywatelstwa oraz, jeśli to możliwe, prawo do poznania swoich rodziców i pozostawania pod ich opieką. 2. Państwa-Strony zapewnią, aby te prawa stały się zgodne z ich prawem wewnętrznym oraz z ich międzynarodowymi zobowiązaniami w tej dziedzinie, w szczególności w przypadkach, gdyby brak tych uregulowań spowodował, iż dziecko zostałoby bezpaństwowcem.

obywatele dostrzegają wartość świadectwa urodzenia i że mogą łatwo je zdobyć”¹⁷. W wyniku licznych wojen i głodu na świecie liczby te obecnie wydają się być znacznie większe.

Laureat Pokojowej Nagrody Nobla, anglikański arcybiskup Desmond Tutu¹⁸ wsparł inicjatywę organizacji „Plan”¹⁹, która 22 lutego 2005 roku w Nowym Jorku rozpoczęła globalną kampanię na rzecz rejestracji dzieci²⁰. Podczas tego spotkania Arcybiskup powiedział: „Jest czas, abyśmy uczynili z tego priorytetową troskę międzynarodowego społeczeństwa. Co staje się z człowiekiem, kiedy nie może dowieść swoich narodzin albo swojej narodowości? Tu jest mowa o prawie do tożsamości, a ona przecież daje dostęp do przywilejów i praw obywatelskich”. A zastępca dyrektora wykonawczego UNICEF-u Rima Salah dodała: „Każde dziecko ma prawo do imienia i do narodowości. Rządy wszystkich krajów powinny upewnić się, że system rejestracji obejmuje wszystkich ludzi. Co staje się z dziećmi, które nie są zarejestrowane? One stają się niewidoczne – one nie istnieją!”²¹.

„Plan” od 10 już lat współpracuje z UNICEF-em nad poprawą systemu rejestracji ludzi, zwłaszcza w Afryce. Według tej organizacji, prawie milion dzieci urodzonych każdego tygodnia pozbawionych jest świadectwa swego urodzenia, bez czego nie mogą udowodnić swego imienia, pochodzenia oraz narodowości.

Niewyobrażalnym jest, że według najnowszych danych UNICEF-u²² 36% dzieci urodzonych każdego roku (48 milionów!) nie jest zarejestrowanych po urodzeniu – stają się niejako niewidoczni.

¹⁷ Por. Raport UNICEF-u „*The Progress od Nations 1998*” dostępny na stronach internetowych UNICEF-u www.unicef.org.

¹⁸ Anglikański arcybiskup Desmond Mpilo Tutu z Republiki Południowej Afryki w 1984 roku otrzymał Pokojową Nagrodę Nobla za walkę z apartheidem.

¹⁹ Organizacja „Plan” jest częścią wyjątkowego, globalnego przymierza jednostek społecznych, wspólnot, które łączy jeden wspólny społeczny program na rzecz dzieci, gwarantujący im zrównoważony rozwój i dobro, respektowanie prawa wobec nich na całym świecie.

²⁰ Program „*Universal Birth Registration*” zmierza do tego, by każdy rząd, który ratyfikował Konwencję Praw Dziecka (CRC), zobowiązał się, by rzetelnie rejestrować wszystkie dzieci po urodzeniu.

²¹ Wypowiedzi dostępne są na stronie internetowej UNICEF-u z dnia 14 grudnia 2005 roku. Por. http://www.unicef.org/protection/index_25228.html.

²² Dane zaczerpnięte ze strony internetowej „Plan”, promującej kampanię „*Universal Birth Registration*”. Por. <http://www.writemedown.org/> z dnia 12 grudnia 2005 roku.

Bez dowodu tożsamości dziecko pozbawione jest wszelkich podstawowych praw, gwarantowanych przez Konwencję Praw Dziecka. Na przykład, w niektórych krajach, dziecku, które nie posiada dokumentu tożsamości, odmawia się szczepień w ośrodkach zdrowia. Dzieci bez świadectwa urodzenia są również bardziej narażone na wykorzystywanie i różnego rodzaju nadużycia. Jeśli dziecko takie, na przykład, jest przedmiotem handlu za granicę do pracy, nie można udowodnić jego tożsamości, a nawet tego, że jest zbyt młode do podjęcia pracy.

Najczęstszymi przyczynami braku rejestracji dzieci jest brak dobrej woli ze strony rządu, by uporządkować sprawy rejestracji lub brak środków materialnych, czasem i umiejętności realizacji tego podstawowego zadania. Ze strony ich rodziców, wielu nie może dokonać opłat rejestracji albo nie rozumie tej kwestii z powodów geograficznych i kulturowych. Wiele dorosłych nigdy nie było zarejestrowanych, będąc tym samym przyczyną wzrostu generacji bezimiennych rodzin.

W statystyce rejonów świata problem nie zarejestrowanych dzieci przedstawia się następująco²³:

- Afryka subsaharyjska 71%
- Azja południowa 63%
- Bliski Wschód i Afryka północna 31%
- Azja pacyficzna 22%
- Ameryka Łacińska/Karaiby 14%
- kraje Europy Centralnej i Wschodniej, kraje byłego Związku Radzieckiego i państwa bałtyckie 10%
- kraje rozwinięte 2%.

Przegląd sytuacji w wybranych częściach świata

W Bangladeszu małżeństwo dziecka poniżej 18 roku życia jest zakazane na mocy obowiązującego prawa. Jednakże, zwykłe oświadczenie w związku z wiekiem panny młodej jest wystarczające dla rejestracji małżeństwa. Ogromna liczba nieletnich małżeństw mogłaby być zre-

²³ Dane na podstawie raportu organizacji „Plan”: „*Birth registration – facts and figures*”. Por. http://www.planusa.org/stuff/contentmgr/files/86e19ee5569ecd9874a084a34ce023d5/miscdocs/birth_reg_facts_and_figures.pdf z dnia 12 grudnia 2005 roku.

dukowana, gdyby wszyscy urzędnicy stanu cywilnego prosili o metryki i dowód wieku.

Międzynarodowa Organizacja Pracy²⁴ oblicza, że około 246 milionów dzieci na świecie jest aktualnie wykorzystywanych do pracy, z tego 179 milionów, albo jedno na ośmioro dzieci na świecie, doświadcza najgorszych form wykorzystywania dzieci w pracy, zagrażających ich fizycznemu, umysłowemu i moralnemu dobru.

Rejestracja narodzin może odgrywać ważną rolę w procesie zwalczania wykorzystywania dzieci do pracy. Ustalenie wymaganego przez prawo minimum wieku dla pracowników jest ważnym pierwszym krokiem, ale bez zaangażowania się rządów w realizację systemu rejestracji narodzin trudno będzie wyeliminować praktyki wykorzystywania dzieci do pracy.

W wielu krajach związki seksualne z dziewczyną poniżej 16 lat, za albo bez jej zgody, są uważane za gwałt. Bez dowodu tożsamości trudno jest udowodnić, że dziewczyna jest niepełnoletnia, a zatem trudno jest uzyskać wyrok skazujący.

Badania przeprowadzone w Nepalu wykryły sytuację, gdzie policja nie wykazywała nawet dobrej woli, by odnaleźć dziewczynę, która została uprowadzona do Indii w celach prostytucji, ponieważ nie posiadała ona dowodu urodzenia i żadnego dokumentu swej tożsamości. Oznaczało to, że bez dowodu jej tożsamości, a zatem bez ustalenia jej wieku, narodowości, skazana była na nieistnienie. Jest to powód do niepokoju, gdyż szacuje się, że około 200 tys. kobiet i dziewczyn uprowadzanych jest z Nepalu do sąsiednich Indii w celach prostytucji.

Organizacja „Plan” przeprowadziła badania wśród dzieci w wiejskich szkołach w Ghanie. Wykazały one, że wiele dzieci, nawet tych umiejących czytać i pisać, wyznało, że nie znają swojego wieku. 80% badanych dzieci, które podały swój wiek, podały go jako różny od tego w rejestrze szkolnym (który z drugiej strony też jest często niedokładny). W przypadku jednego chłopca, który podał swój wiek jako 10 lat, okazało się, po dłuższym badaniu, że miał w rzeczywistości 17 lat.

²⁴ International Labour Organisation (ILO).

W niektórych regionach Burkina Faso istnieje przekonanie, że publiczne podawanie daty urodzenia dziecka może stać się złym omenem i spowodować nawet jego śmierć. Tak sprecyzowane przekonania nie mogą być jednak powodem do zaniechania lub zawieszenia systemu rejestracji narodzin dzieci.

W Kamerunie, w niedawnym spisie ludności najwięcej braków rejestracji, szacunkowo około 80%, obejmuje Pigmejów Baka. Według tego spisu 98% dzieci tego plemienia nie posiada aktów urodzenia. Organizacja „Plan” pracowała z autochtonicznymi populacjami przez ponad sześć lat, pomagając im zyskiwać formalne rządowe dowody tożsamości. Dzięki tym działaniom władze rozpoznały cztery duże wspólnoty Baka jako oficjalne miasteczka. „Plan” pomógł również ponad 200 dorosłym osobom Baka zdobyć dowody tożsamości, co z kolei oznacza, że oni sami mogą teraz zgłaszać swoje dzieci do rejestracji.

Podczas III Regionalnej Konferencji krajów Azji dotyczącej rejestracji urodzeń, a mającej miejsce w styczniu 2003 roku, podano przykład dziecka, które nie osiągnęło jeszcze 18 lat, a zostało skazane na karę śmierci. Jego prawnicy próbowali odwoływać się do Konwencji Praw Dziecka, jednakże stanęli przed trudnością w ustaleniu dokładnej daty jego urodzenia z powodu braku jakiegokolwiek dowodu tożsamości.

W Azji organizacja „Plan” zajęła się problemem braku rejestracji rodzin w całości regionu i osiągnęła imponujące rezultaty: zarejestrowano 3, 2 mln dzieci w hinduskim stanie Orissa i ponad 4 mln dzieci w Bangladeszu. W Kambodży, tylko w październiku 2004 roku, wydano 260 tys. świadectw urodzenia podczas prowadzonej tam dwutygodniowej kampanii. Stanowi to 2% całej populacji kraju. Do dnia dzisiejszego zarejestrowano tam 2, 4 mln osób. Szacuje się, że plan rejestracji wszystkich w tym kraju powiększy jego populację o 50%.

Kampania na rzecz rejestracji każdego narodzonego dziecka przebiega na świecie pod hasłem: *„Write me down, make me real”* („Zapisz mnie, uczyni mnie rzeczywistym”)²⁵.

²⁵ Szerzej o kampanii można dowiedzieć się ze strony internetowej <http://www.writemedown.org/>.

Miliony dzieci stały się praktycznie niewidoczne. Są ofiarami nadużycia, wykorzystywania i dyskryminacji, okrada się je z bezpieczeństwa i godności. Odmawia się im najbardziej podstawowych praw, w tym do prawidłowego rozwoju. Dzieci są najbardziej delikatne i wrażliwe, a przez to najbardziej potrzebujące uwagi. Mimo to one są również najbardziej zapomniane i zignorowane. Stają się przedmiotem handlu, zmuszane do pozostania w niewoli, wyrzucane na ulice i przetrzymywane w areszcie.

Najnowszy raport UNICEF o sytuacji dzieci

Raport „*The State of the World's Children 2006. Excluded and Invisible*” („Raport o stanie dzieci na świecie w 2006 roku. Wyłączeni i niewidoczni”)²⁶, ogłoszony 14 grudnia 2005 roku, ukazuje ogromny wachlarz zaniedbań wobec najbardziej bezbronnych – dzieci. Daje jasno do zrozumienia, jak dużo więcej musi być zrobione na całym świecie, by dzieci mogły korzystać z wszelkich podstawowych praw, zagwarantowanych im przez Konwencję Praw Dziecka.

Raport ten to nawoływanie do zwrócenia uwagi na najbardziej zagrożone dzieci na świecie, te, które zostały wyrzucone poza nawias społeczeństwa. Dzieci te dorastają poza zasięgiem programów, które mogłyby poprawić ich sytuację. Są niewidoczne w statystykach i codziennych wiadomościach. Nie bierze się ich pod uwagę ani w publicznych debatach, ani w parlamentach przy uchwalaniu nowych projektów. „Postęp nie nastąpi, jeśli nadal świat nie będzie zauważał dzieci w największej potrzebie – najuboższych i najbardziej narażonych na przemoc i wykorzystywanie”, powiedziała dyrektor generalna UNICEF-u Ann M. Veneman w dniu opublikowania raportu w Londynie.

W przeszłości UNICEF pisał o tym jak bieda, HIV/AIDS, czy konflikty zbrojne zabierają dzieciństwo. W tegorocznym raporcie szczegółowo opisuje jak te czynniki oraz niewydolne rządy państw i dyskryminacja narażają dzieci na przemoc i wykorzystywanie, uniemożliwiają dostęp do szkoły, opieki medycznej i innych podstawowych usług.

²⁶ Raport dostępny na stronach internetowych UNICEF-u: http://www.unicef.org/sowc/index_30450.html.

Raport wskazał na cztery szczególne przypadki, w których dzieci stają się „niewidzialne” i zapomniane: dzieci bez tożsamości, dzieci bez opieki rodziców, dzieci w roli dorosłych oraz dzieci, które są wykorzystywane.

Dzieci bez formalnych dowodów tożsamości stanowią jedno z najbardziej naglących wyzwań. Co roku ponad połowa wszystkich narodzonych dzieci (55%) w krajach rozwijających się (pomijając Chiny), przychodzi na świat niezauważona. Tym samym ponad 50 mln dzieci nie otrzymuje podstawowego prawa, przysługującego im z samego faktu urodzenia: rozpoznania jako obywatela. Dzieci, które nie są zarejestrowane po urodzeniu, nie pojawiają się w oficjalnej statystyce i nie przysznaje się im prawa jako członkom ich społeczeństwa. Bez zarejestrowanej tożsamości dzieciom nie gwarantuje się edukacji, dobrej troski o zdrowie oraz innych podstawowych usług, mających wpływ na ich dzieciństwo i przyszłość. Na przykład, nie zarejestrowane dzieci nie otrzymują zgody na miejsce w szkole, gdyż wymagane są tam dowody urodzenia.

Apel do świata

Autorzy Raportu wskazują, że świat musi wzmocnić swoje działania na rzecz rozwoju, by odmienić sytuację najbardziej zagrożonych dzieci. Odpowiedzialność leży przede wszystkim po stronie rządów państw, które muszą wzmocnić swoje wysiłki w czterech głównych obszarach działań:

- badania, monitoring sytuacji i raportowanie;
- prawodawstwo;
- finansowanie i budżetowanie;
- programy, których celem jest dobro dziecka.

Raport podkreśla także konieczność podjęcia konkretnych działań na rzecz „niewidzialnych” dzieci przez społeczeństwo obywatelskie, sektor prywatny, darczyńców i media. Te i inne wysiłki osób i organizacji pomagają budować bezpieczne środowisko – takie, które uchroni dzieci przed wykorzystywaniem, w taki sam sposób, w jaki szczepienia i odpowiednie żywienie chroni je przed groźnymi chorobami.

Rządy, rodziny i społeczności muszą robić więcej, by przede wszystkim uchronić dzieci przed wykorzystywaniem i by zapewnić właściwą opiekę tym, które stały się ofiarami przemocy. Muszą wejść w życie przepisy, które zabraniają postaw i tradycyjnych zwyczajów, które są krzywdzące dla dzieci, a same dzieci muszą mieć dostęp do informacji i posiadać.

Czas pomóc innym. Problem dzieci pozbawionych imienia, a tym samym swojej tożsamości, dotyka tak wielu ludzi na świecie. Czy zatem nie nadszedł czas, by złączyć się we wspólnym wołaniu do odpowiedzialnych za losy świata o podjęcie konkretnych czynów? Czy Milenijne Cele Rozwoju, przyjęte z tak wielkim entuzjazmem w 2000 roku, mają szansę na realizację? Czy też wciąż będziemy żyli „halucynacjami”?

BEZIMIENNI-UNDOCUMENTED

Konspekt wystąpienia

Wprowadzenie

- Grupy mniejszościowe, ubodzy, analfabeci i inne grupy ryzyka, nieświadome lub nie potrafiące skorzystać z regulacji dotyczącej rejestrów urzędów stanu cywilnego
- Osoby bez świadectwa urodzenia oraz dokumentów, które nie figurują w statystykach i formalnie nie istnieją.
- Brak dostępu do życia publicznego, ochrony zdrowia, edukacji, świadczeń społecznych czy formalnego zatrudnienia
- Zjawisko powszechne w krajach post-konfliktowych, z podziałami etnicznymi bądź rasowymi

Wybrane przykłady

- UNICEF Ameryka Łac 15% dzieci nie istnieje
- Republika Dominikany -1 osoba na 9 należy do kategorii „undocumented”.
- Problem występuje w” Peru, Nikaraguii, Dominikanie, Kolumbii, Brazylii, Boliwii, etc.
- Kuwejt-dzieci Bidun nie otrzymują świadectw urodzenia i innych dokumentów – nie mają prawa do edukacji
- Malezja- dzieci uciekinierów z Burmy
- Malezja- 1, 3 miliona „undocumented” migrants
- Problem dzieci nielegalnych imigrantów w USA: 10, 3 miliona „undocumented migrants – Marzec 2004 (Meksyk-57%, Ameryka Łac-24%, Azja-9%, Europa&Kanada-6%, Afryka-4%)

* źródło: www.pewhispanic.org March 21, 2005

Nierejestrowane narodziny w Ameryce Łacińskiej (% dzieci do lat 5)

• Peru:	wieś 10%	miasto 7%
• Nikaragua:	wieś 24%	miasto 8%
• Dominikana:	wieś 34%	miasto 23%
• Kolumbia:	wieś 25%	miasto 13%
• Brazylia;	wieś 30%	miasto 14%
• Boliwia:	wieś 26%	miasto 21%

* źródło: www.iadb.org/res/publications vol9

Skala zjawiska-Dominikana

- Ponad 370 000 osób bez dokumentów (ponad 4% ludności) – oficjalne badania ludności
- Prawdziwy obraz (szacunki) – ponad 500 000 osób (ponad 6% ludności)
- Co roku przybywa ok. 30 000 osób
- Dodatkowo ok.. 500 000 Haitiańczyków i ich dzieci (*transit people*- nie uznawani przez rząd Dominikany)

* źródło: Bank Światowy

Pomoc Banku Światowego-Dominikana

- Proponowany projekt – *Social Protection Investment 2006*
- 370 000 osób ma uzyskać dokumenty, poprzez:
- Modernizacja rejestrów ludności
- Mechanizm zachęt dla rządu dla wydawania dokumentów osobom ubogim
- Kampania informacyjna
- Bezpłatna pomoc prawna
- Koszt: Ok. 17 milionów dolarów

* źródło: Bank Światowy

Pomoc Banku Światowego-Dominikana oczekiwane wyniki

- Dostęp do powszechnego szkolnictwa (z 86 do 95%)
- Udział w systemie ubezpieczeń zdrowotnych
- Udział w systemie zabezpieczeń społ. (z 72 do 90%)
- Udział w programie pomocy finansowej
- Uzyskanie paszportu, prawa jazdy
- Możliwość otwarcia konta bankowego
- Możliwość pracy w sektorze formalnym

Źródła informacji o Banku Światowym

- www.worldbank.org
- www.worldbank.org.pl
- Biuro Banku Światowego w Warszawie, ul. E. Plater 53,
tel (22) 520 8000
- Małgorzata Dworzyńska mdworzynska@worldbank.org
- Jacek Wojciechowicz Jwojciechowicz@worldbank.org
- Biblioteka Depozytowa: Centrala NBP, Swietokrzyska 11/21

ECCLESIA IN AMERICA

**Wybrane problemy Kościoła
w Ameryce Południowej w świetle posyno-
dalnej adhortacji Jana Pawła II**

*Redaktor:
Jarosław Różański OMI*

Missio-Polonia

Warszawa 2003

DZIECI – DZIECIOM BEZ IMIENIA

We współczesnym świecie istnieje wiele problemów, które w sposób dramatyczny dotyczą miliony istnień ludzkich w tym liczne dzieci, nie tylko w krajach trzeciego świata, ale również w krajach wysoko rozwiniętych. Na co dzień słyszymy o tych problemach, które z trudem znajdują strukturalne i trwałe rozwiązanie. Pomoc wydaje się być tylko doraźna, wybiórcza i czasowa. Jeśli nawet jest ona dobrze zorganizowana, to ciągle obejmuje ograniczoną liczbę dzieci, które tej pomocy w różnych częściach świata oczekują. Mam jednak przekonanie, że nie wolno zwalniać biegu i ciągle należy podejmować wysiłki, aby dobra w tych obszarach dziecięcych dramatów było więcej. Ojciec Święty Benedykt XVI w encyklice *Deus caritas est* przypomina, że już teraz osobiście każdy z nas może kształtować i zmieniać oblicze świata (por. DCE 31 b).

Takim problemem są bez wątpienia dzieci ulicy, które można spotkać w wielkich metropoliach jak: Kampala, Kuala Lumpur, Nowy Jork, Lima, Paryż, Moskwa, Warszawa czy Sao Paulo. Są to również w wielkiej mierze dzieci-żołnierze lub dzieci-robotnicy, a nawet niewolnicy. W poprzednich latach na tym uniwersytecie poświęciliśmy im wiele miejsca. Dwie publikacje: „Dzieci żyjące na ulicy - owe zjawisko miast afrykańskich” oraz „Dzieci – ofiary wojny” – owoc tutejszych sympozjów naukowych – ukazują nader jasno dramat dziecka w zglobalizowanym świecie.

Dochodzą nowe problemy jak głód, powódzie, trzęsienia ziemi. O tym słyszymy w środkach społecznego przekazu, a dramatyczne fotografie budzą w nas różne stany uczuciowe, czasami oburzenie pod adresem rządzących tymi krajami¹. Kilka tygodni temu prasa doniosła, że ponad 200 mln ludzi z 27 krajów Afryki znowu cierpi z powodu niedożywienia. Wyjątkowo trudna w tym roku pora deszczowa nie jest jedynym

¹ Por. A. Leszczyński, *Klej, bat i ulica*, w: J. Różański (red.), *Dzieci żyjące na ulicy - nowe zjawisko miast afrykańskich*, Warszawa 2004, s. 55-65.

powodem tragedii. U jej źródła leżą inne przyczyny jak wojny, korupcja, trybalizm, nepotyzm, epidemia AIDS oraz eksplozja demograficzna. Paradoksalnie, sytuacje pogarsza niekontrolowany zalew zagranicznej pomocy. Bogate kraje – zwłaszcza europejskie i północnoamerykańskie – wysyłając gotowe produkty, skutecznie zniechęcają afrykańskich rolników do uprawy ziemi. „Nie wolno reagować tylko wtedy, gdy ludzie umierają. Afryka potrzebuje długoterminowego planu ekonomicznego, który pomoże uniknąć takich sytuacji – tłumaczy Romano Kiome, ekspert z kenijskiego ministerstwa rolnictwa. Jeszcze w latach 60. Afryka była znaczącym eksporterem produktów żywnościowych².

1. Dzieci bez imienia

Są jednak i takie problemy związane ze światem dzieci, które umykają uwadze współczesnych społeczeństw. Jednym z nich jest problem dzieci bez imienia – *no name children*. O tym, że to zjawisko istnieje, nie trzeba nikogo przekonywać. W czasach kolonialnych – zwłaszcza do lat 60. ubiegłego stulecia – istniał obowiązek deklaracji urodzonego dziecka w urzędach administracji państwowej. Mimo panującego analfabetyzmu i trudności z komunikacją, zwłaszcza w oddalonych wioskach, rodzice musieli dopełnić tego obowiązku. Czasami wpisywano przybliżone daty urodzenia dziecka, np. w roku, kiedy starostą był ten, a ten. Rzecz ciekawa, że dzisiaj problem ten nie jest najbardziej rozpowszechniony w Afryce, ale w Azji oraz w Ameryce Południowej. Brak dokumentu tożsamości w formie aktu urodzenia niesie ze sobą ogromne skutki na przyszłość. Takie dziecko nie idzie do szkoły, nie podlega opiece medycznej, nie będzie pracownikiem i nigdy nie będzie objęte świadczeniami socjalnymi. Jednym słowem takie dziecko nie istnieje.

2. Skala problemu

Raport *The State of the World's Children 2006: Excluded and Invisible* to nawoływanie do zwrócenia uwagi na najbardziej zagrożone dzieci na świecie, te, które zostały wyrzucone poza nawias społeczeństwa. Dzieci

² Por. Czarny głód, „Polityka” 7(2542), 18 lutego 2006, s. 16.

te dorastają poza zasięgiem programów, które mogłyby poprawić ich codzienną sytuację. Są niewidoczne w statystykach i codziennych wiadomościach. Nie bierze się ich pod uwagę ani w publicznych debatach, ani w parlamentach przy uchwalaniu nowych projektów. Postęp nie nastąpi, jeśli nadal świat nie będzie zauważał dzieci w największej potrzebie: najuboższych i najbardziej narażonych na przemoc i wykorzystywanie – powiedziała dyrektorka generalna UNICEF³, Ann M. Veneman, w dniu opublikowania raportu w Londynie.

Dlaczego dzieci stają się niewidzialne? W przeszłości UNICEF pisał o tym, jak bieda, HIV/AIDS czy konflikty zbrojne zabierają dzieciństwo. W raporcie *Excluded and Invisible* szczegółowo opisuje jak te czynniki oraz niewydolne rządy państw i dyskryminacja narażają dzieci na przemoc i wykorzystywanie, uniemożliwiają dostęp do szkoły, opieki medycznej i innych podstawowych usług. Raport wskazał na cztery szczególne przypadki, w których dzieci stają się „niewidzialne” i zapomniane⁴. Są wśród nich także „**dzieci bez tożsamości**”. Każdego dnia, ponad połowa nowych urodzin w krajach rozwijających się (z wyjątkiem Chin) jest niezarejestrowanych. Oznacza to, że łamane są podstawowe prawa ponad 50 milionów dzieci, a tym samym prawo do tożsamości i obywatelstwa. Bez przypisanej tożsamości – jak już wcześniej podkreślono – dzieci nie mają dostępu do edukacji, opieki medycznej i innych podstawowych usług. Autorzy raportu *The State of the World's Children 2006* wskazują, że świat musi wzmocnić swoje działania na rzecz rozwoju, by odmienić sytuację najbardziej zagrożonych dzieci. Odpowiedzialność leży przede wszystkim po stronie rządów państw, które muszą wzmocnić swoje wysiłki w czterech głównych obszarach działań: badania, monitoring sytuacji i raportowanie, prawodawstwo, finansowanie i budżetowanie, programy, których celem jest dobro dziecka. Raport podkreśla także konieczność podjęcia konkretnych działań na rzecz

³ UNICEF – Organizacja Narodów Zjednoczonych ds. Dzieci została założona w 1946 r. Obecnie działa w 157 krajach na całym świecie.

⁴ Są to następujące kategorie dzieci zaliczane do tej grupy: dzieci bez tożsamości, dzieci bez opieki rodziców, dzieci w roli dorosłych jako dzieci-żołnierze i dzieci-robotnicy oraz dzieci wykorzystywane jako niewolnicy przez swoich pracodawców.

„niewidzialnych” dzieci przez społeczeństwo obywatelskie, sektor prywatny, darczyńców i media.

Te oraz inne wysiłki osób i organizacji pomagają budować bezpieczne środowisko – takie, które uchroni dzieci przed wykorzystywaniem, w taki sam sposób, w jaki szczepienia i odpowiednie żywienie chroni je przed groźnymi chorobami.

3. Apel Kościoła w Europie

W 2004 r. kilka dyrekcji europejskich Papieskich Dzieł Misyjnych, m.in. – Holandia, Belgia, Luksemburg, Polska, Francja, Niemcy – zainicjowało walkę przeciw tej tragicznej sytuacji dzieci na świecie. Przedyskutowano ten problem podczas zebrania roboczego biura Europejskiej Konferencji Dzieł Misyjnego Dzieci (CEME) w Luksemburgu w listopadzie 2004 r. Zwrócono wtedy uwagę na konkretne osoby – zwłaszcza dziewczynki bez imienia z Tajlandii oraz z innych krajów azjatyckich. Zaproponowano wtedy wspólny tekst, który został przyjęty i opublikowany w czasopiśmie misyjnym dla dzieci.

3.1. W Polsce dla dzieci bez imienia

W Polsce akcja „Dzieci – dzieciom bez imienia” ruszyła w styczniu 2005 r. przez publikację na temat tego zjawiska na łamach „Świata Misyjnego”, który jest ogólnopolskim czasopiśmie misyjnym dla dzieci wydawanym przez sekretariat krajowy PDMD. Publikacja apelu do polskich dzieci pod hasłem „Dzieci – dzieciom bez imienia” opierała się na wspólnych informacjach, które przygotowały krajowe dyrekcje PDM. Krótko ukazano problem, że w wielu krajach świata setki milionów dzieci nie posiadają świadectwa swego urodzenia i corocznie takich dzieci przybywa ok. 40 mln na całym świecie. Zaprezentowano przykłady o życiu takich dzieci z plemienia Hmong w Tajlandii. Apel do polskich dzieci zawarto w następujących słowach: „Drogie dzieci! Macie wyjątkową okazję, żeby przekazać swój głos w obronie praw „dzieci bez imienia”! Wewnątrz tego numeru znajduje się pocztówka, którą należy podpisać i przesłać do nas. Możecie też same przygotować podobną pocztówkę z hasłem „Dzieci – dzieciom bez imienia”, podając swoje imię

i nazwisko, wiek oraz miejsce zamieszkania. Kartki te być może przyczynią się do nadania imion dzieciom z krajów misyjnych”. Do czasopisma dołączono specjalną pocztówkę „Ja też istnieję!”⁵.

Nie czekając na zakończenie akcji, przypomniano o jej trwaniu w jednym z kolejnych numerów „Świata Misyjnego”, zamieszczając odpowiedni tekst, który był kolejną zachętą do popierania tego przedsięwzięcia przez polskie dzieci. W tej informacji przekazano również wiadomość, że w czterech pierwszych miesiącach akcji nadeszło ponad 4 tysiące pocztówek⁶.

3.2. Dynamika i przebieg akcji

Sam problem „Dzieci bez imienia” jest bardzo poważny i jednocześnie nowy dla polskich dzieci. W okresie od stycznia 2005 r. do końca lutego 2006 r. nadesłano 5 867 pocztówek z podpisami dzieci. Swoją „głos” nadsyłały dzieci z całej Polski. Do dziecięcych protestów przyłączali się także dorośli – nauczyciele, animatorzy, księża (wiek – od 5 lat do 84), głównie ze szkół podstawowych. Wiele spośród nadesłanych kartek to własnoręczne prace dzieci, w których widać zaangażowanie ich talentów i serc.

Na nasz apel odpowiadały całe szkoły – wraz z gronem pedagogicznym – ogniska misyjne oraz indywidualni czytelnicy „Świata Misyjnego”: np. Gimnazjum nr 2 w Gnieźnie (424), Zespół Szkół w Koprzywnicy, SP nr 19 w Rybniku (całe grono pedagogiczne), SP im. Mikołaja Kopernika w Wierchosławicach, SP w Mszanie Dolnej, SP nr 5 w Chełmie, SP nr 11 w Jeleniej Górze, SP w Wadowicach, SP w Krakowie, SP w Piątnicy (257), SP nr 1 w Strykowie (138), Gimnazjum nr 4 w Łodzi (156).

Na apel odpowiadały także dzieci z jednej klasy, które przysyłały kartki wykonane podczas lekcji pod kierunkiem nauczyciela (np. SP w Lubaniu – uczniowie kl. VIb). W wielu szkołach przeprowadzono akcję przygotowując pogadankę na temat sytuacji dzieci w świecie, o czym pisali nauczyciele i opiekunowie na przykład z Gniezna, Lubania i Koprzywnicy⁷.

⁵ Zob. „Świat Misyjny” 1(2005), s. 4.

⁶ Zob. „Świat Misyjny” 3(2005), s. 6. W czterech pierwszych miesiącach akcji nadeszło do sekretariatu krajowego PDMD ponad 4 tys. pocztówek.

⁷ W tej korespondencji zawarto informacje o pogadankach, liczbie uczestników akcji i zasadności tego przedsięwzięcia.

Zaangażowało się wiele ognisk misyjnych PDMD. Wiele z nich przysłały zbiorowo protesty wszystkich swoich członków, ale także włączały w tą akcję inne grupy działające w parafii oraz kolegów i koleżanki z klasy. Przesyłki dostarczyły m.in.: Śrem, Kamionna, Lubań, Goleniów, Łódź, Elbląg, Czekanowo, Twardogóra, Szczecin, Wola, Koczanów, Trzebinia, Ostrowo, Karwia, Rybnik, Gniew, Rytele-Olechny, Andrespol, Jastrzębie Zdrój, Zgniłobłoty, Białystok, Ełk, Mszana Dolna, Kraków, Ruda Śląska, Chwałkowo Kościelne, Ożarów Mazowiecki, Bronisze, Śmiłowo, Złaków Kościelny, Sandomierz, Ryteł, Lisów, Józefów, Sokołów Podlaski, Urszulin, Lipce Reymontowskie, Pułtusk, Książ Wielkopolski, Wysoka Strzyżowska, Gdańsk, Grajewo, Frysztak, Żerniki, Brzegi, Brzezno, Bizeręda, Stryków, Majkowice, Chełm, Ostrów, Rychwałdek, Miechów, Poznań, Łęczna, Żarnowiec, Ostrowite, Warszawa, Tarnów, Wodzisław Śląski, Zamość i inne.

4. Ocena przebiegu akcji w Polsce

Mimo że apel skierowany był tylko do dzieci, to jednak odpowiadały na nie różne środowiska osób: dorosłych, nauczycieli, katechetów i księży. Prawie 6 tys. pocztówek, które nadeszły, jest wielkim znakiem solidarności z tymi, którym zły i niesprawiedliwy los odbiera prawo do tożsamości oraz do imienia⁸. Teraz jednak – jako organizatorzy – zdajemy sobie sprawę, że niestety nie zatroszczyliśmy się zbyt wystarczająco o szersze rozpowszechnienie akcji „Dzieci – dzieciom bez imienia” w środkach społecznego przekazu, a zwłaszcza w czasopiśmie dla dzieci. W najnowszym wydaniu „Świata Misyjnego” dokonaliśmy oceny przebiegu akcji oraz podziękowaliśmy polskim dzieciom za ich solidarność, twórczość oraz wrażliwość⁹. Nie jesteśmy w stanie powiedzieć, z jakich diecezji nadeszły pocztówki, ponieważ nie wymagaliśmy takiej informacji, ale wiemy, że przyszły one z całej Polski. Jest więc to dobry znak, który świadczy o prawdziwym duchu solidarności, wrażliwości i miłości polskich dzieci. Sytuacja ta jednocześnie uświadamia nam, że w polskich

⁸ W tym miejscu pragnę serdecznie podziękować p. Annie Sobiech, pracownikowi sekretariatu krajowego PDMD, za przygotowanie danych do tego wystąpienia.

⁹ Zob. „Świat Misyjny” 2(2006), s. 20.

dzieciach jest tak wiele dobra, że dynamizm humanitaryzmu i wiary pozwala im na troskę o ich dalekich kolegów i koleżanki. W ten niezwykle geniusz solidarności dzieci wierzył tak bardzo bp Karol de Forbin-Janson, założyciel Misyjnego Dzieła Dzieci w 1843 r. Ten talent dzieci podkreślał wielokrotnie także Jan Paweł II, szczególnie w Przesłaniu z okazji 160. rocznicy Papieskiego Dzieła Misyjnego Dzieci, w którym czytamy m.in.: „Drodzy chłopcy i dziewczęta, mali misjonarze. Na różne sposoby staracie się pomóc dzieciom przedwcześnie zmuszanym do pracy oraz zaradzić ubóstwu biednych; jesteście solidarni z dziećmi żyjącymi w lęku i dramatycznej sytuacji, które cierpią wskutek wojen prowadzonych przez dorosłych i często stają się ofiarami przemocy” (*Przesłanie*, 2).

5. Finał w Luksemburgu

Cel podpisywania pocztówek i całej akcji na rzecz *No name children* był jasny i oczywisty. Zmierzał ku temu, aby skierować oczy świata na ten problem, który jak dotąd nie znajduje wciąż odpowiedniego rozwiązania. Dyrekcje krajowe PDM, które podjęły ten apel postanowiły, że podczas kolejnej europejskiej sesji CEME w Luksemburgu w dniach 24-27 marca br. przedstawiciele tego zgromadzenia udadzą się do instytucji europejskich, aby na ręce odpowiednich władz złożyć petycję w sprawie *No name children*, dokumentując ją pocztówkowym protestem dzieci z wielu krajów Europy.

Mamy nadzieję, że nasza akcja będzie miała przynajmniej wymierny skutek moralny, a może nawet w sposób rzeczywisty przyczyni się do zmiany losu tych dzieci, które nazywamy *No children name*. Również pewne nadzieje należy wiązać z nagłośnieniem tego problemu podczas II Niedzieli Wielkiego Postu, kiedy w polskich kościołach będzie odczytany list polskich biskupów na temat misji. Sam zaś problem „dzieci bez imienia” jest głównym tematem tej niedzieli, o czym informuje okolicznościowy plakat przygotowany na tę okazję przez Komisję Episkopatu Polski ds. Misji.

Nadal jednak jest jakimś niezrozumiałym i bolesnym paradoksem to, że w epoce lotów kosmicznych oraz coraz bardziej obecnych technologii

trzeciej generacji tyle milionów dzieci jest wykorzystywanych fizycznie i moralnie, cierpi głód, pozbawionych jest dostępu do szkoły¹⁰ i nie mają wciąż prawnej tożsamości. Kilka lat temu Jan Paweł II pisał, że potrzeby dzieci na świecie są liczne i złożone i że nie można ich rozwiązać jedynie gestami solidarności, potrzebna jest w tym również Boża pomoc¹¹. Mam nadzieję, że nasze sympozjum jest w jakiś sposób hołdem czci i szacunku wobec tak licznych dzieci świata, które nie mają zagwarantowanej osobistej tożsamości.

¹⁰ Por. *Progress for Children*. Raport UNICEF, 18 kwietnia 2005 r. Raport mówi o powszechnej edukacji, zarówno dziewczynek, jak i chłopców. Wskazuje, że nadal w niektórych regionach dysproporcje pozostają bardzo duże, mimo iż na świecie różnice w szkolnictwie dziewczynek i chłopców są coraz mniejsze, a do szkoły uczęszcza więcej dzieci niż kiedykolwiek.

¹¹ Por. *Przesłanie Jana Pawła II z okazji 160. rocznicy Papieskiego Dzieła Misyjnego Dzieci*, 5.

PIGMEJE BAKA

Baka to jedno z plemion pigmejskich żyjących w tropikalnych lasach Środkowej Afryki, a dokładnie w południowo-wschodniej części Kamerunu. Ich liczbę w tym regionie ocenia się na ok. 40 000 osób. Naturalnym środowiskiem życia jest dla nich las, nazywany przez nich „matką żywicielką”, dającą im wszystko, co potrzebne do życia. Życie Pigmejów Baka w lesie przebiega w pełnej harmonii z naturą, biorą z niego to, co im do życia potrzebne, nie niszcząc jednocześnie ich naturalnego środowiska życia. Oni sami określają siebie jako „ludzi lasu”, a nazwę swego plemienia wywodzą od nazwy ptaka „bakama”, który zatrzymuje się tylko na chwilę, po czym leci dalej – co doskonale oddaje ich tradycyjny, koczowniczy tryb życia.

Na przełomie lat 60-70 XX wieku władze Kamerunu zaczęły zachęcać Baka do osiedlania się w wioskach, co łączyło się ze zmianą ich trybu życia, z koczowniczego opartego na zbieractwie i łowiectwie na osiadły. Starania rządu kameruńskiego, by otoczyć ich opieką i zintegrować z resztą społeczeństwa, opierały się na trzech głównych założeniach: osiadły tryb życia, niezależność, posiadanie własnych plantacji. Te zmiany cywilizacyjne dla Pigmejów Baka wynikają z jeszcze jednego bardzo ważnego powodu, a mianowicie intensywnej eksploatacji lasów tropikalnych doprowadzającej do zaniku naturalnego środowiska ich życia. Życie w wioskach, tzw. „życie przy drodze” również przyciąga Pigmejów, którzy na zadane kiedyś pytanie dotyczące ich życia w przyszłości, powiedzieli mi „że chcieliby żyć jedną nogą w lesie, a drugą w wiosce”. Co więcej, jest w nich pragnienie, by „być jak inni” – korzystać z tego wszystkiego, co dostępne jest dla Bantu, czuć się uznanym jako człowiek i Kameruńczyk. Zresztą, to stwierdzenie powiedziane bp. Lambertowi van Heygenowi ok. 40 lat temu przez pewnego Pigmeja – zainicjowało cały szereg działań ewangelizacyjnych i promocyjnych na rzecz Pigmejów we wschodnim Kamerunie.

Przechodzenie Pigmejów Baka na osiadły tryb życia pociąga jednak za sobą sporo problemów, tworzy nieznane im dotychczas sytuacje, w których trudno im się odnaleźć i funkcjonować. Wymaga ciągłego pokonywania barier kulturowych prowadzących do ich pełnej integracji ze społeczeństwem. Wyzwanie to wielkie, przede wszystkim dla nich samych, dla innych plemion traktujących ich obecnie jako plemię gorsze, dla władz państwowych, dla Kościoła czy organizacji pozarządowych.

Jednym z poważniejszych problemów, związanych z integracją społeczną Pigmejów, jest brak dokumentów tożsamości. Życie w lesie nie wymagało takich dokumentów, życie w zorganizowanej społeczności, gdzie zasady życia społecznego określone są także przez prawo stanowione – już tak. Ten, kto nie posiada dokumentów tożsamości, ma bardzo duże trudności w korzystaniu ze swych praw przynależnych mu jako człowiekowi, nie wspominając już o korzystaniu z praw obywatelskich. Władze Kamerunu przyznały oficjalnie plemionom pigmejskim takie same prawa jak każdej innej grupie etnicznej, ale brak dokumentów tożsamości, nieznanomość języka oficjalnego kraju, analfabetyzm sprawiają, iż ich relacje z administracją państwową są bardzo utrudnione i ciężko im samodzielnie podejmować trud związany z uzyskaniem brakujących dokumentów.

Misjonarze stykający się na co dzień z takim problemem, starają się wspierać działania mające pomóc Pigmejom Baka w stawianiu się pełnoprawnymi obywatelami Kamerunu, służąc przede wszystkim za pośredników pomiędzy administracją państwową a Pigmejami. Działania te wpisują się w wysiłki Kościoła służące promowaniu człowieka, tworzeniu społeczeństwa opartego na sprawiedliwości i poszanowaniu wzajemnych praw.

2. Dowody tożsamości i akty urodzenia

Na terenie misji katolickiej w Salapoumbé (diecezja Yokadouma), gdzie pracowałam w latach 1995-1999 jako koordynator projektu edukacyjnego dla dzieci pigmejskich, problem aktów urodzenia i dowodów tożsamości był powszechnie spotykany. Przytłaczająca większość na-

rodzin w rodzinach pigmejskich nie była zgłaszana w merostwie, co – po upływie 30 dni od urodzenia dziecka – wiązało się z koniecznością przeprowadzenia długiej, kosztownej i skomplikowanej procedury związanej z uzyskaniem orzeczenia o wieku. Akt urodzenia dziecka potwierdzał, że ono istnieje w dokumentach urzędowych, że jest uznane przez państwo – a nie jest jakimś zwierzątkiem z lasu, co pokutowało w mentalności niektórych ludzi z innych plemion.

Z satysfakcją obserwowaliśmy pozytywne zmiany w tym zakresie, głównie ze strony młodych rodziców Baka posiadających już swe dowody tożsamości i pragnących uzyskać odpowiednie dokumenty dla swych dzieci. Oni deklarowali narodzenie swych dzieci w merostwie i starali się o uzyskanie koniecznych dokumentów. Jednak takie przypadki ciągle jeszcze należały do mniejszości i dotyczyły tych rodziców, którzy posługiwali się językiem francuskim, potrafili pisać i czytać.

W ośrodkach wychowania podstawowego, za które byłam odpowiedzialna, uczęło się ponad 600 dzieci, w tym ok. 400 z plemienia Baka w wieku od 6 do 15 lat. W okresie mojej pracy w Salapoumbé tylko kilkanaścioro dzieci pigmejskich posiadało akt urodzenia, z pewnością nie przekraczało to 3%.

Sytuacja ta bardzo nas martwiła, bo zdawaliśmy sobie sprawę, że brak aktu urodzenia sprawia, iż dziecko będzie miało w przyszłości problemy w szkołach publicznych, a przecież celem naszej pracy było przygotowanie i ułatwienie tym dzieciom wejścia w państwowy system szkolny. Problem ten jawił się jako bardzo dotkliwy w odniesieniu do dzieci pigmejskich, objętych ostatnim cyklem kształcenia w naszych ośrodkach, które wkrótce miały kontynuować naukę w szkołach publicznych. A skoro zależało nam na zachęcaniu dzieci pigmejskich do kontynuowania nauki w szkołach podstawowych, to czuliśmy się także w obowiązku pomóc im w spełnianiu wymogów administracyjnych z tym związanych.

W związku z tym podjęliśmy starania zmierzające do skompletowania dokumentacji pozwalającej w dalszej kolejności na ubieganie się o akty urodzenia dla dzieci Baka. Uzyskanie urzędowego potwierdze-

nia daty urodzenia dla dziecka, którego urodzenie nie zostało zgłoszone w odpowiednim terminie na merostwie, wymaga przeprowadzenia specjalnego postępowania, w które włączony jest sąd, a kończy się ona wydaniem specjalnego orzeczenia, tzw. *jugement supplétif*. Cała procedura jest dość uciążliwa i dla osób nie posługujących się językiem urzędowym kraju, nie potrafiących czytać, ani pisać jest wręcz nie do pokonania.

W pierwszej kolejności zorganizowaliśmy spotkania z rodzicami, podczas których informowaliśmy ich, dlaczego urodzenie dziecka należy zgłaszać na merostwie, czemu służy akt urodzenia i w jaki sposób może on być przydatny w dalszym życiu. Rodzice okazali się bardzo chętni do współpracy, ze zrozumieniem podchodzili do problemu... czasami wręcz z przesadnym zrozumieniem. Pamiętam, iż po jednym z takich spotkań dwóch Pigmejów wybrało się do oddalonej o 140 km Yokadumy i na targu zakupiło (cena wyniosła 1 500 CFA, tj. równowartość ok. 2, 2 euro) podpisane i opieczetowane akty urodzenia, na których trzeba było tylko wpisać dane dziecka. Niestety, Kamerun należy do krajów, gdzie korupcja jest jednym z poważniejszych problemów życia społecznego i wiele spraw załatwia się w taki właśnie sposób. W tej sytuacji nie pozostało mi nic innego, jak tylko wyjaśnić, jaka jest właściwa droga załatwienia sprawy.

Na terenie naszej misji od połowy lat siedemdziesiątych działała przychodnia zdrowia, obejmująca opieką m.in. matki i dzieci. Dzięki temu sporo dzieci miało założone karty szczepień, w które wpisany był przynajmniej rok urodzenia dziecka, stąd archiwum przychodni było świetnym i wiarygodnym źródłem informacji, pozwalającym ustalić rok urodzenia dziecka. Ale archiwa przychodni nie zawierały kart szczepień dla wszystkich naszych dzieci, dla których przygotowywaliśmy dokumentację. W odniesieniu do tej grupy dzieci przeprowadzone zostały rozmowy z rodzicami, podczas których próbowaliśmy ustalić rok urodzenia dziecka. Dla mnie osobiście było to ciekawe doświadczenie postrzegania czasu przez Pigmejów. Moje stwierdzenia, że „to dziecko mogło urodzić się np. w 1989 r.” wywoływało uśmiech na twarzach matek. Dla nich było wszystko jedno czy będzie to rok 1989 czy

1998... Ważniejsze dla nich było to, że w roku, w którym urodziło się ich dziecko, był obfity zbiór dzikich mang, że wtedy umarł np. ich *kobo* albo że jej mąż wziął sobie drugą żonę. Kobiety dobrze pamiętały fakt narodzenia swego dziecka, ale w kontekście pewnych wydarzeń i rozmowy o tych wydarzeniach były dla mnie wspianiałą okazją do jeszcze głębszego poznania ich codziennego życia.

Pewną regułą w ustalaniu roku urodzenia dzieci był fakt, że kobiety pigmejskie rodziły zwykle co dwa lata. Zachodziły w kolejną ciążę po zakończeniu okresu karmienia piersią, który trwał około roku. Czyli zwykle różnica pomiędzy jednym dzieckiem a drugim wynosiła 2 lata.

Po ustaleniu przybliżonego wieku dzieci, należało następnie wypełnić formularze i uzyskać lekarskie potwierdzenie szacowanego wieku dziecka (tzw. *certificat d'âge apparent*). Już na tym etapie Pigmeje nie są w stanie uporać się ze skomplikowaną procedurą z następujących powodów:

- albo wcale nie znają francuskiego, albo nie znają go na tyle dobrze, aby wypełniać urzędowe dokumenty;

- rzadko korzystają z przychodni i obecności lekarza. W przypadku choroby w pierwszej kolejności korzystają z pomocy szamanów, a dopiero w krytycznym momencie choroby zwracają się do lekarza. Zatem na samodzielną inicjatywę Pigmejów związaną z wizytą u lekarza w celu ustalenia wieku dziecka długo jeszcze trzeba będzie poczekać.

Po skompletowaniu całej dokumentacji pozostaje wizyta w sądzie, który po przeprowadzeniu stosownego postępowania wydaje tzw. *jugement supplétif*, określający wiek dziecka. Aktualnie, gdy bardzo niewielki procent Pigmejów posiada dowody tożsamości, ich występowanie przed sądem i w ogóle świadomość możliwości skorzystania z niego jest praktycznie żadna. Ponadto, postępowanie sądowe również kosztuje – więc są to bariery, które dla Pigmejów są nie do pokonania. Nie bez znaczenia są również afrykańskie odległości. Sądy znajdują się w miastach, gdzie znajdują się prefektury, odległości między nimi we wschodniej części Kamerunu wynoszą ponad 100 km, jest to więc dodatkowe utrudnienie przy ubieganiu się o załatwienie sprawy.

Podczas mojego pobytu w Salapoumbe przygotowaliśmy w ten sposób ok. 100 dokumentacji do sądu. Tylko kilka z nich zostało zakończonych uzyskaniem orzeczenia. Odległości i konieczność udania się do sądu z każdym dzieckiem, jego rodzicami i świadkami okazała się zbyt dużym utrudnieniem. Jednak mimo to mieliśmy świadomość, że spora część pracy została wykonana.

Przedstawiając powyżej problem braku aktów urodzenia dzieci pigmejskich, pragnę podkreślić, że jest to istotny problem z punktu widzenia kontaktów z instytucjami państwa. Dziecko nigdzie nie zarejestrowane nie jest wykazywane w rejestrach szkolnych, nikt się o niego nie upomni, gdy nie będzie uczęszczać do szkoły. Z kolei posiadanie dokumentów urzędowych jest dla Pigmejów ważną oznaką uznania przez państwo i społeczeństwo. Bariery związane z uzyskaniem przez nich brakujących dokumentów są jeszcze zbyt duże i potrzeba kolejnych pokoleń, aby ubieganie się o ich otrzymanie we właściwym czasie stało się zwyczajem Pigmejów. Na pewno wraz z upowszechnieniem edukacji wśród Pigmejów, zwyczaj ten będzie coraz bardziej zakorzeniony i powszechny. Należy ponadto podkreślić, iż problem braku dokumentów tożsamości nie jest tylko specyfiką Pigmejów Baka, problem ten występuje także u innych plemion pigmejskich, np. Bakwele w okolicach Bipindi czy Aka w Republice Środkowoafrykańskiej.

Dzieci bez aktów urodzenia są dziećmi bez imienia dla państwa, natomiast w swoich klanach są jak najbardziej uznane, przyjęte i kochane.

KARTKA Z BURUNDI

Temat, jaki mam przedstawić, jest trudny z wielu względów, nade wszystko, dlatego iż jest to zagadnienie, które przedstawia prawdziwą sytuację dzieci w XXI wieku. Ich życie codzienne zamienia się tragedię – jaką sami ludzie przygotowali tym najbardziej bezbronnym.

Jako chrześcijanka wiem, iż nie ma istnienia ludzkiego, które by nie miało imienia u swojego Stwórcy, dlatego chcę naświetlić sytuację dzieci w pięknym, małym kraju środkowej Afryki, w Burundi, gdzie od wielu lat trwa konflikt polityczny.

Temat ten nie dotyczy jednak ani analizy powstania tego ogromnego dramatu, ani też programów poprawy sytuacji, dlatego podjęłam się w kilku punktach określić położenie tych dzieci, które często nie wiedzą, jak się nazywają, jacy byli ich rodzice oraz dlaczego są sierotami i nikt ich nie kocha. Burundi położone jest nad jeziorem Tanganika i przy źródle Nilu. Jest bardzo małym krajem. Jego obszar wynosi 27, 834 km. Zamieszkałe jest przez 6, 8 milionów mieszkańców. Na jeden metr kwadratowy przypada 258 mieszkańców. Najliczniejsi mieszkańcy tego kraju to plemię Hutu, którzy stanowią 85% mieszkańców, kolejne Tutsi 14% i 1% to Pigmeje Twa. Najliczniejsi wśród ludności kraju są chrześcijanie, których jest 67%, w tym 5% to protestanci, muzułmanów jest 10%, pozostali to wyznawcy religii tradycyjnych – 23%. Językiem urzędowym jest język francuski i kirundi, występuje też swahili. Podstawowym sektorem ekonomicznym jest rolnictwo. Na 1000 urodzin żyje 114 dzieci.

Dzieci bez imienia to dzieci, które na różny sposób pozbawione zostały swojej tożsamości przez osierocenie, biedę, brak zainteresowania i miłości oraz nieludzki sposób ich wykorzystywania – do zabijania. Są to też dzieci, które od najmłodszych lat zmuszone są walczyć o przeżycie. Świat tych dzieci to nieustanna walka o życie. To, co w normalnych warunkach zapewniają dzieciom rodzina, instytucje, państwo,

w ich przypadku nie funkcjonuje. Dla nich świat i życie to ciągle wielka niewiadoma. Nie ma przed nimi żadnych perspektyw na lepsze dni, czy możliwość zmiany w przyszłości. Nie wiadomo, jaka jest liczba tych dzieci. Bardzo nieliczna grupka tych dzieci objęta jest opieką przez placówki misyjne, parafie, organizacje humanitarne oraz indywidualne rodziny burundyjskie.

Dzieci bez imienia spotykamy w sierocińcach utworzonych przez Siostry Miłosierdzia Matki Teresy z Kalkuty. W dwóch ich ośrodkach przebywa około 300 dzieci. Najczęściej dostają się tam noworodki porzucone przez ojca dziecka w przypadku, kiedy matka umiera podczas porodu lub przynoszone przez sąsiadów lub przechodniów dzieci znalezione w polu lub na drodze. Często same matki podkładają swoje dzieci pod bramę klasztoru sióstr, bo wiedzą, że są bardzo chore i niebawem umrą lub w przypadku, kiedy wiedzą, że dzieci ich są zarażone wirusem HIV, a one nie są w stanie zapewnić im jedzenia i opieki medycznej. Dlatego też dzieci już mające swoje imię po chrzcie św. w sierocińcu umierają godnie, ale w cierpieniu, może jako ofiara za Burundi lub inne kraje świata...

Sytuacja ta ma miejsce bardzo często, gdyż ojciec rzadko poczuwa się do obowiązku zatroszczenia się o dzieci, o ich wyżywienie, leczenie, wykształcenie. Jego obowiązki ograniczają się do zapewnienia wielodzietnej rodziny, ale już zadbanie o nią nie należy do jego trosk. Matki umierają najczęściej na AIDS, gruźlicę, malarię, z wycieńczenia częstymi porodami, z powodu niedożywienia i anemii. Siostry Miłosierdzia, przy ich skromnych warunkach życia, oprócz jedzenia, ubrania i lekarstw dają dzieciom przede wszystkim miłość i poczucie bezpieczeństwa. Kiedy dzieci są już „odchowane”, czasami znajduje się dalsza rodzina, która zabiera je do siebie. Jaki jest ich dalszy los, nie wiemy. Jest też dużo adopcji tych dzieci przez małżeństwa białych, którzy pracują w Burundi i los tych dzieci nie jest im obojętny. Znam osobiście trzy takie wspianiale rodziny: Hiszpanów, Amerykanów i Włochów.

W Burundi pracuje dużo wolontariuszy, którzy zrzeszeni są w różnych korporacjach lub organizacjach humanitarnych. Organizacje te

tworzą centra terapeutyczne dożywiania. Centra mają swoje ekipy, które pracują w terenie, poszukując w wioskach, w górach i w miasteczkach kobiet i dzieci z niedowagą lub objawami złego odżywiania. Oba te objawy powodują ciężkie patologie w organizmie, które prowadzą do zgonu pomimo bardzo troskliwej i profesjonalnej opieki medycznej. Centra zapewniają opiekę i leczenie ogromnej liczbie kobiet i dzieci, często jest to od 400 do 600 osób chorych z powodu głodu. Terapia trwa średnio od 2 do 5 miesięcy. Dlatego kobiety, które przychodzą do centrum terapeutycznego, zabierają do niego wszystkie swoje dzieci. Kiedy matka umiera, dzieci te stają się dziećmi niczyimi. Mimo poszukiwań przez radio, znajomych rodziny, mieszkańców wioski, nikt się do nich nie przyznaje, nikt po nie nie przychodzi. To kolejna grupa *dzieci bez imienia*, które obcych, przypadkowych ludzi spotkanych w centrum uznają za rodzinę. Bardzo często się zdarza, szczególnie u małych dzieci, że mamy innych dzieci uważają za swoje, przytulają się do nich, chodzą za nimi i czasami te obce mamy przygarniają je i wychodząc z centrum, zabierają je do domu jako kolejne swoje dzieci.

Kobieta burundyjska musi sama troszczyć się o ognisko domowe, to ona musi zdobyć pieniądze na lekarstwa, na szkołę, na ubrania, na jedzenie. Sama musi uprawiać pole, a dochody za sprzedane zbiory często zabiera mąż. Kobieta wiedząc, że te zbiory, które ma, nie wystarczą do wykarmienia wszystkich dzieci, „poświęca” jedno, które jest najsłabsze, by z całą gromadką zostać zakwalifikowana do przyjęcia do centrum dożywiania. Są to ogromne tragedie kobiet burundyjskich. Często przepłacają to życiem one albo ich dzieci.

Dzieci bez imienia spotykałam bardzo często w stolicy, są to dzieci ulicy. Żyją pojedynczo lub w grupach często zorganizowanych przestępczo. Dzieci te są w różnym wieku, od 6 do 15 lat i więcej. Spotykałam je codziennie na rynku, kiedy kupowałam ogromne ilości jedzenia: warzyw, owoców, ryżu i ryb do centrum terapeutycznego. Dzieci te wiedziały, że to jedzenie jest kupowane dla takich samych biednych dzieci jak one, często bardzo chorych i dlatego ci mali „przestępcy z przymusu” przybiegali do samochodu i oferowali mi swą pomoc w znajdowaniu

niższych cen, dźwiganiu worków i pilnowaniu, żeby nikt mi nie zrobił krzywdy i nie okradł. Zapamiętanie ich imion było niemożliwe, gdyż codziennie podawali mi inne, śmiejąc się serdecznie, że to jest ładniejsze od wczorajszego. Kiedy po prawie pół roku zakupy robiłam 20 km od stolicy na innym mniejszym rynku, by dać możliwość zarobienia ludziom z wiosek, te dzieci po kilku dniach już tam na mnie rano czekały, by mi pomagać. Jestem przekonana, że ich intencje były właśnie takie, a nie ze względu na małą jałmużnę, którą im dawałam. A może byli dlatego, że czuli, iż są mi bliscy, że są moimi dziećmi, czuli, że je kocham.

Kolejnym miejscem tragedii dzieci są obozy uchodźców. Rodzice uciekając z miejsc walk i grabieży, chronią się w obozach uchodźców, nierzadko w innych państwach. Tutaj bardzo często dzieci rozdzielane są ze swoimi rodzicami, rodzeństwem. Są również transportowane do innych obozów. Obozy te są objęte opieką przez organizacje humanitarne, ale bywa i tak, że są w całości niszczone i spalane. Takie zdarzenie miało miejsce w ubiegłym roku w wiosce Gatumba, gdzie w obozie schroniło się około 150 uchodźców z Kongo, kobiet i dzieci, którzy zostali otoczeni, wystrzelani i spaleni. W czarnych workach w zbiorowej mogile pochowane zostały kolejne dzieci, których imienia nikt nie znał. Wiadomo było, że były to dzieci Burundi.

Dzieci trafiają też do obozów rebeliantów i szkolone są do prowadzenia wojny, zabijania, mszczenia się i nienawidzenia bliźniego. Te dzieci w wieku 6-13 lat często odbierane są rodzicom podczas napadów rabunkowych na ich rodzinne domy. Następnie zabierane są w kryjówki w góry, gdzie przechodzą odpowiednią formację, zmuszane są też do ciężkiej pracy i usługiwania żołnierzom rebeliantom. Bezwzględność tego szkolenia można obrazuje jeden przykład, jaki zademonstrowali w lipcu 2004 roku. W niedzielny poranek, ze śpiewem na ustach dzieci te maszerowały uzbrojone i obwieszone granatami. Szły środkiem głównej ulicy stolicy, otoczone kordonem uzbrojonych żołnierzy rebeliantów. Na wydany rozkaz musiały wrzucać granaty do zagród i domostw wyznaczonych przez rebeliantów. Nierzadko były to ich własne rodziny, krewni lub znajomi. Możemy sobie wyobrazić dramat tych dzieci.

Pamiętam relację ks. proboszcza katedry, który wyszedł na ulicę około 10.00 po ustaniu strzałów i wybuchów i zobaczył rebelianta z karabinem maszynowym sprawdzającego trawy i zarośla na tej ulicy, którą wcześniej rano maszerowali. Znalazł w zaroślach przestraszonego chłopca w wieku 9 lat, który był w grupie maszerujących chłopców rzucających granaty. Przypuszczalnie nie chciał tego robić i udało mu się wymknąć z otoczonego kordonu. Natychmiast został wykonany wyrok na chłopcu. Chłopiec został zastrzelony i zostawiony w zaroślach. Pochowano go jako jedno z wielu *dzieci bez imienia*.

Cóż tragiczniejszego można by jeszcze wymyślić, aby stworzyć dzieciom większe piekło na ziemi? Do takich sytuacji doprowadza nienawiść, brak przebaczenia, głupota, chciwość ludzi dorosłych. Rany zadane na tej ziemi człowiekowi przez człowieka są bardzo głębokie. Żaden człowiek ani żadna organizacja humanitarna nie jest w stanie tego uzdrowić. Ale jako ludzie wierzący w Miłość możemy i powinniśmy robić cokolwiek i mieć nadzieję, że miłosierny Ojciec w wiadomym dla Niego terminie ten czas, na tym małym kawałku afrykańskiego lądu odmieni.

SPIS TREŚCI

Ks. Jerzy Koperek

Prawo dzieci do wyżywienia i wolności od głodu.....7

Wojciech Kluj

Nauczanie Jana Pawła II na temat

sytuacji głodu i niedożywienia w świecie

na podstawie jego „Orędzi na Światowy Dzień Wyżywienia” 19

Paweł Szuppe

Głód – przyczyny i rozmiar zjawiska..... 31

Zofia Dulcka

UNICEF wobec problemu głodujących dzieci 39

Ks. Zbigniew Sobolewski

Caritas Polska wobec głodujących dzieci 45

Ks. Czesław Noworolnik

Imię a tożsamość człowieka

refleksja antropologiczno-teologiczna..... 53

Jacek Jan Pawlik SVD

Chrześcijańskie imię 81

Ks. Romuald Szczodrowski

Problem dzieci bez imienia w obliczu milenijnych celów rozwoju ... 83

Jacek Wojciechowicz

Bezimienni-Undocumented 99

ks. Jan Piotrowski

Dzieci – dzieciom bez imienia..... 103

Barbara Uszko

Pigmeje Baka..... 111

Alicja Kajak

Kartka z Burundi 117